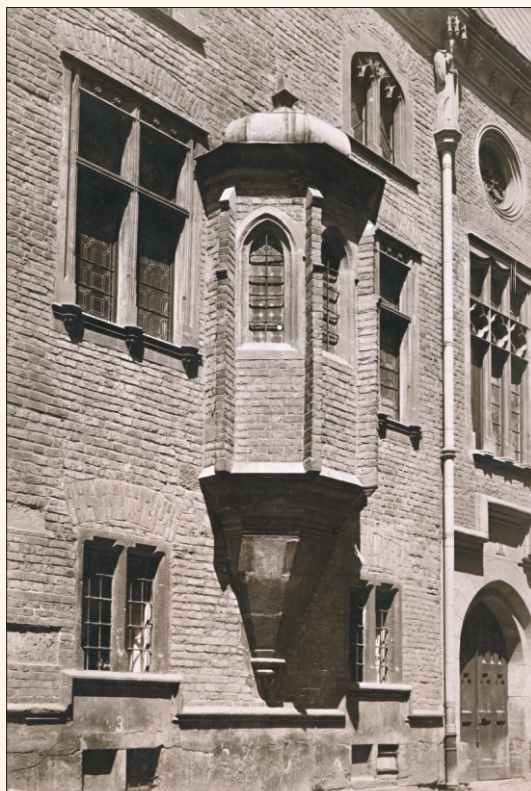




URSZULA BĘCZKOWSKA



KAROL KREMER
I KRAKOWSKI
URZĄD BUDOWNICTWA
W LATACH 1837-1860

KAROL KREMER
I KRAKOWSKI
URZĄD BUDOWNICTWA
W LATACH 1837-1860

INSTYTUT HISTORII SZTUKI
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



ARS VETUS ET NOVA

REDAKTOR SERII
Wojciech Bałus

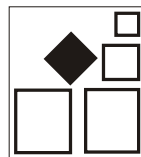
TOM XXXI

URSZULA BĘCZKOWSKA



KAROL KREMER
I KRAKOWSKI
URZĄD BUDOWNICTWA
W LATACH 1837-1860

Kraków



© Copyright by Urszula Bęczkowska and Towarzystwo Autorów i Wydawców
Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2010

ISBN 97883-242-1474-7
TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne
WANDA LOHMAN

Projekt okładki
STUDIO U

Na okładce
Collegium Maius, fragment elewacji wschodniej po kremerowskiej restauracji
(fot. I. Krieger). Oryg. MUJ, nr 07 dr.

Publikacja dofinansowana przez
WYDZIAŁ HISTORYCZNY UNIwersytetu Jagiellońskiego

Publikacja dofinansowana przez
MINISTRĄ NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Projekt zrealizowano przy udziale finansowym
Gminy Miejskiej Kraków



WWW.KRAKOW.PL

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
Rozdział I. ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ KAROLA KREMERERA	25
1. LATA EDUKACJI I PODRÓŻY STUDYJNYCH PO EUROPIE	25
2. POCZĄTKI PRACY ZAWODOWEJ ARCHITEKTA	54
3. ZWIERZCHNICTWO KAROLA KREMERERA NAD KRAKOWSKIM URZĘDEM BUDOWNICTWA	63
4. DZIAŁALNOŚĆ ARCHITEKTA W OSTATNICH LATACH ŻYCIA	73
Rozdział II. KRAKOWSKI URZĄD BUDOWNICTWA W LATACH 1815–1860	83
1. POCZĄTKI INSTYTUCJONALNEGO NADZORU NAD BUDOWNICTWEM KRAKOWA	83
2. KRAKOWSKA ADMINISTRACJA BUDOWLANA W LATACH 1819–1841: URZĄD BUDOWNICZY WOLNEGO MIASTA KRAKOWA	90
3. KRAKOWSKIE SŁUŻBY BUDOWLANE POD ZARZĄDEM KAROLA KREMERERA: 1842–1846 – ODDZIAŁ BUDOWNICTWA; 1848–1854 – C.K. BUDOWNICTWO KRAJOWE (KRAKOWSKI URZĄD BUDOWNICTWA)	103
4. RZĄDOWA ADMINISTRACJA BUDOWLANA W OKRESIE PANOWANIA AUSTRIACKIEGO: 1854–1860 – C.K. DYREKCJA BUDOWNICTWA KRAJOWEGO	136

Rozdział III. DZIAŁALNOŚĆ KAROLA KREMERERA W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM KRAKOWSKIM (prace naukowo-badawcze oraz wkład w stworzenie instytucjonalnych podstaw opieki nad zabytkami)	145
1. UDZIAŁ KREMERERA W PRACACH TNK W LATACH 1848–1852	145
2. DZIAŁALNOŚĆ ARCHITEKTA W TNK W LATACH 1856–1860	177
3. PUBLIKACJE KAROLA KREMERERA NA ŁAMACH „ROCZNIKA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO”	194
Rozdział IV. PRZEGLĄD DZIEŁ KAROLA KREMERERA	206
1. UWAGI OGÓLNE	206
2. PRACE Z ZAKRESU RESTAURACJI ZABYTEKÓW	207
A. RESTAURACJA ZABYTEKÓW ŚWIECKICH	207
Kolegium Jagiellońskie (Collegium Maius)	207
Barbakan	267
Pałac Wielopolskich	281
Sukiennice	310
B. RESTAURACJA ZABYTEKÓW SAKRALNYCH	319
Kościół Franciszkanów	319
Kościół Dominikanów	358
Kościół Św. Katarzyny (Augustianów)	380
Ołtarz Wita Stwosza i witraże w kościele Mariackim	391
PODSUMOWANIE	402
3. PRACE ARCHITEKTONICZNE	404
Klinika uniwersytecka	404
Teatr	419
Kościół w Mukarowie	447
PODSUMOWANIE	455
4. PRACE NIESŁUSZNIE PRZYPISANE	456
Uwagi ogólne	456
Rozplanowanie Cmentarza Rakowickiego	463
Sienie, klatka schodowa oraz wyposażenie gabinetu mineralogicznego w Collegium Physicum	470
Restauracja Bramy Floriańskiej i budowa przylegającej do niej kordegardy	484

Rozdział V. KAROL KREMER A ARCHITEKTURA KRAKOWA I LOKALNE ŚRODOWISKO ARCHITEKTONICZNE OKOŁO POŁOWY XIX WIEKU	488
1. ARCHITEKTURA URZĘDOWA LAT 40. XIX WIEKU – „LABORATORIUM” NOWYCH FORM STYLOWYCH	490
2. BUDOWNICTWO PRYWATNE DO KOŃCA LAT 40. XIX WIEKU	508
3. ARCHITEKTURA KRAKOWA PO ROKU 1850 – OSTATECZNE PRZEJŚCIE KU HISTORYZMOWI	515
ZAKOŃCZENIE	537
Aneksy	539
Bibliografia	555
Spis ilustracji	599
Indeks osób	617
Indeks topograficzno-rzeczowy	639
Zusammenfassung	652

WSTĘP

Z każdą niemal czynnością tyzącą się zabytków przeszłości, [...] przez całe ubiegłe ćwierć wieku, wiązało się w Krakowie jego zasłużone imię – pisał o Karolu Kremerze przyjaciel Józef Łepkowski¹. Był to człowiek, który strzegł i podpierał mury starego Krakowa, wtórował Łepkowskiemu dziennikarz „Kuriera Wileńskiego”², a Józef Mączyński dodawał, że Kremer z tej pięknej powinności wywiązał się krajowi [...] z niepospolitą znajomością rzeczy i gorliwością³. Tak apologetyczne oceny dorobku zawodowego architekta formułowane przez jego współczesnych⁴, wkrótce zastąpione zostały krytycznymi cenzurkami, wystawionymi przez następne pokolenie: zdeklarowanych pozytywistów, zwolenników konserwatorskiej doktryny Viollet-le-Duca

¹ J. Łepkowski, *Wspomnienie o św. p. Karolu Kremerze – budowniczym krakowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 263, s. 374.

² „Kurier Wileński” 1860, nr 10 z 2 II, s. 81.

³ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic*, Kraków 1845, cz. III, s. 113–114.

⁴ Zob. też inne opinie z epoki: „Czas” 1860, nr 25, z 1 II, s. 3; „Gazeta Warszawska” 1860, nr 41 z 13 II, s. 1; „Dziennik Literacki” 1860, nr 12 z 10 II, s. 96; „Kółko Rodzinne” 1860, nr 1 z 6 III, s. 16; *Ostatnia mowa F. Wężyka na posiedzeniu publicznym C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wygłoszona*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1860, t. 27, s. 10–11; F.M. Sobieszczański, *Kremer (Karol)*, „Encyklopedia Powszechna Orgelbranda” t. 16, Warszawa 1864, s. 45–46; „Biblioteka Ossolińskich. Pismo historii, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone”, poczet nowy, t. IV, 1864, s. 372 [wzmianki o zmarłych mężach zasłużonych na polu literatury narodowej]; Karol Kremer, w: C. v. Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Österreich enthaltend die Lebensskizzen der denkwürdigen Personen, welche 1750 bis 1850 im Kaiserstaate und in seinen Kronländern gelebt haben*, t. 13, Wien 1865, s. 195–196; L.T. Rycharski, *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie. Podług gruntownych badań*, T. 2 (*Dzieje literatury od czasów Stanisława Konarskiego do naszych dni*), Kraków 1868, s. 321.

i rozwiązań formalnych właściwych dojrzałemu historyzmowi. Władysław Łuszczkiewicz na przykład, o ile jeszcze w swych pierwszych publikacjach wyrażał pogląd, że *Karol Kremer rozpoczyna w Krakowie rozumny kierunek restauracji gmachów*, a efekty prac architekta *świadczą o szczególnej jego znajomości średniowiecznych stylów i talencie wtajemniczenia się w myśl pierwotną budowy*⁵, o tyle parę lat później, wraz z ewolucją własnych poglądów, badacz zaliczał już Kremera do „starej szkoły” konserwatorskiej, *działającej na oślep, bez zrozumienia właściwości stylu restaurować się mającego budynku [...] sprowadzającej w jedno dzieło różnorodne motywa, zapożyczone z tysiąca zagranicznych pomników gotycyzmu*⁶. W podobnie krytycznym tonie Jan Kacper Wdowiszewski wypowiadał się o twórczości architektonicznej Kremera, dyskredytując wraz z artystą całą współczesną mu generację: *owi maluczcy budowniczy nie rościli sobie pretensji do miary architektów, a i owszem odznaczali się ewangeliczną skromnością wobec wyższych zadań prawdziwej sztuki*⁷. Przełom wieków, ze swoimi neoromantycznymi sentymentami, estetyką malowniczości, ewolucyjnym traktowaniem historii i akceptacją obecności sztuki współczesnej w procesie restauracji zabytków, na chwilę zrehabilitował Kremera. Konstanty Maria Górski przekonywał, że nazwisko architekta *będzie na zawsze związane z dziejami umysłowego odświeżenia Krakowa, z dziejami pierwszego powiewu zachodniej kultury na martwe wówczas miasto*⁸, a według Stanisława Tomkowicza *Kremer nie tylko był fachowo wykształcony i biegły w sprawach stylów architektonicznych, ale miał osobny zmysł i znanstwo konserwatorskie, a był zamiłowanym w zabytkach naszej przeszłości*⁹. Kolejną zmianę w ocenie działalności Kremera przyniósł modernizm, ze swoją niechęcią do historyzmu i dziewiętnastowiecznych „niszczycielskich” praktyk restauratorskich. Z tych pozycji realizacje architektoniczne Kremera uznano za pozbawione artystycznej wartości, natomiast jego prace w zakresie ochrony zabytków stały się wyrazem „wandalizmu” godnego najwyższego potępienia. Szczególnie ostro osądził Kremera Karol Estreicher, pisząc, że *ze swym operowym uwielbieniem średniowiecza [...] nie był [on] wybitną indywidual-*

⁵ W. Łuszczkiewicz, *Zabytki sztuk pięknych Krakowa*, cz. I: *Pomniki architektury od XI do XVII wieku ze stanowiska historii sztuki*, Kraków 1872, s. 94.

⁶ Tenże, *Restauracja kościoła katedralnego na Wawelu*, Kraków 1888, s. 13.

⁷ Katylna [J.K. Wdowiszewski], *Dlaczego Kraków nie ma architektury?*, „Sztuka” 1, 1887/1888, nr 6, s. 8.

⁸ K.M. Górski, *Architektura XIX wieku*, „Rocznik Krakowski” t. 6, 1904, s. 146.

⁹ S. Tomkowicz, *Gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Historia i opis*, „Rocznik Krakowski” t. 4, 1900, s. 157. Zob. też podobne opinie Stryjeńskiego, Archiwum PAN w Warszawie, Archiwum Tadeusza Stryjeńskiego (dalej: APANwW, ATS), sygn. III–135, Vol. 5, fol. 6, s. 2.

nością na polu architektury [...], należąc do [tych], którzy przebudowę uważają za konserwację, tzn. że w praktyce po prostu burzą rzekomo zniszczone budowle, nazywając je bezstylowymi¹⁰. Począwszy od końca lat 70. XX stulecia, na fali nowego podejścia do sztuki dziewiętnastego wieku, reputacja Kremera została ponownie oczyszczona. Tym razem odkryto w nim prekursora nowoczesnego myślenia konserwatorskiego, zwrócono uwagę na szersze wykorzystanie przezeń inspiracji rodzimą architekturą, dostrzeżono związki jego dzieł z wybitnymi, współczesnymi mu realizacjami architektonicznymi¹¹.

Jak widać ewaluacja dzieł Kremera pozostawała w wyraźnej zależności od orientacji estetycznej autorów wygłaszających swoje sądy, a przeobrażenia, którym podlegała, stanowiły bezpośrednie odzwierciedlenie przemian zachodzących w sposobie widzenia architektury wczesnego historyzmu. Dlatego odwołując się do źródeł i literatury przedmiotu nie można zapominać o kontekście, w jakim formułowano opinie o *oeuvre* Kremera. Co jednak istotne, mimo zmieniającej się oceny aktywności artystycznej budowniczego, zawsze był on uznawany za najważniejszą postać krakowskiego ośrodka architektonicznego połowy XIX wieku, w pełni reprezentatywną tak dla swojego „matecznika”, jak i czasów, w których tworzył.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu dość dużo uwagi poświęcono badaniom biograficznym nad Kremerem oraz próbom skonstruowania pełnego katalogu jego dzieł. Spośród not biograficznych najważniejsze znaczenie mają hasła słownikowe autorstwa Stanisława Łoży oraz Celiny Bąk-Koczarskiej¹², które, choć niekompletne, stały się podstawą dla wszystkich

¹⁰ K. Estreicher, *Collegium Maius. Dzieje Gmachu*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki” CLXX, z. 6, Kraków 1968, s. 213; tenże, *Odnowienie Collegium Maius*, „Ochrona Zabytków” 6, 1953, nr 1, s. 9–29; tenże, *Dziennik wypadków*, t. 2 (1946–1960), Kraków 2001, s. 52, 170, 185, 187–188, 195, 201, 237–238, 277, 279, 326, 594, 687. Zob. też T. Szydlowski, *O Wita Stwosza Ołtarzu Mariackim i jego pierwotnym wyglądzie*, „Prace Komisji Historii Sztuki” t. II, 1922, s. 5, 10–12; M. Abramowicz, *Karol Kremer. Jego stosunek do starożytnictwa i udział w zakresie restauracji zabytków* (praca mag.), Toruń 1957, s. 43–44, 76.

¹¹ J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 93–105; P. Krakowski, *Styl arkadowy w architekturze dziewiętnastowiecznego Krakowa*, w: *Symbolae Historiae Artium*, Warszawa 1986, s. 460–461; Z.J. Białkiewicz, *Przemiany architektury krakowskiej w połowie XIX wieku*, Kraków 1994, s. 69–72; T. Jakimowicz, *Konserwatorstwo i konserwatorzy w Wielkopolsce w latach 1793–1918*, w: *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX w.*, red. A. Labuda, Poznań 1996, s. 111; K. Stefański, *Architektura XIX wieku na ziemiach polskich*, Warszawa 2005, s. 99–101.

¹² S. Łoza, *Architekci i Budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 159; C. Bąk-Koczarska, *Karol Roman Kremer*, w: *PSB*, t. XV/2, Ossolineum 1970, s. 270–272. Zob. też

późniejszych publikacji: zarówno opracowań syntetycznych dotyczących życia i twórczości architekta, jak i szczegółowych studiów nad różnymi aspektami jego działalności. W tekstach tych przede wszystkim akcentowano zaangażowanie Kremera w inicjatywy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podejmowane na rzecz ochrony zabytków¹³ oraz eksponowano największe przedsięwzięcia architektoniczne i konserwatorskie budowniczego (jak wzniesienie teatru przy placu Szczepańskim, czy odnowa Collegium Maius, Barbakanu i krakowskich kościołów dotkniętych pożarem 1850 roku)¹⁴. Niemal zupełnie nie uwzględniano natomiast najistotniejszej, jak się wydaje, perspektywy spojrzenia na architekta, tj. przez pryzmat jego pracy w krakowskich służbach budowlanych¹⁵, choć do przyjęcia takiej op-

inne biogramy, np. F.M. Sobieszczański, *Kremer (Karol)*, w: *Encyklopedia...*, s. 45–46; *Karol Kremer*, w: C. v. Würzbach, *Biographisches Lexikon...*, s. 195–196; J. Heppen, *Kremer Karol Roman*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria I, t. 40, Warszawa 1905, s. 858; *Kremer Karol Roman*, w: *Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, t. 2, Warszawa 1929, szp. 1126; R. Wagner-Rieger, *Kremer Karol Roman*, w: *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, t. 4, Wien–Köln–Graz 1969, s. 254–255.

¹³ Zob. np. M. Abramowicz, *Karol Kremer...*, s. 52–75; J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN” 3, 1957, s. 201–273; W. Ślesieński, *Starożytnictwo małopolskie w latach 1800–1863*, „Sztuka i Krytyka. Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki krytyki artystycznej oraz badań nad sztuką”, R. 7: 1956, nr 1–2, s. 268–281.

¹⁴ Zob. m.in. M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*, Warszawa 1963 (=Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, t. 4), s. 112–113, 120–121, 125–127, 134; W. Ślesieński, *Problemy konserwatorskie Krakowa w pierwszej połowie XIX wieku*, „Ochrona Zabytków”, R. 16: 1963, nr 1, s. 6, 8, 12; K. Estreicher, *Collegium Maius...*, s. 208–249; K. Nowacki, *Architektura Teatru Starego w Krakowie w XIX wieku*, „Pamiętnik Teatralny” 1967, z. 1, s. 109–130; M. Borowiejska-Birkenmajerowa, *Barbakan Krakowski*, Kraków 1979, s. 120–121; ta, *Odbudowa kościołów Św. Trójcy i Św. Franciszka w Krakowie w drugiej połowie w. XIX – koncepcje i realizacja*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 12, 1985, s. 26, 32–36; Z.J. Białkiewicz, *Przemiany architektury...*, s. 54–55, 57, 69–70, 73–75; W. Bałus, *Architektura sakralna w Krakowie i Podgórzu*, w: W. Bałus, E. Mikołajska, ks. J. Urban, J. Wolańska, *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. I, Kraków 2004, s. 102–112; *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków*, Warszawa 2007, s. 443.

¹⁵ Wyjątek w tym względzie stanowi passus, jaki Izabela Röskau-Rydel skreśliła na temat architekta w artykule dotyczącym rodziny Kremerów, zawartym w księdze jubileuszowej poświęconej Józefowi Kremerowi. Röskau-Rydel, bazując na moim nieopublikowanym jeszcze tekście (który w bardzo skróconej formie znalazł się w tym samym tomie, w przypisie do krytycznego wydania autobiografii Józefa Kremera), uwzględniła

tyki prowokował zarówno opublikowany przez Jacka Purchlę rękopis Antoniego Stacherskiego (1861), w którym wyraźnie podkreślono wspomniany aspekt działalności Kremera¹⁶, jak i szereg innych wzmianek z epoki¹⁷. A przecież w przypadku architekta, który jak Kremer całe swoje zawodowe życie związał z urzędem budownictwa i kierował nim przez kilkanaście lat, dopiero takie poszerzenie pola badawczego może dostarczyć klucza do trafnego i w miarę pełnego rozpoznania twórczości. Badania nad urzędniczą karierą Kremera stanowią wstępny warunek nie tylko dla uporządkowania *oeuvre* budowniczego (poprzez oddzielenie projektów „własnych” architekta, od przygotowanych pod jego kierunkiem i nadzorem przez pracowników urzędu), ale także dla ukazania pozaartystycznych uwarunkowań jego pracy twórczej i trafnego usytuowania stworzonych przezeń dzieł na tle zjawisk znamienych dla lokalnego budownictwa tamtych czasów.

Podjęcie wspomnianego zagadnienia wymaga szerszych studiów nad organizacją i sposobem funkcjonowania krakowskiego urzędu budownictwa w I połowie XIX wieku. Wobec niewielkiej ilości zachowanych źródeł, które bezpośrednio dokumentowałyby pracę tego urzędu, analizie poddać należy przede wszystkim regulacje normatywne definiujące jego kształt prawny. Dotychczas pozostawały one na marginesie zainteresowań badaczy, tak prawników, historyków, jak i historyków sztuki, którzy w kontekście architektury zajmowali się głównie przepisami budowlanymi (m.in. ich wpływem na zmianę skali i form przestrzennych budynków, kompozycję elewacji, układ zabudowy miejskiej etc.)¹⁸. Krótkie wzmianki na temat za-

całokształt osiągnąć budowniczego. I. Röskau-Rydel nie powołała się jednak na moje badania, jako na źródło swoich informacji, lecz zamiast tego przytoczyła w przypisie starszą literaturę, w której nie sposób znaleźć części wprowadzonych przez nią danych biograficznych, jak choćby sprostowań dotyczących edukacji Karola Kremera, czy szczególnie odnoszących się do studiów jego syna Jana. Zob. I. Röskau-Rydel, *Rodzina Kremerów*, w: *Józef Kremer (1806–1875)*, red. J. Maj, Kraków 2007, s. 25–26. Por. J. Kremer, *Autobiografia* (oprac. U. Bęczkowska, J. Maj, P. Plichta), w: *Józef Kremer...*, s. 4, przyp. 7. Zob. też rozdz. I niniejszej książki (gdzie odsyłam do źródeł stanowiących podstawę informacji biograficznych zamieszczonych przez Röskau-Rydel).

¹⁶ A Stacherski, *Nowocześni budowniczowie krakowscy i postawione przez nich budowle*, w: J. Purchla, *O architekturze krakowskiej połowy XIX wieku*, „Rocznik Krakowski” 53, 1987, s. 124, 130.

¹⁷ Zob. np. J. Łepkowski, *Wspomnienie...*, s. 373–374.

¹⁸ Zob. przede wszystkim Cz. Krawczak, *Prawo budowlane na ziemiach polskich od połowy XVIII wieku do 1939 roku*, Poznań 1975, s. 86–99. Ponadto problematykę tę odnośnie do Krakowa analizowali Białkiewicz, (tenże, *Przemiany architektury...*, s. 20–22) oraz Demel i Borowiejska-Birkenmajerowa (ci sami, *Działalność urbanistyczna...*, s. 101–105), a dla okresu nieco późniejszego Purchla (tenże, *Jan Zawiejski. Architekt*

sad działania miejscowych służb budowlanych, ale ograniczone wyłącznie do pierwszych lat istnienia Wolnego Miasta Krakowa, zamieścili w swych publikacjach Szczęśny Wachholz¹⁹ i Wojciech Bartel²⁰. Większe aspiracje wykazali Juliusz Demel i Maria Borowiejska-Birkenmajerowa²¹, Tadeusz Żychiewicz²² oraz Zbigniew Dyrdoń²³, którzy próbowali szerzej scharakteryzować politykę budowlaną krakowskiego urzędu budownictwa w czasach Wolnego Miasta Krakowa. Przyjmując jednak, że ustrój tej instytucji pozostał niezmieniony przez cały czas jej funkcjonowania, jak również wyprowadzając wnioski, nie tyle w oparciu o akty normatywne, co o własną interpretację projektów architektonicznych i wybiórczo zachowanych dokumentów pozostałych po urzędzie, dopuścili się oni wielu błędów i uproszczeń. Podobny bilans pozostawił Jan Zbigniew Białkiewicz dokonując opisu administracji budowlanej okresu przedautonomicznego²⁴.

W związku z niezadowalającym poziomem refleksji nad organizacją miejscowych służb budowlanych dotychczas nie wykorzystano perspektyw, jakie dogłębne rozpoznanie tego problemu stwarza dla badań nad biografiami poszczególnych budowniczych krakowskich (m.in. jako szansa na doprecyzowanie ich *oeuvre*), a przede wszystkim dla zrozumienia proce-

połowy XIX i XX wieku, Warszawa 1986, s. 350–351). Jeśli chodzi o inne środki architektoniczne, wagę problemu podnosili np. M. Rudowska, *Warszawskie konkursy architektoniczne w latach 1864–1898*, Warszawa 1972 (=Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, t. 10), s. 13; J. Roguska, *Wpływ przepisów budowlanych na kształtowanie zabudowy Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 25, 1980, s. 275–298; J. Żywicki, *Architektura neogotycka na Lubelszczyźnie*, Lublin 1998, s. 23–31; A. Tomaszewicz, *Wpływ przepisów budowlanych na sposób kształtowania wielorodzinnej zabudowy mieszkaniowej w dziewiętnastowiecznym Wrocławiu*, „Architectus” 2000, nr 2 (8), s. 32–42.

¹⁹ S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska (okres od 1815 do 1830)*, Warszawa 1957, s. 279–285.

²⁰ W. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815–1846*, Kraków 1976, BK 116, s. 65–66.

²¹ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna...*, s. 46–48, 51, 80, 89–91.

²² T. Żychiewicz, *Architektura klasycystyczna Kazimierza i Stradomia w Krakowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1, 1956, s. 302–309.

²³ Z. Dyrdoń, *Działalność kartograficzna krakowskich władz miejskich w okresie zaborów*, „Teki Krakowskie” X, 1999, 23–24. Por. też tenże, *Przegląd planów architektonicznych i dokumentacji technicznej w zespołach i zbiorach Oddziału Dokumentacji Technicznej i Materiałów Kartograficznych Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Teki Krakowskie” XIII, 2001, s. 71–79.

²⁴ Z.J. Białkiewicz, *Przemiany architektury...*, s. 22–27.

sów zachodzących w architekturze Krakowa około roku 1850²⁵. Studia nad strukturami ówczesnej administracji budowlanej okazują się mieć bowiem w tym zakresie niebagatelne znaczenie, co łatwo sobie uświadomić, jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość krakowskich architektów połowy XIX wieku była pracownikami urzędu budownictwa, a pozostali, chcąc uzyskać pełnię uprawnień zawodowych, musieli odbyć w nim kilkuletnią aplikację. W tym kontekście badania nad urzędem pozwalają zrekonstruować ramy prawne, w jakich funkcjonowali lokalni twórcy, w dalszej zaś kolejności otwierają możliwość spojrzenia na krąg budowniczych zatrudnionych w urzędzie, jako na środowisko architektoniczne²⁶. Przy tym „środowisko” rozumiane jest tu nie tylko w sposób topograficzny²⁷, ale przede wszystkim artystyczny²⁸. W tym znaczeniu o „środowisku” można mówić wtedy, gdy w dziełach twórców aktywnych w danym czasie na określonym obszarze, ponad właściwościami ich indywidualnego języka, wyróżnia się pewien zespół cech specyficznych dla całego ośrodka (czasem widoczny dopiero w zestawieniu ze sztuką innych rejonów)²⁹. O odrębności tak pojętego „środowiska” stanowić mogą nie tylko samodzielnie wypracowane w nim, „twórcze” rozwiązania stylowe (gdyż na takie potrafią się zdobyć jedynie

²⁵ Jedyne Wojciech Bałus zasygnalizował rolę krakowskiego urzędu budownictwa, pojętego jako funkcjonalna całość, w procesie powstawania projektów sakralnych w czasach Wolnego Miasta Krakowa. Zob. tenże, *Architektura sakralna...*, s. 100–101.

²⁶ O tym, że wyznaczony kierunek naukowej refleksji przynieść może ciekawe rezultaty, przekonują zwłaszcza doświadczenia badaczy niemieckich. Zob. np. A. Kübler, *Chronik Bau und Raum. Geschichte und Vorgeschichte des Bundesamtes für Bauwesen und Raumordnung*, Berlin 2007; Ch. Löser, *Karl Friedrich Schinkel bei der Oberbaudeputation. Zur Bauverwaltung unter Friedrich Wilhelm III*, Berlin 2002; R. Strecke, *Anfänge und Innovation der preußischen Bauverwaltung. Von David Gilly zu Karl Friedrich Schinkel*, Köln–Weimar–Wien 2000. Por. E. Börsch-Supan, *Berliner Baukunst nach Schinkel 1840–1870*, München 1977, s. 12–19.

²⁷ Ów topograficzny sposób pojmowania „środowiska”, jako grupy artystów tworzących na danym terytorium, wyróżnionym w oparciu o kryteria pozaartystyczne (geograficzne, polityczne etc.) dominuje w polskiej literaturze, zob. np. A. Wallis, *Artyści plastycy. Zawód i środowisko*, Warszawa 1964; J. Roguska, *Środowisko architektoniczne Warszawy na przełomie XIX i XX wieku (1890–1914)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 19, 1974, z. 3, s. 219–228; T. Kostyrko, *Problemy środowisk artystycznych*, w: *Kultura polska w dekadzie przemian*, red. T. Kostyrko, Warszawa 1999.

²⁸ Zob. A.S. Labuda, *Środowisko artystyczne i artysta w badaniach nad sztuką późnośredniowieczną – postrzeżenia i refleksje*, w: Tessera, *Sztuka jako przedmiot badań*, Kraków 1981, s. 125–141.

²⁹ Tamże, s. 126–127. Zob. też cenny artykuł J.S. Kęblowskiego, *Kilka uwag na temat badań tzw. geografii sztuki*, w: *Sztuka Pograniczy Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 25–41 (tam bogata literatura problemu).

najsilniejsze ośrodki), ale i wspólna skłonność do przejmowania, bądź odrzucania określonych impulsów czy wzorów obcych, a także specyficzny sposób ich rozumienia i interpretacji. Elementami „środowiskotwórczymi” bywają najczęściej wybitne indywidualności, wokół których krystalizuje grupa artystów, choć nie bez znaczenia dla tego procesu pozostają także społeczne, polityczne i gospodarcze uwarunkowania pracy twórczej, wspólna płaszczyzna wymiany poglądów i doświadczeń zawodowych, system kształcenia, lokalna tradycja, wpływ zleceniodawców etc³⁰. W dotychczasowych badaniach nad krakowskimi architektami I połowy XIX wieku jeśli nawet posługiwano się terminem „środowisko”, to pojmowano go w kategoriach wyłącznie topograficznych³¹. Odmawiano więc lokalnemu ośrodkowi odrębności artystycznej, powołując się na jego słabość i zależność od rozwiązań zachodnioeuropejskich. Początki formowania się w Krakowie środowiska architektonicznego w znaczeniu artystycznym dostrzegano dopiero w latach 50. XIX wieku (łącząc je z odbudową po wielkim pożarze)³², lub 60. i 70. (ich przyczyn upatrując w *zmianie ogólnej sytuacji i stosunku rządu austriackiego do spraw miasta*)³³, a nawet na przełomie lat 70. i 80. tego stulecia (odczytując je jako następstwo *rozwoju ekonomicznego i rosnącej koniunktury budowlanej* oraz pojawienia się w Krakowie wykształconych na zachodzie *architektów nowego typu, posiadających solidne wykształcenie techniczne i artystyczne*)³⁴. Tymczasem, mimo niewielkiej ilości zachowanych materiałów źródłowych (tak pisanych, jak i ikonograficznych), już wstępne studia nad urzędem budownictwa przekonują, że zindywidualizowane środowisko, operujące „własnym” językiem formalnym, wyodrębniło się w mieście w latach 40. XIX stulecia, a stworzone zostało wokół Karola Kremiera właśnie przez pracowników i aplikantów lokalnych służb budowlanych.

W nawiązaniu do zarysowanego powyżej stanu badań, jako cel książki obrano całościowe przedstawienie działalności architektonicznej i konserwatorskiej Karola Kremiera, w tym zwłaszcza uchwycenie specyfiki jego twórczości, określenie rodowodu artystycznego, uwypuklenie roli w popularyzowaniu na gruncie krakowskim współczesnej mu, zachodnioeuro-

³⁰ Tamże, s. 27–29.

³¹ J. Purchla, *O architekturze...*, s. 98–100; tenże, *Formowanie się środowiska architektów krakowskich w drugiej połowie XIX wieku*, „Rocznik Krakowski” t. 54, 1988, s. 117–136; Z.J. Białkiewicz, *Przemiany architektury...*, s. 34–39; W. Komorowski, *Pałace miejskie Krakowa pierwszej połowy XIX w.*, „Teki Krakowskie” XII, 2001, s. 105; W. Bałus, *Architektura sakralna...*, s. 112, 114.

³² W. Bałus, *Architektura sakralna...*, s. 102, 108–113.

³³ Z.J. Białkiewicz, *Przemiany architektury...*, s. 34, 39.

³⁴ J. Purchla, *Formowanie się środowiska...*, s. 117–118.

pejskiej myśli teoretycznej, pokazanie wpływu architekta na kształtowanie postaw twórczych jego długoletnich współpracowników, wreszcie ukazanie jego wkładu w konsolidację i aktywizację środowiska skupionego wokół miejscowego urzędu budownictwa.

Realizacji tak sformułowanego zadania podporządkowano konstrukcję książki. Podzielona ona została na pięć rozdziałów. Rozdział pierwszy poświęcono prezentacji biografii Karola Kremera (1812–1860), wskazując przede wszystkim na charakter jego edukacji, kształtowanie się i rozwój zainteresowań artystycznych, okoliczności związane z awansem na kolejne szczeble kariery urzędniczej, wreszcie przenikanie się i uzupełnianie różnych pól jego zawodowej aktywności. Krótko zasygnalizowano tu także działalność naukową i społeczną architekta, wymieniono wszystkie jego dzieła oraz nakreślono obraz jego najbliższych relacji: rodzinnych, towarzyskich i zawodowych. Przedmiotem rozważań w rozdziale drugim stał się kształt administracji budowlanej funkcjonującej w czasach Wolnego Miasta Krakowa oraz w okresie przedautonomicznym. Zarysowano proces formowania się jej struktur, odtworzono zakres kompetencji oraz obowiązujące w jej ramach zasady wewnętrznego podziału pracy, pokazano wzajemne relacje zawodowe zatrudnionych w niej architektów, a także pozaartystyczne uwarunkowania ich działalności. Przede wszystkim jednak rozpoznano rolę dyrektora krakowskiego urzędu budownictwa, dookreślono jego uprawnienia i obowiązki oraz przybliżono jego udział w procedurze powstawania projektów przygotowywanych w kierowanej przezeń jednostce. W rozdziale trzecim znalazła się analiza publikacji Kremera z dziedziny szeroko rozumianej historii sztuki oraz prezentacja wkładu budowniczego w prace prowadzone przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie na rzecz opieki nad zabytkami. Przedstawiono tu m.in. sformułowany przez architekta program konserwacji dzieł sztuki dawnej, jego zaangażowanie w działalność Komisji Restauracji Pomników Pogorzałych, jak również podjęte przez niego inicjatywy zmierzające do powołania Muzeum Starożytności Krajowych oraz objęcia rodzimych zabytków akcją inwentaryzacyjną i systematycznymi badaniami. W rozdziale czwartym szczegółowo omówiono te dzieła „własne” Kremera, którym przysługuje walor kreacji artystycznych i które można było poddać analizie formalnej, dzięki zadowalającemu stanowi zachowania lub dostępności źródeł pozwalających na rekonstrukcję ich pierwotnego kształtu³⁵. Wyróżniono pomiędzy nimi prace architektoniczne (do których zaliczono także gruntowne przebudowy gmachów XVIII- i XIX-wiecznych,

³⁵ Odnośnie do pozostałych prac ograniczono się do wzmianek zamieszczonych w rozdz. I.

nie definiowanych przez Kremera jako zabytki, lecz traktowanych czysto utylitarnie) oraz prace konserwatorskie. Te ostatnie podzielono z kolei na świeckie i sakralne, z uwagi na odrębności zaznaczające się w podejściu budowniczego do ich restauracji. W ramach każdej z wydzielonych kategorii dzieł dokonano ich przeglądu w porządku chronologicznym. W rozdziale tym przedstawiono stan badań nad poszczególnymi obiektami i zarysowano historyczny kontekst ich powstania, weryfikując szereg błędnych danych faktograficznych wprowadzonych do literatury przez wcześniejszych badaczy³⁶. Ponadto pokazano źródła pomysłów architekta, określając stopień ich zależności od miejscowej tradycji budowlanej i eksponując związki z poszczególnymi nurtami zachodnioeuropejskiej myśli architektonicznej i konserwatorskiej. Zasygnalizowano też korelację między artystyczną formą kremerowskich realizacji, a wynikami badań prowadzonych przez budowniczego nad dziejami rodzimej sztuki. Jednocześnie podjęto tu próbę odczytania programów ikonograficznych zapisanych w strukturze i dekoracji budowli wzniesionych przez Kremera, a także wydobycia zespołu cech stanowiących o specyfice twórczości architekta. W rozdziale ostatnim usiłowano określić wpływ Kremera na obraz architektury Krakowa około roku 1850. Przedstawiono tu najważniejsze koncepcje projektowe opracowane w kierowanym przez budowniczego urzędzie, by w odwołaniu do wniosków wynikających z wcześniejszych rozdziałów, pokazać artystyczną relację pomiędzy tymi przedsięwzięciami, a dziełami „własnymi” Kremera. Konsekwencją zrekonstruowanych uprzednio zasad funkcjonowania lokalnych służb budowlanych stało się również sprostowanie dotychczasowych ustaleń dotyczących autorstwa niektórych planów powstałych w urzędzie oraz spojrzenie na część z nich, jako na element szerszej, wspólnie przygotowanej koncepcji, nie zaś jak na indywidualne, oderwane od siebie kreacje poszczególnych architektów. Dla podkreślenia dostrzegalnej od lat 40. XIX wieku zmiany form architektury urzędowej Krakowa, w rozdziale tym skrótoowo zarysowano jej ewolucję, widzianą w perspektywie całej I połowy stulecia. Ponadto prześledzono tu recepcję rozwiązań wypracowanych w ramach działania urzędu, jaka dokonała się w omawianym czasie na gruncie architektury prywatnej.

Stosunkowo niewiele miejsca poświęcono w książce urbanistyce Krakowa, gdyż w czasie, kiedy podlegała ona urzędowi kierowanemu przez

³⁶ Rozważania historyczne zajmują dużo miejsca w strukturze tekstu, gdyż w przypadku większości prac Kremera rekonstrukcja okoliczności ich powstania nie została dotąd przeprowadzona, lub dokonano jej nierzetelnie. Tymczasem bez poprawnych ustaleń faktograficznych niemożliwe było prawidłowe odczytanie i interpretacja dzieł.

Kremera (1842–1848) nie zainicjowano żadnych znaczących rozwiązań regulacyjnych (z wyjątkiem niezrealizowanego, znanego jedynie z opisów, projektu *upiększenia Kazimierza*)³⁷. Najbardziej „zapalne” problemy urbanistyczne miasta rozstrzygnięto wcześniej, w latach 20. i 30. XIX wieku, przede wszystkim w *Ogólnym planie upiększenia*, uchwalonym przez Senat w roku 1833, a także w opracowanych na jego podstawie planach szczegółowych. Gdy zaś po roku 1848, na skutek zmiany kontekstu geopolitycznego, przyszło modyfikować wspomniane wizje przestrzenne Krakowa, kompetencje w zakresie kształtowania jego urbanistyki nie należały już do Kremera. Przekazane zostały nowo utworzonym miejskim służbom budowlanym, podczas gdy Kremer związał się z pionem służb rządowych.

Ramy chronologiczne wyznaczone z tytułu książki odpowiadają okresowi zatrudnienia Kremera w strukturach administracji budowlanej i wyznaczają zasadnicze pole badawcze pracy. Zostały one rozszerzone w części dotyczącej organizacji krakowskich służb budowlanych, dla całościowego ukazania pewnego etapu ich rozwoju, zamkniętego datami 1815–1860. Kilukrotnie zmiany nazwy urzędu zatrudniającego Kremera sprawiły, że w tytule zrezygnowano z użycia którejkolwiek z nich (Urząd Budowniczy WMK, Oddział Budownictwa WMK, Krakowski Urząd Budownictwa, Dyrekcja Budownictwa Krakowskiego, C.K. Budownictwo Krajowe, C.K. Dyrekcja Budownictwa Krajowego) na rzecz określenia ogólnego, wskazującego na charakter tej instytucji i terytorialno-przedmiotowy zakres jej działania.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze kilka kwestii terminologicznych. W pracy nie przeprowadzono rozróżnienia pomiędzy „budowniczym” i „architektem”. Dystynkcja ta, jakkolwiek doczekała się szerokiego omówienia w zachodniej literaturze przedmiotu³⁸, nie wydaje się być użytecznym na-

³⁷ Plan został zatwierdzony przez Senat 17 II 1845 roku, jednak upadek Rzeczypospolitej Krakowskiej wstrzymał jego urzeczywistnienie. W roku 1846 okazało się z kolei, że akta dokumentujące prace komisji przygotowującej wytyczne projektu chwilowo zaginęły. Po roku 1848, gdy Kremer nie miał już bezpośredniego wpływu na urbanistykę Krakowa, ale pozostawał wciąż zainteresowany uregulowaniem sytuacji Kazimierza, apelował do Rady Administracyjnej, by ta zaważała Radę Miejską do przeprowadzenia *upiększenia* dzielnicy według planu wypracowanego w czasach Wolnego Miasta Krakowa. Zob. więcej na ten temat APKr, WMK V – 76a, s. 451–457, s. 467–478, 487, 495–96.

³⁸ *The Architekt. Chapters in the History of the Professions*, red. S. Kostoff, New York 1977; H. Ricken, *Der Architekt. Geschichte eines Berufs*, Berlin 1977; *Architekt und Ingenieur. Baumeister in Krieg und Frieden*, Wolfenbüttel 1984; A. Jacques, *La Carrière de l'architecte au XIXe siècle* (kat. wystawy), Paris 1986; E.E. Bolenz, *Vom Baubeamten zum freiberuflichen Architekten. Technische Berufe im Bauwesen (Preußen/Deutschland, 1799–1931)*, Frankfurt 1991; *In urbe architectus: modelli, disegni, misure. La professione dell'architetto a Roma 1680–1750*, red. B. Contardi, G. Curcio, Roma 1991.

rzędziem badawczo-klasyfikującym w przypadku studiów nad architekturą Krakowa I połowy XIX wieku. W tym czasie w lokalnej nomenklaturze dość dowolnie bowiem używano obu określeń, nie wiążąc z nimi precyzyjnie zdefiniowanych uprawnień i zobowiązań. Pojęcia te same w sobie niewiele mówiły też o rzeczywistym poziomie umiejętności zawodowych osób, wobec których je stosowano³⁹. Okresowo pojawiały się wprawdzie inicjatywy zmierzające do uporządkowania terminologii w tym zakresie i ujednolicenia zasad dopuszczania do praktykowania w zawodzie⁴⁰, ale w związku z częstymi zmianami sytuacji politycznej i prawnej Krakowa, miały one charakter efemeryczny. Jeśliby więc chcieć posługiwać się oboma pojęciami w sposób uwzględniający różnicę między ich desygnatami, należałoby za każdym razem, gdy odnajdziemy w źródłach termin „architekt” lub „budowniczy”, podejmować próbę ustalenia ich rzeczywistego, aktualnego w danym przypadku, pola semantycznego, co nie tylko naznaczone byłoby niebezpieczeństwem błędnej interpretacji, ale i miałoby się z celem, nie przybliżając nas do opisu badanych zjawisk. W książce tej określenia „architekt” i „budowniczy” stosowano zatem wymiennie, a tam, gdzie użyto ich jako składnika nazwy odnoszącej się do stanowiska urzędniczego funkcjonującego w ramach struktur administracji budowlanej (a więc gdzie

³⁹ Problem ten w odniesieniu do środowiska dziewiętnastowiecznej Warszawy omówiła M. Omilanowska (taż, *O wykształceniu i organizacji pracy warszawskich architektów w XIX wieku. Kilka uwag*, w: *Architekt, budowniczy, murator. Materiały z sesji naukowej Instytutu Sztuki PAN, Warszawa 24–25 listopada 2004 roku*, red. H. Faryna-Paszkievicz, M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa 2007, s. 93–100). O swobodnym, często wręcz wymiennym stosowaniu terminów: „architekt” i „budowniczy” (a także „murator”, „inżynier”, „geometra” etc.) w szesnastowiecznych źródłach z terenu Polski pisał R.M. Kunkel (tenże, *Zawód architekta w Polsce XVI wieku. Na marginesie przygotowywanego „Słownika architektów polskich i w Polsce działających”*, w: *Architekt – Budowniczy – Mistrz Murarski...*, s. 18), na temat trudności związanych z precyzyjnym określeniem zakresu kompetencji zawodowych architekta i budowniczego w wiekach XVII i XVIII zob. Z. Bania, *Od fundatora do wykonawcy. Twórcy architektury XVII–XVIII wieku w Polsce*, w: *Architekt – Budowniczy – Mistrz Murarski...*, s. 53.

⁴⁰ Por. zawarte w rozdz. II rozważania na temat obowiązujących w latach 1841–1853 warunków uzyskania tytułu budowniczego prywatnego. Zob. też Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), SI 607, *Urządzenie w jakiej formie ma być odbywany egzamin ścisłejszy dla uczniów którzy Instytut Techniczny ukończyli, a chcą być architektami egzaminowanymi i inżynierami egzaminowanymi, oraz jak swego rodzaju świadectwa wydawane być powinny* (11 IV 1842), czy *Obwieszczenie C.K. Komisji Gubernialnej tyczące się urzędzenia rzemiosł budów dotyczących* z marca 1854 roku („Dodatek” do „Czasu” 1854, nr 99 z 30 IV, s. 6), w którym czytamy m.in.: *Architekci należą do kategorii wyzwolonych artystów i jako tacy prawa do prowadzenia budów nie mają*.

przywiązano do nich konkretne znaczenia), zapisano je wielką literą (np. Budowniczy Akademicki).

W książce nie dochowano także wierności specjalistycznej terminologii stosowanej obecnie na określenie działań z zakresu szeroko rozumianej ochrony zabytków. Nomenklatura ta (poza bardzo pojemnym pojęciem „restauracja”) pozostaje bowiem nieadekwatna do przedsięwzięć przeprowadzanych w Krakowie w czasach objętych chronologicznymi ramami dysertacji. Zrealizowane wówczas prace najczęściej łączyły w sobie różne rodzaje czynności, dziś precyzyjnie oddzielanych i grupowanych w ramach definicji poszczególnych terminów. W niniejszej książce działania podjęte przez Kremera i jego współczesnych na rzecz zachowania zabytków dawnej sztuki, z konieczności charakteryzowano więc w sposób opisowy, a wyrażen takich jak „konserwacja”, „restauracja”, „odnowa”, „renowacja”, „reperacja”, czy „naprawa” używano jako synonimów, bez uwzględnienia zasadniczych różnic, które akcentuje się pomiędzy nimi w literaturze poświęconej zagadnieniom konserwatorskim⁴¹.

Warsztat naukowy wykorzystany w trakcie studiów nad tematem, odzwierciedlając podwójne wykształcenie autorki, łączył tradycyjne metody badawcze stosowane w historii sztuki (analiza stylistyczno-porównawcza oraz ikonograficzna projektów i realizacji architektonicznych, poparta krytyczną lekturą źródeł pisanych) z metodologią nauk prawnych (analiza i interpretacja tekstów normatywnych).

Niniejszą pracę oparto przede wszystkim na materiałach źródłowych, które skonfrontowano z polską i zachodnioeuropejską literaturą przedmiotu. Przeprowadzono kwerendy w archiwach, muzeach i bibliotekach (krajowych oraz zagranicznych), wykorzystano materiały rozproszone po zbiorach rodzin krakowskich, sięgnięto do korespondencji, pamiątek oraz zapisków osób związanych z Kremerem i jego środowiskiem, przestudiowano dziewiętnastowieczne ustawodawstwo administracyjno-budowlane⁴², wreszcie prześledzono prasę z epoki – codzienną i fachową⁴³. Źródła pisane okazały się przy tym niemal tak ważne, jak ikonograficzne. Poza dostarczeniem wiadomości faktograficznych, stały się one punktem wyjścia dla zrekonstruowania panujących w dziewiętnastowiecznym Krakowie

⁴¹ Stosowne definicje, wraz z kontrowersjami, jakie budzą w literaturze przedmiotu, omówił P. Dettloff, *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce 1918–1939. Teoria i praktyka*, Kraków 2006, s. 10–13.

⁴² Tytuły dziewiętnastowiecznych publikatorów ustaw podano w ich literalnym brzmieniu. A więc nawet w sytuacji, gdy na przestrzeni kilku lat następowała wielokrotnie zmiana nazwy publikatora, podążano za rytmem tych zmian.

⁴³ Spis wykorzystanych źródeł zamieszczony został na końcu książki.

poglądów na temat stylów dawnych (ich periodyzacji, genezy, cech charakterystycznych, wartości semantycznych etc.) i opinii o nurtach współczesnej architektury. Ponadto pozwoliły na odtworzenie ówczesnych sposobów rozumienia podstawowych kategorii estetycznych określających dzieło architektury⁴⁴. Uwzględnienie tej „dziewiętnastowiecznej” optyki wydawało się niezwykle istotne dla właściwego odczytania kremerowskich realizacji i zrozumienia stojącej za nimi formacji kulturowej, zwłaszcza, że w wielu przypadkach formułowane w tamtej epoce sądy (będące podstawą podejmowanych wówczas decyzji artystycznych) odbiegają od ustaleń dzisiejszej historii sztuki. Dzięki tak szerokiemu odwołaniu do źródeł możliwe stało się zweryfikowanie wielu powtarzanych od lat przekonań, znajdujących oparcie raczej w „sile tradycji” niż w faktach i logicznej argumentacji.

* *
* *

W tym miejscu chciałabym wyrazić wdzięczność wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do powstania niniejszej książki. W pierwszej kolejności podziękowania należą się Panu Prof. dr. hab. Wojciechowi Bałusowi za inspirację do podjęcia tematu, cenne uwagi przekazywane na wszystkich etapach prowadzonych badań i w czasie pracy nad tekstem, a także za zaangażowanie w publikację książki. Istotne dla jej ostatecznego kształtu były też opinie pierwszych czytelników: Pani Prof. Małgorzaty Omilanowskiej, Pani Prof. Agnieszki Zabłockiej-Kos, Pana Prof. Jacka Purchli i Pana Prof. Marka Zgórniaka. Ponadto za wszelkie wskazówki i sugestie oraz za koleżeńską pomoc okazaną w trakcie gromadzenia różnego rodzaju informacji i materiałów wdzięczna jestem Dr. Tomkowi Szymbistemu, Dr. hab. Wojciechowi Krawczukowi, Magdalenie Sokołowskiej, Dr. Rafałowi Quirini-Popławskiemu, Dr. Kamili Podnieśińskiej, Karolinie Białek, Joli Kozubek, Tadeuszowi Zatorskiemu, Rafałowi Ochędusze, Joannie Dziewulskiej (Brzózce), Sylvii Kulish, Prof. Markowi Walczakowi, Dr. Wojciechowi Walanusowi, Adamowi Czerwieniowi, a zwłaszcza Mariuszowi Bęczkowskiemu, Michałowi Gaikowi i Zofii Starzyk.

⁴⁴ W tym zakresie szczególną pomocą służyły monumentalne syntezy dziejów sztuki autorstwa brata Karola Kremera – Józefa. O tym, że wspomniane publikacje można traktować jako wykładnik stanu świadomości krakowskiego środowiska architektonicznego połowy XIX stulecia szerzej U. Bęczkowska, *Karol Kremer a Józef Kremer: o obecności koncepcji estetycznych autora »Listów z Krakowa« w praktyce architektonicznej i konserwatorskiej krakowskich budowniczych połowy XIX wieku*, w: *Józef Kremer...*, s. 321–342.

Życzliwości i pomocy doświadczyłam również ze strony pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie, Pracowni Ikonografii Krakowa, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Zasadnicze znaczenie dla badań, których wyniki znalazły się w niniejszej książce, miało stypendium doktoranckie w Instytucie Historii Sztuki UJ, grant promotorski Komitetu Badań Naukowych oraz stypendia: Fundacji Lanckorońskich, Fundacji im. Florentyny Kogutowskiej, Gybson Sykora Foundation i The Tokio Foundation (Ryoichi Sasakawa Young Leaders Fellowship Fund). Umożliwiły mi one zgromadzenie niezbędnych materiałów rozproszonych po archiwach i bibliotekach zarówno w Polsce, jak i w Austrii, Czechach, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i na Ukrainie.

*Książkę tę dedykuję moim Rodzicom, z podziękowaniami
za nieustające wsparcie.*

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ KAROLA KREMERA

1. LATA EDUKACJI I PODRÓŻY STUDYJNYCH PO EUROPIE

Karol Roman Kremer urodził się w Krakowie 22 stycznia 1812 roku¹, w spolonizowanej rodzinie kupieckiej niemieckiego pochodzenia. Jego ojciec, Józef Kremer (1769–1848), był krawcem przybyłym do Krakowa z Opawy w 1796 roku². Z biegiem lat zasymilował się całkowicie i dorobił pokaźnego majątku, czego wyrazem stało się nabycie dwóch kamienic w mieście³ oraz domu z ogrodem przy ulicy Łobzowskiej⁴. Spośród jego

¹ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr), *Akta urodzin. Parafia NMP w Krakowie*, 1809–1812, s. 132.

² I. Röska-Rydel, *Rodzina Kremerów*, w: *Józef Kremer (1806–1875)*, red. J. Maj, Kraków 2007, s. 17–19.

³ Należały do niego dwa sąsiadujące ze sobą domy: przy Rynku 41 i narożny przy ul. św. Jana 2/4. Zob. W. Komorowski, A. Sudacka, *Rynek Główny w Krakowie*, Ossolineum 2008, s. 333. Por. J. Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku Krakowskim*, Kraków 1890, s. 181–182.

⁴ W ogrodzie, przeznaczonym przez Kremerów do użytku publicznego, znajdował się staw z łódkami oraz letni domek z salą bilardową, restauracją i pokojami gościnnymi na piętrze. Ogród ten odgrywał ważną rolę w życiu kulturalnym ówczesnego Krakowa, stając się miejscem wystawiania sztuk teatralnych, organizowania bali, koncertów i po-

dwanaścioro dzieci, kilkoro umarło we wczesnym dzieciństwie⁵, czworo zaś odegrało ważną rolę w ówczesnym życiu naukowym i artystycznym Krakowa. Poza Karolem należeli do nich: Józef – wybitny estetyk, filozof, pierwszy nauczyciel historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim i w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych⁶, Aleksander – chirurg, założyciel krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego⁷ oraz Teresa – matka znanego rzeźbiarza i konserwatora zabytków Edwarda Stehlika⁸. Intelktualny profil zainteresowań rodzeństwa Kremerów określiła matka – Anna z Erbów (1769–1828), pochodząca z zamożnej, karlsbadzkiej rodziny mieszczańskiej. Była ona osobą dobrze wykształconą, posiadającą bogatą bibliotekę i chociaż sama nie mówiła po polsku⁹, wraz z mężem dbała o wszechstronną edukację językową swoich dzieci oraz wychowanie ich w duchu polskości¹⁰.

Karol Kremer pierwsze nauki pobierał pod kierunkiem prywatnych guwernerów oraz starszego brata Józefa¹¹. Po tym wstępnym etapie kształcenia, kontynuował je w Liceum Św. Anny, gdzie uczęszczał w latach 1822/23–1827/28¹². Obowiązujący wówczas program obejmował język polski, niemie-

kazów sztucznych ogni. K. Bąkowski, *Kronika Krakowska 1796–1848*, cz. II, BK nr 30, Kraków 1906, s. 143; cz. III, BK nr 42, Kraków 1910, s. 17. Zob. też W. Bałus, *Krakau zwischen Traditionen und Wegen in die Moderne*, Stuttgart 2003, s. 84–86; I. Röskau-Rydel, *Rodzina Kremerów...*, s. 19; U. Bęczkowska, *Architektura klasztoru ss. karmelitanek bosych przy ulicy Łobzowskiej w Krakowie*, „Modus. Prace z Historii Sztuki” V, 2004, s. 63, przyp. 16.

⁵ I. Röskau-Rydel, *Rodzina Kremerów...*, s. 18.

⁶ W 1844 roku Kremerowie spowinowacili się z Mączyńskimi, poprzez ślub Józefa Kremiera z Marią Mączyńską. W 1858 roku bratanica Marii Mączyńskiej, Ludwika, poślubiła jednego z najzdolniejszych krakowskich architektów młodej generacji, Filipa Pokutyńskiego. Warto także zauważyć, że zięciem Józefa Kremiera był wybitny historyk Stanisław Smolka, wnukiem zaś poeta Lucjan Rydel. Zob. J. Dużyk, *Józef Kremer*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XV/2, 1970, s. 269; Z.J. Białkiewicz, *Filip Pokutyński*, w: PSB, t. XXVII/2, 1982, s. 251.

⁷ J. Skowrońska, *Aleksander Kremer*, w: PSB, t. XV/2, 1970, s. 265–267.

⁸ R. Róg, *Edward Stehlik*, w: PSB, t. XLIII/2, 2005, s. 279.

⁹ I. Röskau-Rydel, *Rodzina Kremerów...*, s. 18.

¹⁰ A. Grabowski, „*Goliat*”: *Wspomnienia z ostatnich lat mojego życia i wypadki, które w tym czasie w Krakowie zaszły od r. 1832 do r. 1854* (dalej: *Goliat*), Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Oss.) rkps 12156, s. 602–605, 1145; J. Skowrońska, *Aleksander Kremer...*, s. 265. Inaczej I. Röskau-Rydel, *Rodzina Kremerów...*, s. 18.

¹¹ J. Łepkowski, *Wspomnienie o św. p. Karolu Kremerze – budowniczym krakowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 263, s. 373.

¹² Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), SI 657, *Spisy uczniów Liceum Św. Anny*, 1822/23, poz. 41; AUJ, SI 664, *Lista uczniów klasy szóstej Liceum Św.*

cki, francuski, grekę, łacinę, historię powszechną i historię Polski, arytmetykę, geometrię, fizykę, historię naturalną, geografę, religię oraz kaligrafię i rysunek¹³. Ten ostatni przedmiot, prowadzony przez Antoniego Gizińskiego, chociaż dawał jedynie ogólne podstawy edukacji plastycznej, okazał się dla Kremera bardzo istotny z punktu widzenia jego przyszłego wykształcenia zawodowego. Antoni Giziński, udzielając lekcji w wymiarze trzech godzin tygodniowo zimą i sześciu latem, *w trzech niższych klasach [...] uprawiał uczniów do rysowania od ręki, tj. bez pomocy linii i cyrkla, różnych figur bryłowych, jako to: sześciątów, walców, ostrosłupów, ostrokątów, wież okrągłych w kształcie cylindra, graniastych itd. Uczył ich cieniować figury takowe stosownie do ich kształtu, położenia, z objaśnieniami, z której strony światło pada, co jest cień, półcień i odbicie światła. Początkującym dawał do rysowania części głowy, postępującym całe głowy w konturach podług podziału na części teorii sztuki wskazanych. Dawał też do rysowania początki krajobrazów tj. pojedyncze drzewa, zamki, kościoły, domy itd. W wyższych trzech klasach uprawiał uczniów do rysowania w różnej proporcji głów cieniowanych i figur nagich lub w odzieży, w różnych charakterach i postawach. Z perspektyw dawał rozmaite widoki okolic miejskich i wiejskich, przyczem objaśniał uczniom prawidła perspektywy linearnej w skręcaniu się linii widzianych przedmiotów w miarę ich odległości i perspektywy powietrznej w stopniowaniu światła i cieniów. Z topografii uczył rysować sytuacje tj. okolice Saxonii podług dzieła Lehmana. Z architektury dawał do rysowania plany domów podług podziałki na cale i łokcie wymierzonej¹⁴.*

Anny stawiających się na popis w dn. 22 lipca 1828 roku, poz. 25. Wpisywany jako Krämer lub Kroemer.

¹³ Więcej na temat programu nauki i obowiązujących podręczników zob. AUJ, SI 652, *Programy nauki w Liceum Św. Anny i Św. Barbary, 1818–1848*. Nauczycielami Karola Kremera byli: Franciszek Słoniński, Teodor Orłowski, Tomasz Wysocki, Ludwik Kosicki, Augustyn Frączkiewicz, Michał Łuszczkiewicz, Andrzej Merle, Franciszek Bogucki, Piotr Wyszkowski i Antoni Giziński. Zob. J. Leniek, *Książka pamiątkowa założenia Gimnazjum Św. Anny*, Kraków 1888, s. CCLXXIII–CCLXXIV; AUJ, SI 655, *Profesorowie liceum Św. Anny, 1826–1833*. Bardzo barwnego i dowcipnego opisu szkoły oraz pracujących w niej profesorów dostarcza pamiętnik Józefa Dropsego, przyjaciela Aleksandra Kremera. Zob. J. Dropsy, *Wspomnienia z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Warszawa 1914, s. 9–12.

¹⁴ AUJ, SI 664, *Program przedmiotów naukowych wykładanych w Liceum Krakowskim Św. Anny w r. s. 1821/22*. Więcej na temat Antoniego Gizińskiego zob. K. Piwocki, *Rozwój badań nad sztuką narodową i zagadnienie starożytnictwa*, w: *Materiały Dyskusyjne Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewicza PAN, Sekcja Historia Sztuki*, Warszawa 1955, s. 15. W późniejszych latach miejsce Gizińskiego zajął Jan Nepomucen Głowacki (1828–40), a następnie Leon Nowacki (1844–55) i Aleksander Płonczyński (1847–58). Dopiero ten ostatni rozszerzył program nauki rysunków w sposób, który uczynił prowadzony przez niego kurs etapem szerszego przygotowania do dalszej edukacji architekto-

W szkicu biograficznym poświęconym Karolowi Kremerowi, jego brat Józef wspominał po latach także prof. Augustyna Frączkiewicza jako osobę, która zdecydowała o ukształtowaniu zainteresowań przyszłego budowniczego. *Wpływowi, jaki ten znakomity nauczyciel wywierał zwykle na najzdolniejszych uczniów swoich – pisał Józef Kremer – przypisać należy wczesną skłonność Karola do umiejętności matematycznych i do nauk z nią w związku będących. Karol jeszcze nie był ukończył gimnazjum, a już sam ze sobą był w zgodzie, co do przyszłego powołania swojego. Bo owe upodobanie w umiejętnościach matematycznych połączone (co jest rzadkością!) z fantazją a usposobieniem artystycznym, było powodem iż Karol wybrał sobie architekturę za zawód życia swojego*¹⁵. O ile zachowane materiały archiwalne poświadczają, że Karol Kremer jako licealista był uczniem dobrym, ale niewybijającym się¹⁶, o tyle tradycja rodzinna przechowała bardziej wyidealizowany obraz: w szóstej klasie chłopiec miał być laureatem nagrody przewidzianej dla szkolnych prymosów, a egzamin dojrzałości zdać miał, w roku 1828, z *postępkami celującym*¹⁷.

Gdy po maturze Karol Kremer wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, *zmierzając w jednym, ściśle oznaczonym kierunku*¹⁸, wybrał dla dalszych studiów Oddział Matematyczno-Fizyczny na Wydziale Filozoficznym¹⁹. Tam poznał swojego późniejszego, długoletniego współpracownika Tomasza Majewskiego i prawdopodobnie już wówczas nawiązał z nim serdeczną przyjaźń²⁰. *Sposobiąc się do przyszłego zawodu [Karol] bynajmniej nie zaniedbywał ogólnego kształcenia*²¹. W ciągu dwóch pierwszych lat nauki był słu-

nicznej. W planie na rok 1848/49 pisał m.in.: *celem obeznania uczniów [...] z rysunkiem graficznym i sposobem lawowania nauczyciel przedstawiać im będzie wzory wszelkich ozdób architektonicznych i uprawiać w umiejętność wykonania tego rodzaju rysunków, nader rozległy użytek i zastosowanie mających*. AUJ, S I 652, *Programma Nauk Wykładanych w C.K. Liceum Krakowskim Św. Anny w r.s. 1848/49*. Zob. też AUJ, S I 652, *Programmata Nauk Wykładanych w Liceum Św. Anny w 1-szym i 2-gim półroczu r. 1839/40*.

¹⁵ J. Kremer, *Szczegóły do żywota Karola Romana Kremera*, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: BJ), rkps 9979, poszyt 8: *Papiery drobne Józefa Kremera*, s. 148.

¹⁶ AUJ, S I 664.

¹⁷ J. Kremer, *Szczegóły do żywota...*, s. 147.

¹⁸ Tamże, s. 149.

¹⁹ AUJ, WF I 60, 1828/29 poz. 27, s. 2; 1829/30 poz. 34, s. 12; 1830/31 poz. 4, s. 18; 1831/32 poz. 9, s. 24. Zob. też. WF I 57, 1828/29 poz. 18, s. 76. Wszędzie wpisany był jako Karol Krämer. Więcej na temat organizacji nauczania w tym czasie na Uniwersytecie, oraz podziale Wydziału Filozoficznego na dwa oddziały: matematyczno-fizyczny i filozoficzno-literacki zob. *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1850*, red. K. Opalka, t. II, Kraków 1965, s. 150–187.

²⁰ J. Kremer, *Szczegóły do żywota...*, s. 149, 163.

²¹ Tamże, s. 149.

chaczem przedmiotów o profilu wyłącznie matematyczno-fizycznym: matematyki niższej (prof. Franciszek Szopowicz) i wyższej (prof. Karol Hube), geometrii wykreślnej i mechaniki (prof. Franciszek Sapalski) oraz fizyki (dr Roman Markiewicz). W każdej z tych dziedzin uzyskiwał bardzo wysokie noty, ale wyjątkowe zdolności wykazywał w zakresie fizyki. Dość powiedzieć, że surowy zazwyczaj dr Markiewicz oceniał jego postępy jako „celujące”, a „władze umysłowe” określał jako „wyborne”, podczas gdy podobnymi wynikami mogło się pochwalić zaledwie czterech spośród pięćdziesięciu ośmiu uczniów uczęszczających w 1829 roku na jego zajęcia. W kolejnych latach Kremer zgłębiał dodatkowo astronomię (prof. Maksymilian Weisse), mineralogię i chemię (prof. Ludwik Zeischner) oraz zoologię i botanikę (prof. Alojzy Estreicher)²².

Dopiero na ostatnim roku studiów, w 1832 roku, rozpoczął Kremer kurs architektury cywilnej oraz budownictwa hydraulicznego. Prowadzący ten przedmiot Feliks Radwański²³ opierał swój program przede wszystkim na klasycznej teorii architektury (m.in. Witruwiusz, Serlio, Vignola, Miliizia, Blondel, Sierakowski), usiłując jednak wzbogacić ją elementami nowoczesnej myśli francuskiej (Durand, Rondelet)²⁴. Osią, wokół której budował wywód, były trzy witruwiańskie kategorie: piękna, wygody i trwałości, stanowiące dla niego podstawę dobrej architektury. Tropem Witruwiusza podążał także definiując piękno i uznając dekorację za jego immanentny składnik. Jako zdeklarowany zwolennik estetyki klasycznej, Radwański szczegółowo analizował pięć porządków architektonicznych, prezentował wzory budownictwa antycznego oraz najwybitniejsze przykłady adaptacji

²² AUJ, WF I 68, 1828/29: raport dziekana poz. 40, matematyka niższa poz. 18, fizyka poz. 22; 1829/30: raport dziekana poz. 48, matematyka wyższa poz. 4; 1830/31: raport dziekana poz. 21, astronomia poz.1, geometria wykreślna poz. 3, mineralogia poz. 4, chemia poz. 6; 1831/32: raport dziekana poz. 58, mechanika poz. 1, zoologia poz. 34, botanika poz. 1.

²³ Feliks Radwański wykładał na katedrze Architektury i Hydrauliki Uniwersytetu Jagiellońskiego od momentu jej otwarcia w 1827 roku, aż do jej likwidacji w 1833 roku. Później został powołany na stanowisko profesora budownictwa nowo utworzonego Instytutu Technicznego, gdzie prowadził zajęcia w latach 1835–57. Zob. życiorys Radwańskiego SI 452, SI 696. Więcej na jego temat A. Żeleńska-Chelkowska, *Feliks Radwański (jun.)* w: PSB, t. XXX, Ossolineum 1987, s. 22–23.

²⁴ AUJ, WF I 28, *Programma kursu budownictwa cywilnego i hydraulicznego*, 1826; AUJ, SI 452, *Programma kursu architektury i budownictwa wodnego w roku akademickim 1827/1828 wykladać się mającego*. Szerzej na temat nauczania architektury na Uniwersytecie Jagiellońskim zob. A. Żeleńska-Chelkowska, *Dzieje zapomnianej Katedry Architektury i Hydrauliki na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1827–1833*, „Przegląd Humanistyczno-Oświatowy”, 1963, s. 201–226.

jego form w budowlach epok późniejszych, a wszystko po to, by *wpoić w umysły uczniów wielkość architektury starożytnej i jej niekwestionowanego pierwszeństwa*²⁵. Gotyk należał natomiast do rozwiązań stylowych, które znalazły marginalne miejsce w jego wykładzie. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w toku wieloletniej pracy pedagogicznej postawa Radwańskiego wobec architektury średniowiecznej podlegała pewnej ewolucji. O ile w 1826 roku, w programie nauczania przedstawionym w ramach konkursu na katedrę architektury, uznał on gotyk za przejaw upadku dobrego smaku²⁶, o tyle w 1827 roku, po powrocie z podróży naukowej, w trakcie której zwiedził wiele zabytków europejskiego średniowiecza i zapoznał się z najnowszą literaturą na ich temat²⁷, nie wartościował już negatywnie tej formacji stylowej, choć nadal nie poświęcił jej zbyt wiele uwagi, traktując na równi z architekturą turecką, egipską, chińską, perską i indyjską²⁸. Obok tych zachowawczych tendencji, w programie Radwańskiego znalazło się miejsce na wprowadzenie elementów doktryny Duranda, propagującej ideały architektury użytecznej i oszczędnej. W czasach studiów Kremera Radwański odwoływał się

²⁵ AUJ, WF I 28, *Programma kursu budownictwa [...]*.

il. 157, 216 ²⁶ AUJ, WF I 28, *Programma kursu budownictwa [...]*. Ta zdecydowana deklaracja estetyczna wydaje się zaskakująca, jeżeli weźmiemy pod uwagę neogotyckie projekty Radwańskiego z lat dwudziestych XIX wieku, m.in. na restaurację Barbakanu i odbudowę ratusza krakowskiego. Ich autor wykazał się wyjątkowym, jak na ówczesne warunki krakowskie, szacunkiem w podejściu do autentycznej materii średniowiecznego zabytku, choć zaproponował uzupełnienia stylowe odznaczające się naiwnością typową dla bardzo wczesnej fazy romantycznego neogotyku (zob. A. Żeleńska-Chelkowska, *Dzieje...*, s. 210–211, 217, 221). A. Rottermund wysunął przypuszczenie, że wiele punktów dość zachowawczego programu przygotowanego przez Radwańskiego w toku starań o katedrę architektury podyktowanych zostało chęcią zadowolenia tradycyjnie myślących członków komisji konkursowej. Zob. A. Rottermund, *Jean-Nicolas-Louis Durand a polska architektura 1 połowy XIX wieku*, Ossolineum 1990, s. 62.

²⁷ Finansowana przez Uniwersytet roczna podróż naukowa, w którą wyruszył Radwański po uzyskaniu nominacji na profesora, zgodnie z otrzymaną przez niego instrukcją służyć miała przede wszystkim przyswojeniu metod nauczania architektury w wyższych uczelniach Berlina, Paryża, Rzymu, Monachium i Wiednia oraz przestudiowaniu najnowszej literatury fachowej. Radwański z uwagą przypatrywał się również nowoczesnym rozwiązaniom konstrukcyjnym i stylistycznym pojawiającym się w architekturze poszczególnych krajów, a także oglądał zabytki architektury dawnej, koncentrując się głównie na budownictwie klasycznym. Spośród budowli średniowiecznych zwiedził m.in. gotyckie kościoły Dolnego Śląska, ratusze we Wrocławiu i Bremie, katedrę Notre-Dame w Paryżu oraz opactwo St. Denis. Zachowały się szczegółowe raporty z tej podróży, zob. AUJ, SI 452, listy Radwańskiego z Amsterdamu (7 IX 1826) i Paryża (15 XII 1826, 20 IV 1827). Zob. też BJ, rkps 6207 (życiorys Radwańskiego).

²⁸ AUJ, SI 452, *Programma kursu architektury [...]*.

jednak do tego systemu jeszcze w dość ograniczonym zakresie, zapoznając swoich uczniów jedynie z pewnymi jego aspektami, jak modułowa metoda projektowania, akcentowanie zagadnień z zakresu materiałoznawstwa, konstrukcji oraz technik budowlanych, dbanie o trwałość budowli i obniżenie kosztów jej realizacji, czy nacisk na funkcjonalną dyspozycję wnętrza, znajdującą odzwierciedlenie w kompozycji fasad²⁹. A zatem Radwański usiłował skonstruować program swego kursu jako wypadkową metod nauczania architektury obowiązujących w ówczesnych szkołach sztuk pięknych i politechnikach³⁰, łącząc w jego ramach treści estetyczne z technicznymi,

²⁹ Podobnie jak w odniesieniu do gotyku, tak i w stosunku do doktryny Duranda postawa Radwańskiego ewoluowała. Wyraźna zmiana zaznaczyła się zwłaszcza po 1835 roku w nowym programie, jaki profesor opracował dla potrzeb nauczania w otwartym wówczas Instytucie Technicznym. Znamienne było odejście od dzieła Sierakowskiego *Architektura obejmująca wszelkie gatunki murowania i budowania* (1812), traktowanego dotąd jako jeden z podstawowych podręczników. Radwański odrzucił zawartość merytoryczną traktatu, stosując go w celach pedagogicznych już tylko w charakterze źródła doskonałych wzorów rysunkowych. Jak zauważył A. Rottermund, przygotowany przez samego Radwańskiego w 1842 roku, litografowany podręcznik *dla użytku uczniów Instytutu Technicznego* pt. *Nauka budownictwa*, zbliżył się już do klasycznego wykładu doktryny Duranda, tak w zakresie definicji, rozważań o istocie architektury i kryteriach jej wartościowania (zdecydowane przeniesienie punktu ciężkości z kategorii piękna na użyteczność i oszczędność), jak i metod komponowania budynku. Traktat Radwańskiego weryfikował jednocześnie pewne, nazbyt doktrynalne sformułowania Duranda, czerpiąc z osiągnięć polskich teoretyków architektury, przede wszystkim Karola Podczyżyńskiego i Feliksa Pancera. Należy przy tym podkreślić, że przystępna w swoich założeniach doktryna Duranda stała się podstawą kursów architektonicznych prowadzonych w I połowie XIX wieku także w innych polskich ośrodkach akademickich (Warszawa, Wilno, Łwów, Poznań). Zob. A. Rottermund, *Jean-Nicolas...*, s. 61–63, 80–83.

³⁰ Na przełomie XVIII i XIX wieku doszło do silnego spolaryzowania systemu edukacji architektonicznej obowiązującego w ramach dwóch typów uczelni: akademii sztuk pięknych i politechnik, a w konsekwencji do zarysowania się procesu rozdziału między architekturą a inżynierią. Na powstających od połowy XVIII wieku, najpierw we Francji, a potem także w innych krajach europejskich, szkołach technicznych, kształcono inżynierów przygotowywanych przede wszystkim do objęcia stanowisk w państwowej służbie budowlanej. W toku studiów kładziono nacisk na przedmioty ściśle i techniczne, głównie zaś poruszano zagadnienia praktyczne z zakresu konstrukcji i metod budowlanych oraz materiałoznawstwa. Tymczasem absolwenci akademii legitymowali się doskonałym przygotowaniem teoretycznym i artystycznym, znacznie zaś mniejszą wiedzą techniczno-prawną. Przyszłość zawodową wiązali oni najczęściej ze sferą budownictwa prywatnego, jednocześnie jednak, z uwagi na swą kreatywność, estetyczne wyczucie oraz szeroką wiedzę o stylach i ornamentach, odgrywali decydującą rolę w tworzeniu głównych nurtów artystycznych epoki, kształtujących także oblicze architektury oficjalnej. Zob. *Architekt und Ingenieur. Baumeister in Krieg und Frieden* (kat. wystawy), Wolfenbüttel 1984; P. Krakowski, *Architekt w wieku XIX – artysta czy inżynier?*, „Folia

oraz teoretyczne z praktycznymi. Poza problematyką architektoniczną profesor wykladał także zasady budownictwa drogowego i wodnego, jak również analizował obowiązujące przepisy policyjno-budowlane. A wszystko to w ciągu zaledwie dwóch semestrów zajęć, prowadzonych przez sześć dni w tygodniu po jednej godzinie. Wobec ogromu materiału, jaki Radwański chciał przekazać swoim uczniom, wyznaczenie mu tak wąskiego pensum dydaktycznego odbiło się przede wszystkim na ilości czasu poświęcanego praktycznej nauce projektowania architektonicznego i doskonaleniu techniki rysunkowej studentów³¹. Gdy uwzględnimy dodatkowo fakt, iż we wczesnych latach trzydziestych katedra budownictwa dysponowała bardzo skromnymi zbiorami rycin, wzorników oraz modeli umożliwiającymi studiowanie form architektury dawnej i współczesnej, nie posiadała swojej biblioteki, cierpiała na brak podręczników etc.³², oczywisty wydać się musi niski poziom wy-

Historiae Artium” 26, 1990, s. 115–131; E. Bolenz, *Vom Baubeamten zum freiberuflichen Architekten. Technische Berufe im Bauwesen (Preußen/Deutschland, 1799–1931)*, Frankfurt 1991, s. 16–31.

³¹ Radwański, zdając sobie sprawę z nieprzystawalności swoich zajęć do standardów obowiązujących w zakresie kształcenia architektonicznego na europejskich uczelniach, proponował wprowadzenie choćby nieznacznej reformy. Już w 1828 roku wystąpił z wnioskiem o podzielenie nauki architektury i hydrauliki na trzy równoległe kursy, w ramach których treści programowe byłyby bardziej racjonalnie rozłożone. Przede wszystkim Radwański chciał wygospodarować więcej czasu na przygotowywanie rysunków architektonicznych *bez których nie można wiele osiągnąć w budownictwie* (AUJ, SI 452, *Uwagi F. Radwańskiego nad kursem architektury i budownictwa wodnego i propozycje podzielenia go na lat trzy*, 1 XII 1828). Pomysł ten nie zyskał jednak akceptacji władz Uniwersytetu. Zob. A. Żeleńska-Chelkowska, *Dzieje...*, s. 216–217.

³² Problem zakupu niezbędnych pomocy naukowych wynikał z bardzo niskich dotacji, jakie przewidziano na potrzeby katedry architektury. Rocznie wynosiły one 300 złp. (podczas gdy np. Obserwatorium Astronomiczne dysponowało funduszem 3000 złp., a katedra chemii 2400 złp.). Jednak nawet te niskie kwoty nie mogły być w praktyce odpowiednio zagospodarowane, gdyż Zgromadzenie Reprezentantów rokrocznie odmawiało zatwierdzenia upoważnień do zakupu modeli, wzorów i książek, których wykazy Radwański wielokrotnie składał na ręce rektora. Mimo skarg profesora nic się w tej sprawie nie zmieniało, dlatego poszukując innych dróg wyjścia z sytuacji zaproponował on, iż sam rozrysuje i zlitografuje niezbędne wzory form architektonicznych, w odniesieniu zaś do modeli gipsowych i drewnianych wystąpił z pomysłem, by ich wykonanie zlecić uczniom Szkoły Sztuk Pięknych, funkcjonującej w tym czasie przy Uniwersytecie. Mimo poparcia, z jakim początkowo spotkała się ta inicjatywa, ostatecznie nie przyniosła ona oczekiwanych rezultatów (zob. A. Żeleńska-Chelkowska, *Dzieje...*, s. 217–219; AUJ, WF I 10, protokół posiedzenia z 19 X 1827; 14 V 1828; AUJ, SI 452, pisma z 22 i 29 X 1827; 11, 13 i 21 IV 1829). Podobnie wyglądała sprawa zakupu najnowszych zagranicznych książek. Gdy po wielu latach zabiegów o uzyskanie na ten cel stosownego funduszu, Radwański przygotował spis potrzebnych pozycji, zamiast nich zdecydowano

kształcenia zawodowego absolwentów kursu Radwańskiego³³. Kończący pod jego kierunkiem naukę Kremer, oceniany jako „pilny, obyczajny, rękujący”³⁴, zyskał więc, jak się wydaje, jedynie ogólne podstawy edukacji architektonicznej, odczuwając braki zarówno w przygotowaniu teoretycznym, jak i projektowym. Jego skromna wiedza, zwłaszcza z dziedziny estetyki i historii architektury, a także niedostatki praktyki rysunkowej, widoczne w całej późniejszej twórczości, były w niewielkim stopniu równoważone przez solidne przygotowanie w zakresie technologii budowlanych, materiałoznawstwa i kosztorysowania. Zasadnicze znaczenie dla ukształtowania postawy artystycznej Kremera miała mieć zatem dopiero trzyletnia podróż studyjna, jaką odbył po Europie z nadzieją na uzupełnienie braków w wykształceniu, poznanie nurtów współczesnego budownictwa oraz studia nad najważniejszymi dziełami architektury minionych epok. Nim jednak wyruszył za granicę, podjął pracę nad dysertacją doktorską pt. *Methodus graphica inventiendi puncti splendidi in superficie sphaerae*, za którą 19 lipca 1834 roku otrzymał tytuł doktora filozofii³⁵. Tym samym spełnił warunek, od którego ojciec uzależnił finansowanie jego dalszej nauki. Jak bowiem wspominał po latach brat Karola – Józef, *pewnego wieczora rozsądny a zacny ojciec [...] rzekł, iż lubo nie ma takiego majątku, aby nam mógł zapewnić utrzymanie na przyszłość, przecież gotów wszelkich dolożyć starań, choćby z największą ofiarą i zrzeczeniem siebie,*

o nabyciu książek ze zbioru nieżyjącego już Szczepana Humberta. Radwański protestował przeciwko temu posunięciu, argumentując, że *tak dawne dzieła w dzisiejszym stanie nauki żadnego nie mają użytku*. Nie wiadomo jak zakończyła się ta sprawa i czy dokonano zakupu jakichkolwiek wydawnictw, wkrótce bowiem katedra architektury została zlikwidowana. AUJ, SI 452, pismo z 11 IV 1832.

³³ Sytuacja stopniowo zaczęła się polepszać dopiero od roku 1834, gdy w ramach nowo powołanego Instytutu Technicznego architekturę wykładano przez trzy lata (po 18 godzin tygodniowo), założono specjalistyczną bibliotekę, zgromadzono bogaty zbiór pomocy naukowych etc. Program nauczania architektury opracowany przez Radwańskiego na użytek studentów Instytutu Technicznego omówił Z.J. Białkiewicz, *Przemiany architektury krakowskiej w połowie XIX wieku*, Kraków 1994, s. 27–33. Na temat Instytutu Technicznego, jego organizacji, zasad kształcenia etc., zob. L. Ręgorowicz, *Historia Instytutu Technicznego*, Kraków 1913; K. Gierdziejewski, *Instytut Techniczny w Krakowie i jego przemiany w latach 1834–1917*, „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej” 1956, nr 4, s. 243–281.

³⁴ AUJ, WF I 68, 1831/32 architektura, [brak numeracji].

³⁵ Po złożeniu trzech egzaminów, napisaniu pracy i odbytej publicznej dyspacie dn. 19 lipca 1834 roku promowany na stopień Doktora Filozofii. AUJ, WF I 86, s. 10. Stwierdzający tę okoliczność dyplom został podpisany przez dziekana 22 lipca 1834 roku. Tamże. Zob. też AUJ, *Statuta nec non Liber Promotionum Philosophorum Ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, edidit Josephus Muczkowski, Kraków 1849, s. 441.

*aby nas wychować ile można najlepiej. Przeto przedsięwziął każdego z nas trzech wysłać na trzy lata za granicę dla dalszego udoskonalenia, ale to wtedy tylko, jeżeli złożymy mu dowód, żeśmy się już tego wszystkiego nauczyli, czego się w Krakowie nauczyć można, a takim dowodem będzie dla niego doktoryzacja z jakiego bądź fakultetu. Zostawszy doktorem, każdy z nas niechaj sobie obierze uniwersytety najslawniejsze w jego zawodzie*³⁶.

Wyjeżdżając z Krakowa Karol Kremer pozostawiał za sobą miasto „ospałe”, prowincjonalne, zapóźnione „cywilizacyjnie” w stosunku do ośrodków zachodnioeuropejskich. I choć początki dyskusji o romantyzmie datowały się w Krakowie na rok 1828³⁷, z lat dwudziestych XIX wieku pochodziły pierwsze neogotyckie realizacje architektoniczne³⁸, a w latach trzydziestych zainicjowano prace konserwatorskie wobec zabytków średniowiecznych i nowożytnych (Św. Katarzyna, Brama Floriańska, Wawel)³⁹, te prekursorские zjawiska nie wprowadziły na trwałe nowej jakości w życie kulturalne miasta. W tym kontekście zagraniczne doświadczenia młodego architekta zyskały szczególne znaczenie.

Swą edukacyjną wędrowkę Karol Kremer rozpoczął od Monachium, do którego przybył 11 października 1834 roku⁴⁰. Co jednak zaskakujące, nie zapisał się na Akademii der Bildenden Künste do słynnej klasy architektonicznej Friedricha Gärtnera⁴¹, nie wstąpił też na żadną z miejscowych

³⁶ H. Struve, *Wstęp. Życie i prace Józefa Kremera*, w: *Dziela Józefa Kremera*, Warszawa 1881, s. 4.

³⁷ Z. Jagoda, *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa (1816–1846)*, Kraków, 1971, s. 339.

³⁸ W. Bałus, *Architektura sakralna w Krakowie i Podgórzu*, w: W. Bałus, E. Mikołajska, ks. J. Urban, J. Wolańska, *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. I, Kraków 2004, s. 95–96.

³⁹ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*, Warszawa 1963 (= Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, t. 4), s. 110, 115–120.

⁴⁰ Stadtarchiv München, *Polizeikartenregister*, Serie V, Nr 27779.

⁴¹ Z przygotowywanych przez Józefa Kremera, już po śmierci brata, notatek do jego biografii wynikać by mogło, że Karol Kremer uczestniczył w zajęciach na akademii w charakterze wolnego słuchacza (J. Kremer, *Szczegóły do żywota...*, s. 150). Wzmianka o studiach Karola Kremera w monachijskiej akademii pojawia się także w sporządzonej 9 lipca 1854 roku przez Konrada Schenkla *Personal-Tabelle des Krakauer KK Bauamt* (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie [dalej: CPAHUL], ф. 157, on. 1, спп. 5827, s. 37). Tymczasem nie figuruje on w wykazie uczniów Akademii der Bildenden Künste, w którym odnotowywani byli nie tylko regularni studenci, ale także oficjalni wolni słuchacze. Za udzielenie tych informacji dziękuję dr Birgitt Jooss z Archiv der Akademie der Bildenden Künste w Monachium. Zob. też wypisy z *Matrikelbücher Akademie der Bildenden Künste* za lata 1808–1841 w: H. Stępień,

uczelnii technicznych⁴², ale zdecydował o studiach na Wydziale Filozoficznym tamtejszego uniwersytetu⁴³. Nie sposób dziś dociec przyczyn tego niezrozumiałego kroku. Być może zaważyły na nim wyższe opłaty za kształcenie pobierane na akademii, bądź warunki przyjęcia, którym Kremer nie był w stanie sprostać po jednorocznym kursie architektury prowadzonym przez Radwańskiego⁴⁴.

W stolicy Bawarii Kremer zamieszkał w nieistniejącym już dziś domu przy Eisenmannstrasse 13/2, dzieląc kwaterę z przybyłymi również z Krakowa i studiującymi wraz z nim braćmi – Stanisławem i Juliuszem Florkiewiczami⁴⁵. Było to miejsce wyjątkowo dogodne, położone tuż obok uniwersytetu,

M. Liczbińska, *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914. Materiały źródłowe*, Warszawa 1994, s. 5.

⁴² Spośród funkcjonujących wówczas w Monachium szkół tego typu, Kremer miał wybór pomiędzy Politechnische Zentralschule – uczelnią o profilu typowo inżynierskim założoną w 1827 roku, Technische Hochschule otwartą w 1833 roku, w której zajęcia, przez pierwsze kilka lat, odbywały się jednak w większości nie w samym Monachium, ale w pobliskim Landshut, oraz Baugewerbeschule – powołaną w 1834 roku, początkowo przyciągającą przede wszystkim rzemieślników budowlanych, pragnących zdobyć wiedzę niezbędną do zdania egzaminów zawodowych. Zob. L. Wambsganz, *Münchener Architekten- und Ingenieur Verein 1833–1973*, München 1973, s. 10–14; *Architekturschule München 1868–1993. 125 Jahre Technische Universität München*, red. W. Nerdinger, K. Blohm, München 1993, s. 37.

⁴³ *Verzeichniss des Lehrer-Personal und der Sämmtlichen Studirendern an der Königl. Ludwigs-Maximilians-Universität zu München im Studien-Jahre 1834/35*, s. 35.

⁴⁴ Weryfikacja tych przypuszczeń jest niemożliwa wobec zniszczeń, jakie w czasie ostatniej wojny dotknęły archiwum akademii. W związku z powyższym na temat warunków przyjęć do klasy architektury obowiązujących w latach trzydziestych XIX wieku wiemy tylko tyle, ile wynika z bardzo ogólnie sformułowanego programu, przygotowanego w 1828 roku przez dyrektora Akademii Petera von Corneliusa (zob. G. Schickel, *Der Lehrer und Akademiedirektor*, w: *Friedrich von Gärtner. Ein Architektenleben 1791–1847* (kat. wystawy), red. W. Nerdinger, München 1992, s. 176). Warto jednak zaznaczyć, że pierwsi przybysze spod Wawelu pojawili się wśród studentów klasy architektonicznej monachijskiej akademii dopiero pod koniec lat trzydziestych XIX stulecia, a więc kilka lat po powołaniu Instytutu Technicznego w Krakowie i rozszerzeniu w nim programu nauczania w zakresie budownictwa (F. Księżarski, 1837; J. Zaleski, 1839). Zob. H. Stępień, M. Liczbińska, *Artyści polscy w środowisku monachijskim...*, s. 5.

⁴⁵ Stadtarchiv München, *Polizeikartenregister*, Serie V, Nr 27779; *Verzeichniss des Lehrer-Personal...*, s. 34–35. Więcej na temat braci Florkiewiczów zob. J. Brzózka, *Dzieje Rodziny Florkiewiczów herbu Orzdoła z Młoszowej w XIX wieku*, Kraków 2006, BK 148. Autorka zamieściła w książce obszerne wypisy z listów przesyłanych przez braci Florkiewiczów z Monachium i Paryża do ich dawnego guwernera Wiktora Kopffa – krakowskiego prawnika i senatora, przyjaciela Józefa Kremera, później blisko spokrewnionego z Karolem Kremerem. Korespondencja ta stanowi dodatkowe źródło poznania

mającego wówczas siedzibę w dawnym kolegium jezuickim przy kościele Św. Michała. W tym samym budynku znajdowała się także m.in. Akademia der Bildenden Künste i Hofbibliothek⁴⁶. Nie zachowały się archiwalia, które pozwoliłyby ustalić, na jakie wykłady uczęszczał Kremer⁴⁷. Zasadnym wydaje się jednak przyjąć, że chciał skorzystać z możliwości, których nie miał w rodzinnym mieście i uczestnicząc w prelekcjach profesorów o europejskiej sławie, pragnął pogłębić swoją wiedzę m.in. w zakresie historii filozofii i estetyki nauczanych przez Friedricha Schellinga, dziejów Kościoła i jego symboliki, prezentowanych przez kontrowersyjnego romantyka, związanego niegdyś z kręgiem heidelberskim, Johanna Görresa⁴⁸, czy historii sztuki objaśnianej przez profesora Akademii Sztuk Pięknych i wydawcę monachijskiego „Kunst-Blatt” Ludwiga Schorna⁴⁹. Niewątpliwą nowością

„zagranicznego” etapu życia architekta. W niniejszej pracy fragmenty wspomnianych listów cytowane są bezpośrednio z oryginałów.

⁴⁶ Uniwersytet i bibliotekę – przemianowaną na Bayerische Staatsbibliothek – przeniesiono stamtąd do nowych gmachów wybudowanych przy Ludwigstraße przez Friedricha Gärtnera, odpowiednio w 1840 i 1843 roku, natomiast Akademia Sztuk Pięknych doczekała się nowej siedziby, autorstwa Gottfrieda von Neureuthera, dopiero w 1885 roku. Zob. G. Dischinger, *St. Michael in München. Entstehung und Geschichte des Kirchenbaues (1583–1883)*, Zürich 1983, s. 248–252.

⁴⁷ Brat Karola, Józef Kremer, odnotował jedynie, iż w Monachium przyszły architekt wybierał głównie te, spośród uniwersyteckich prelekcji, które dotyczyły *przedmiotów kształtujących ducha w ogólności*. Zob. J. Kremer, *Szczegóły do żywota...*, s. 150.

⁴⁸ Johann Joseph von Görres, samouk-erudyta, objął w roku 1826 katedrę historii na Wydziale Filozoficznym uniwersytetu w Monachium (wcześniej wykładał w Heidelbergu m.in. estetykę i historię dawnej literatury niemieckiej). Zainteresowanie średniowiecznymi tekstami poetyckimi zwróciło go ku studiom nad pieśniami ludowymi, w których zapisana miała być „dusza ludu niemieckiego”. Efektem jego pracy stał się zbiór pt. *Die deutschen Volksbücher* (1807) będący jednym z najciekawszych świadectw zwrotu ku dawnej literaturze narodowej w duchu heidelberskiego romantyzmu (Arnim, Brentano, Tieck, Runge). Silnie zaangażowany w proces odnowy podjęty w łonie Kościoła, stał się Görres jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci niemieckiego katolicyzmu. Jego pięciotomowe dzieło *Die christliche Mystik*, powstałe w latach 1836–1842, wywarło zasadniczy wpływ na ówczesny katolicyzm, mimo zarzucanego jego autorowi dyletantyzmu w sprawach teologii. Görres był także rzecznikiem restauracji zabytków niemieckiego średniowiecza, przede wszystkim jednak, obok zaprzyjaźnionego z nim Sulpiza Boisserée, miał duży wkład w podjęcie prac nad ukończeniem katedry kolońskiej (swoją apel w tej sprawie zawarł w publikacji z 1842 roku: *Der Dom von Köln und das Münster zu Strasburg*, 1842). Więcej na ten temat zob. *Pisma teoretyczne niemieckich romantyków*, wybrał i opracował T. Namowicz, BN seria II, nr 246, Ossolineum 2000, s. 441–442; G. Wolff, *Zwischen Tradition und Neubeginn. Zur Geschichte der Denkmalpflege in der 1. Hälfte des 19. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 1993, s. 86–89.

⁴⁹ *Verzeichniss an der Königlichen Ludwigs-Maximilians-Universität zu München im Winter Semester 1834/35 – zu haltenden Vorlesungen, Philosophische Facultät, München*

dla przybysza z Krakowa było silne nasycenie tych wykładów romantycznym uwielbieniem dla gotyku, rozumianego jako styl czysto chrześcijański⁵⁰, a także akcentowanie kulturowej roli średniowiecza i poszukiwanie w nim źródeł niemieckiej tożsamości narodowej⁵¹. Sposób wartościowania średniowiecza, z jakim Kremer spotkał się w stolicy Bawarii, musiał być dla niego zaskakujący zwłaszcza w kontekście treści przyswojonych na kursie Radwańskiego.

Prawdopodobnym wydaje się także, że w czasie monachijskiego etapu edukacji młody Kremer brał udział w zajęciach z zakresu budownictwa lądowego, wodnego i drogowego, prowadzonych w wymiarze 10 godzin tygodniowo przez Carla Wilhelma Demppa⁵². Docelowo miały być one przeniesione do nowo powołanej Technische Hochschule, ale w okresie przejściowym, przypadającym właśnie na rok akademicki 1834/1835, odbywały się jeszcze na uniwersytecie i były otwarte dla wszystkich chętnych słuchaczy⁵³. Jeśli jednak prawdą jest, co przekazał nam Józef Kremer⁵⁴, a potem powtarzali za nim inni biografowie Karola, że w trakcie pobytu w Mona-

1834, s. 15–20; tamże, *Sommer Semester 1835*, München 1835, s. 14–19. Więcej na temat wykładowców Wydziału Filozoficznego i obowiązujących wówczas programów kształcenia zob. *Ludwig-Maximilians-Universität. Ingolstadt, Landsbut, München (1472–1972)*, red. L. Boehm, J. Spörl, Berlin 1972, s. 229–239.

⁵⁰ Pierwiastki te najwyraźniej ujawniły się w wykładach Schellinga. Jego oddziaływanie na uczniów monachijskiej Akademii Sztuk Pięknych, na której również prowadził zajęcia, doczekało się ostatnio omówienia w pracy zbiorowej pod redakcją Bernharda Lyppa *Schelling und die Akademie der Bildenden Künste*, München 2002. O wpływie Schellinga na rozwój zainteresowań gotykiem u K.F. Schinkla, zob. F.Ch. Peters, *Gedankenfluß und Formfindung. Studien zu einer intellektuellen Biographie Karl Friedrich Schinkels*, Berlin 2001, s. 108–118. Ślady zainteresowania Schellingiem i jego filozofią odnaleźć można w listach Stanisława Florkiewicza do Wiktora Kopffa, zob. BJ, rkps 4891/1, list z 17 XII 1834, k. 242 i z 1 stycznia 1836, k. 248.

⁵¹ Spośród innych wykładowców Wydziału Filozoficznego, których praca naukowa stawiała uniwersytet monachijski w rzędzie ważniejszych ośrodków badań nad średniowieczem, należy wymienić jeszcze prof. Dellinga (wykładającego w 1834 roku historię europejskiego średniowiecza) i prof. Massmanna (analizującego ze studentami w latach 1834–35 gotyckie zabytki niemieckiego piśmiennictwa oraz językowe i artystyczne wartości *Pieśni o Nibelungach*); zob. *Verzeichniss der an der Königlichen [...] im Winter Semester 1834/35...*, s. 17, 19–20; tamże, *Sommer Semester 1835*, s. 18.

⁵² Autora m.in. *Die Bürgerliche Baukunst*, München 1844; *Taschenbuch für angehende Mauer-, Steinmetz-, Zimmer-, Werk-, Wegmeister und Paliere*, München 1852.

⁵³ *Verzeichniss an der Königlichen [...] im Winter Semester 1834/35...*, s. 20; tamże, *Sommer Semester 1835*, s. 19.

⁵⁴ J. Kremer, *Szczegóły do żywota...*, s. 150.

il. 2

chium został on członkiem tamtejszego Towarzystwa Architektonicznego⁵⁵, to studia budownicze, jakim się wówczas oddawał, nie ograniczały się tylko do uczestnictwa w wykładach Dempa. Zaangażowanie Karola Kremera w prace Towarzystwa oznaczałoby bowiem, że wszedł on w krąg wychowanków i najbliższych współpracowników Friedricha Gärtnera, mimo że, jak już wspomniano, sam nie należał do uczniów immatrykulowanych na akademii. Towarzystwo, o którym mowa, będące poprzednikiem *Münchener Architekten- und Ingenieur Verein*⁵⁶, założone zostało między 1830 a 1833 rokiem⁵⁷ przez studentów klasy architektonicznej Gärtnera. Początkowo był to raczej klub towarzysko-naukowy, oparty na dość bliskich relacjach osobowych, nad którym merytoryczny patronat objął sam Gärtner⁵⁸. Florian Hufnagl opublikował projekt statutu Towarzystwa, spisany przez młodego Gottfrieda von Neureuthera, jednego z najaktywniejszych członków-założycieli. W myśl jego postanowień spotkania Towarzystwa odbywać się miały w budynku szkoły, a ich przedmiotem planowano uczynić dyskusje na temat sztuki, odczyty poświęcone architekturze i hydrotechnice oraz wymianę doświadczeń zawodowych i wrażeń z lektur, nie tylko ściśle specjalistycznych, ale dotyczących także takich dziedzin, jak np. archeologia czy historia naturalna. Członkiem Towarzystwa mógł być każdy *architekt lub hydrotekt* zaproszony do uczestnictwa w tym gronie przez jedną z osób już do niego należących, pod warunkiem, że jego akcesja poparta została

⁵⁵ Niestety archiwalne dokumenty odnośnie do najwcześniejszej fazy istnienia Towarzystwa nie zachowały się, nie sposób zatem orzec o członkostwie Kremera ponad wszelką wątpliwość.

⁵⁶ *Münchener Architekten- und Ingenieur Verein* powstało między rokiem 1840 a 1842, jako instytucja o charakterze oficjalnym, znacznie większym, niż jego poprzednik, zasięgu działania i sformalizowanej strukturze organizacyjnej. Zob. I. Tornow, *Das Münchener Vereinsleben in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts mit einem Ausblick auf die zweite Jahrhunderthälfte*, München 1977 (=Miscellanea Bavarica Monascensia 77), s. 82–84; L. Wambsganz, *Münchener Architekten- und Ingenieur Verein 1833–1973*, München 1973, s. 33–35.

⁵⁷ *Terminus post quem* określa data projektu statutu Towarzystwa, spisane go przez Gottfrieda von Neureuthera w 1830 roku, a zamieszczonego w jego szkicowniku. *Terminus ante quem* stanowi rok powstania litografii z wizerunkiem Gärtnera i członków Towarzystwa, wydanej z okazji imienin mistrza, obchodzonych wspólnie przez wszystkich upamiętnionych, w Possenhofen 18 lipca 1833 roku. Zob. F. Hufnagl, *Gottfried von Neureuther (1811–1887). Leben und Werk*, München 1979, s. 27–30 i 257–258.

⁵⁸ O tym, że Gärtner uważał się nawet za współzałożyciela Towarzystwa świadczyć może podpis pod przygotowanym przez niego szkicem: *Projekt Pucharu Towarzystwa Architektonicznego założonego przez Gärtnera, 1833*, zob. H. Moninger, *Friedrich v. Gärtner's Original Pläne und Studien*, München 1882, Nr 343, s. II za: F. Hufnagl, *Gottfried von Neureuther...*, s. 258.

bezwzględna liczbą głosów⁵⁹. Przyjęcie Kremera do wspomnianego kręgu było więc, z formalnego punktu widzenia, jak najbardziej prawdopodobne, jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że Towarzystwo działało na terenie tego samego budynku, w którym mieścił się uniwersytet, a młody krakowianin niezwykle aktywnie wykorzystywał czas spędzany w Monachium, angażując się we wszystko, co mogłoby przyczynić się do jego zawodowego rozwoju⁶⁰, trudno przypuszczać, że zrezygnowałby z takiej szansy⁶¹. Zakładając więc, iż utrzymywał bliskie kontakty z kręgiem Gärtnera, prawdopodobnym jest, że choć oficjalnie nie należał do grona studentów akademii, mógł bywać, jako nieformalny gość, na lekcjach mistrza, podpatrując wykonywane pod jego kierunkiem projekty architektoniczne i urbanistyczne, przysłuchując się jego uwagom na temat stylów historycznych, analizując wzory rysunkowe pozostawione do dyspozycji uczniów⁶². Późniejsza samodzielna działalność zawodowa Kremera, zwłaszcza na początku lat czterdziestych, zdradza bowiem znajomość Gärtnerowskich rozwiązań w stopniu większym niż ten, który wynikałby tylko ze śledzenia prasy artystycznej, odwiedzania wystaw architektonicznych⁶³, czy oglądania dzieł profesora z perspektywy

⁵⁹ F. Hufnagl, *Gottfried von Neureuther...*, s. 27–29.

⁶⁰ Wnioskować o tym możemy choćby z listów Florkiewiczów, zob. np. BJ, rkps 4891/1, list z 17 XII 1834, k. 242. O tym, jak Kremer pracowicie spędzał czas w Monachium, świadczą też zachowane rejestry czytelników dawnej Hofbibliothek, w której był bardzo częstym gościem. Zob. Bayerische Staatsbibliothek, A. Reg. D. XI, 1834/1835 i 1835/1836.

⁶¹ Prawdopodobnie w tym młodzieńczym doświadczeniu, odpowiadającym społecznikowskiej mentalności Kremera, upatrywać należy źródeł jego późniejszego zaangażowania w pracę większości Towarzystw funkcjonujących w Krakowie około połowy XIX wieku. Zob. rozdz. I, przyp. 175, 208, 232.

⁶² Na temat programu i metod nauczania w klasie architektonicznej Gärtnera zob. G. Schickel, *Der Lebrer...*, s. 176, 180–181. Interesujące wydają się też uwagi zamieszczone w monografiach uczniów Gärtnera, studiujących pod jego kierunkiem w czasie pobytu Kremera w Monachium, zob. np. A. Klar, *Im Dienste des Bayerischen Königs. Leben und Werk des Baumeisters Friedrich Bürklein (1813–1872)*, München 2002, s. 28–30; Ch. Hölz, *Der Civil-Ingenieur Franz Jakob Kreuter: Tradition und Moderne 1813–1889*, München 2003, s. 19–23. Autorzy Ci zwracają uwagę na edukacyjną rolę prywatnego biura architektonicznego prowadzonego przez Gärtnera, w którym chętnie zatrudniał on swych uczniów. Niewykluczone jest, że także Kremer nawiązał bliższy kontakt z tą pracownią, aczkolwiek brak archiwaliów na temat biur architektonicznych działających w Monachium w pierwszej połowie XIX wieku, wyklucza możliwość zweryfikowania tej hipotezy.

⁶³ W Monachium rokrocznie odbywała się wystawa architektoniczna, na której prezentowano projekty budowli monumentalnych, objętych programem inwestycyjnym króla. Wystawiono na nich m.in. wszystkie plany Gärtnera na budynki wzniesione wzdłuż

przechodnia. Szczególnym zainteresowaniem Kremera musiał cieszyć się propagowany przez Gärtnera *Rundbogenstil*, będący wówczas „oficjalnym” stylem monachijskiej szkoły architektonicznej⁶⁴ oraz prezentowana przez profesora romantyczna koncepcja restauracji zabytków, w duchu „czystości stylowej”⁶⁵. Z drugiej strony niezależność, jaką Kremer mógł zachować nie

Ludwigstraße. Ponadto w ramach Akademii organizowano pokazy najlepszych prac studenckich, wyróżnionych w konkursach wzorowanych na tych, jakie funkcjonowały w paryskiej École des Beaux-Arts (G. Schickel, *Der Lehrer...*, s. 177). Relacje z przebiegu wspomnianych wystaw przynosił przede wszystkim monachijski „Kunst-Blatt”. Znaleźć w nim można było także opisy dekoracji rzeźbiarskich i malarskich planowanych gmachów, ze szczegółowym wyłożeniem ich programów ikonograficznych. Zob. np. „Kunst-Blatt” 1835, s. 236, 326, 410–411, 413.

⁶⁴ W literaturze przedmiotu podkreśla się niezwykłą skuteczność metody Gärtnera w zakresie nauczania preferowanych przez niego rozwiązań stylowych. W efekcie wszystkie projekty szkolne uczniów Gärtnera utrzymane były w formach *Rundbogenstilu* (odwołującego się przede wszystkim do florenckiego renesansu) i wykazywały ścisłą zależność od dzieł mistrza. Ta formuła była zresztą rozpowszechniana także przez wydawnictwa przygotowywane staraniem Gärtnera i absolwentów jego klasy architektonicznej (Zob. F. Gärtner, *Architektonische Entwürfe von den Candidaten der Bauschule in der Akademie der bildenden Künste zu München*, München 1840; tenże, *Ausgeführte Bauwerke*, München 1844; C. Möllinger, *Elemente des Rundbogenstils für Schulen*, München 1845–1848; E. Metzger, *Münchener Wohngebäude*, München 1846). Co ciekawe, większość studentów nie była w stanie wyzwolić się spod wpływu swego profesora nawet po osiągnięciu pełnej niezależności zawodowej, co spowodowało, że w ich *oeuvre* dominują dzieła odwołujące się do *Rundbogenstilu* w gärtnerowskiej redakcji (G. Schickel, *Der Lehrer...*, s. 177–180). Z uwagi na międzynarodową renomę szkoły Gärtnera i podejmowanie studiów pod jego kierunkiem przez budowniczych przybyłych z najdalszych zakątków Europy i Ameryki, refleksy wpływów monachijskich są więc niezwykle czytelne w architekturze lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku w bardzo wielu krajach. Zob. np. B. Schubiger, *Felix Wilhelm Kubly (1802–1872). Ein Schweizer Architekt zwischen Klassizismus und Historismus*, St. Gallen 1984, s. 115–136; M. Horáček, *Bernhard Grueber a jeho příspěvek k počátkům novorenesance v Čechách*, „Umění” 51, 2003, s. 37; J. Géza, *München und die Kunst Ungarns 1800–1845*, Mainz 1970, s. 112–113; *Feszli Frigyes 1821–1884* (kat. wystawy), Budapest 1984, s. 18, 44.

⁶⁵ Gärtner, choć programowo opowiadał się za architekturą opartą na wzorcach klasycznych i nie należał do zwalców ani miłośników gotyku, był pierwszym architektem monachijskim, który podjął się restauracji budowli średniowiecznych (inni konserwatorzy tego czasu np. Rupprecht czy Quaglio byli malarzami). Wspomniane prace renowacyjne rozpoczął na wyraźne życzenie króla Ludwika I i ściśle według jego wskazówek. W trakcie pobytu Karola Kremera w Monachium Gärtner prowadził odnowę Bramy Izarskiej (1831–1835) oraz katedr w Bambergu (1833–1837) i Ratyzbonie (1835–1839). Zob. A. Faber, *Die Restaurierung des Dom in Regensburg, 1826–1839; Die Restaurierung des Bamberger Domes, 1826–1837; Restaurierung des Isartors, München, 1831–1835*, w: *Romantik und Restauration. Architektur in Bayern zur Zeit Ludwigs I. 1825–1848* (kat. wystawy), red. W. Nerdinger, München 1987, s. 187–192, 195–196.

będąc regularnie związany z pracownią Gärtnera, pozwoliła mu czerpać także z innych opcji dostępnych młodemu architektowi w stolicy Bawarii, przeżywającej wówczas okres wyjątkowo intensywnej rozbudowy.

Rozwój artystyczny Monachium wiązał się ze zmianą statusu politycznego Bawarii na początku XIX wieku, gdy Napoleon podniósł ją do rangi królestwa. Zmieniając później sojusznika i występując w tzw. „wojnie wyzwolenczej” przeciwko Francji, państwo Wittelsbachów utwierdziło swą wiodącą pozycję wśród krajów niemieckich. Dla podkreślenia zdobytego znaczenia, władcy Bawarii pragnęli nadać swej stolicy odpowiednio reprezentacyjny charakter i uczynić z niej ważny ośrodek kulturalny. Dlatego objęli oni swym mecenatem pełną rozmachu rozbudowę stolicy i stworzyli nowoczesne ramy dla rozwoju miejscowego życia artystycznego (m.in. przez powołanie w 1808 roku Akademii Sztuk Pięknych, stworzenie bogatych zbiorów sztuki, czy patronowanie, powstałemu w 1823 roku, Münchener Kunstverein). Kulminacja tego procesu przypadła na lata panowania Ludwika I Wittelsbacha (1825–1848)⁶⁶. *Nie masz drugiego w Europie miasta, w którym by w tak krótkim czasie tyle pięknych stanęło gmachów [...]. W czasie mojego tu pobytu – pisał Wiktor Kopff w październiku 1834 roku – kończono Pinakotekę, budowano kościół jeden, drugi kończono, z gruntu wznoszono Bibliotekę i Instytut Głuchoniemych – oprócz innych pomniejszych fabryk*⁶⁷. Tak więc poza *Rundbogenstil*em, Kremer miał okazję zetknąć się w Monachium z pełnym wachlarzem historycznych propozycji: od odwołujących się do języka klasycznego budowli Leo von Klenzego, zarówno tych utrzymanych w duchu greckiego antyku (Gliptoteka, 1816–1830; Ruhmeshalle, 1833–1853; Monopteros w Englischer Garten, 1833–1836)⁶⁸, jak i opartych na

⁶⁶ Zob. H. Kreisel, *Kunst in Bayern, w: Bayern – Kunst und Kultur* (kat. wystawy), München 1972, s. 30.

⁶⁷ K. Grodziska, *Wiktor Kopffa opis Monachium w 1834 r.*, „Rocznik Biblioteki PAU i PAN w Krakowie” (dalej: Rocznik Biblioteki PAN) 47, 2002, s. 221. W 1834 roku Wiktor Kopff odbył wraz z Ludwikiem Helclem podróż po Europie (Niemcy, Holandia, Belgia, Francja, Anglia, Szwajcaria i Austria), której przebieg udokumentował w pracowni spisywanym dzienniku. Zawarte w nim opisy (opublikowane w latach 1991–2002 przez Karolinę Grodziską w kolejnych tomach „Roczników”) stanowią interesujące źródło pozwalające rekonstruować obraz miejsc odwiedzanych niemal w tym samym czasie przez Kremera, ich ówczesny klimat intelektualny i artystyczny.

⁶⁸ Te rozwiązania w duchu helleńskiego klasycyzmu nie tylko odpowiadały upodobaniom estetycznym Ludwika I, ale były też ważnym elementem programu polityczno-artystycznego Wittelsbachów, którzy pragnęli uczynić ze swojej stolicy „nadzarskie Ateny”. W określeniu tym kryły się z jednej strony aspiracje do nadania miastu wiodącej roli w rozwoju współczesnej sztuki, z drugiej zaś aluzja do osadzenia na tronie greckim księcia bawarskiego Ottona, panującego tam w latach 1832–1862. *Das neue Hellas*.

rozwiązaniach renesansowych (Rezydencja, 1823–1842, Stara Pinakoteka, 1826–1836), przez propozycje wzorowane na architekturze wczesnochrześcijańskiej (Bazylika św. Bonifacego Georga Friedricha Zieblanda, 1828–1850) i bizantyńskiej (Allerheiligenhofkirche Klenzego, 1826–1837), aż do kompozycji czerpiących ze stylistyki gotyckiej (Maria-Hilf-Kirche Josepha Daniela Ohlmüllera, 1831–1839).

Wydaje się, że rozbudzone w trakcie zajęć uniwersyteckich zainteresowania Kremera kulturą średniowieczną mogły zaowocować zbliżeniem z kręgiem monachijskich zwolenników gotyku, tworzących już wówczas dość silne środowisko. Poza Ohlmüllerem, jedynym romantykiem spośród miejscowych architektów⁶⁹, należeli do niego m.in. Domenico Quaglio, malarz i dekorator teatralny, który w 1833 roku, na zlecenie księcia Maksymiliana (późniejszego króla Maksymiliana II) rozpoczął restaurację średniowiecznego zamku Hohenschwangau⁷⁰, Sulpiz Boisserée – Generalny Inspektor Budowli Średniowiecznych Królestwa Ba-

Griechen und Bayern zur Zeit Ludwigs I. (kat. wystawy), München 1999, s. 1–7, 14–19, 187–191.

⁶⁹ Ohlmüller był twórcą nie tylko Maria-Hilf-Kirche w Monachium, pierwszego neogotyckiego kościoła południowych Niemiec, ale także kilku innych realizacji utrzymanych w podobnym charakterze stylowym, wzniesionych poza stolicą, m.in. St. Ottokapelle w Kiefersfelden (1834–1836), czy szkoły w Oberwittelsbach (zob. U.G. Schatz, *Johann Joseph Daniel Ohlmüller (1791–1839). Leben und Werk*, München 1990 [praca doktorska], s. 79–144, 157; G. Schickel, *Neugotischer Kirchenbau in München. Vergleichende Studien zur Architektur und Ausstattung der Kirchen Maria-Hilf und Heilig-Kreuz im Giesing*, München 1987, s. 68–155). Skromna reprezentacja neogotyku w architekturze samego Monachium, mimo szerokiego zainteresowania teoretycznego tą formacją stylową, wynikała z monopolu artystycznego, jaki w dziedzinie budownictwa zdobyli Klenze i Gärtner. Mieli oni bardzo silny wpływ na króla, który choć doceniał gotyk, nie tylko jako styl chrześcijański, ale i prawdziwie niemiecki, za bardziej adekwatny dla realizacji swych wielkich wizji artystycznych uważał klasyczny język architektury. U.G. Schatz, *Johann Joseph Daniel Ohlmüller...*, s. 37–38.

⁷⁰ Monachijski „Kunst-Blatt” odnotowując restaurację zamku Hohenschwangau, położonego niedaleko od stolicy, porównywał rangę tego przedsięwzięcia i wagę, jaką wiązali z nim Bawarczycy, do znaczenia restauracji Malborka dla ówczesnego państwa pruskiego. Gazeta szczegółowo opisywała także planowane dekoracje malarskie wnętrz, wykorzystujące sceny z niemieckiej historii i poezji, a tym samym nadające budowli charakter pomnikowy (zob. „Kunst-Blatt”, 19 III 1835, nr 23, s. 102–103). Po śmierci Quaglio prace w Hohenschwangau kontynuował Ohlmüller (1837–1839), a potem Ziebland (1839–1855). Więcej na temat romantycznej odbudowy zamku zob. G. Baumgartner, *Schloss Hohenschwangau. Eine Untersuchung zum Schloßbau der Romantik*, München 1987, s. 61–151; B. Trost, *Domenico Quaglio (1787–1837). Monographie und Werkverzeichnis*, München 1973, s. 70–81).

warii⁷¹, jeden z pionierów badań nad niemieckim stylem ostrołukowym, a także inspirator odbudowy katedry kolońskiej i wskrzeszenia w Monachium średniowiecznej techniki witrażowej⁷², jak również Friedrich Hoffstadt, współzałożyciel *Gesellschaft für deutsche Altertumskunde von den Drei Schilden* oraz autor jednego z najwcześniejszych i najbardziej wpływowych wzorników rozpowszechniających niemieckie motywy gotyckie *Gotisches ABC, das ist Grundregeln des Gotischen Stils für Künstler und Werkleute* (1840)⁷³. Stałymi współpracownikami tego kręgu romantyków byli także: mieszkający w Darmstadzie Georg Moller, odkrywca pierwotnych planów katedry kolońskiej, wielce zasłużony dla restauracji niemieckich zabytków średniowiecznych i badań nad ich historią⁷⁴ oraz Karl Alexander Heideloff,

⁷¹ Królestwo Bawarii, jako jedno z pierwszych pośród państw niemieckich, uregulowało kwestię ochrony zabytków przeszłości, czerpiąc wzory dla wprowadzanych rozwiązań z modelu francuskiego. Ukoronowaniem działań zmierzających do zagwarantowania zabytkom prawnej ochrony, a podejmowanych już od 1808 roku, stało się wydanie decyzji ministerialnej (1830), na mocy której powołano do życia urząd Generalnego Inspektora Zabytków Plastycznych Królestwa, podlegającego Najwyższemu Urzędowi Budownictwa. Pierwszym Inspektorem Generalnym mianowany został Boisserée, zastąpiony w 1836 roku przez Gärtnera. Zob. M.F. Fischer, „*Creator et conservator*”: *Der Denkmalpfleger*, w: *Friedrich von Gärtner...*, s. 157; N. Götz, *Aspekte der Denkmalpflege unter Ludwig I. von Bayern*, w: *Romantik und Restauration...*, s. 44–47.

⁷² Sulpiz Boisserée był autorem pierwszej monografii katedry kolońskiej, która przyczyniła się do upowszechnienia poglądu o niemieckiej genezie stylu gotyckiego (S. Boisserée, *Ansichten, Risse und einzelne Theil des Doms von Köln*, Stuttgart/München 1822–1831; tenże, *Geschichte und Beschreibung des Doms zu Köln*, München 1843; tenże, *Denkmale der Baukunst vom 7ten bis zum 13ten Jahrhundert am Nieder-Rhein*, München 1842). Wraz ze swoim bratem Melchiorem, Sulpiz Boisserée zgromadził olbrzymią kolekcję obrazów szkoły staroniemieckiej, która w 1827 roku odkupiona została przez Ludwika I i stała się trzonem galerii stworzonej przez władcę w monachijskiej Starej Pinakotece. Z kolei posiadany przez braci zbiór kopii średniowiecznych witraży rozbudził zainteresowanie króla tą techniką malarską, co zaowocowało założeniem przezeń zakładu malarstwa witrażowego w Nymphenburgu (1818). Tam restytuowano dawne metody wykonywania witraży, wskrzeszono średniowieczne układy kompozycyjne i stare formuły ikonograficzne (G. Leinz, *Ludwig I. von Bayern und die Gotik*, „*Zeitschrift für Kunstgeschichte*”, Bd 44, 1981, s. 403–416). We wspomnianym zakładzie powstały witraże m.in. do monachijskiego Maria-Hilf-Kirche oraz do wszystkich średniowiecznych kościołów restaurowanych wówczas na terenie Bawarii. U.G. Schatz, *Johann Joseph Daniel Ohlmüller...*, s. 121–123.

⁷³ *Allgemeine Deutsche Biographie*, XII, 1888, s. 618–619.

⁷⁴ W 1834 roku, w trakcie pobytu Kremera w Monachium, Moller przez kilka miesięcy mieszkał w stolicy Bawarii. Budowniczy z Darmstadu pozostawał wówczas w gościnie u swoich przyjaciół Boisserée i Ohlmüllera, ożywiając jeszcze swe dotychczasowe kontakty ze środowiskiem miejscowych badaczy i miłośników gotyku. Spośród publikacji Mollera na uwagę zasługują: *Denkmäler deutscher Baukunst*, Darmstadt 1815–1832;

autor licznych wzorników i publikacji teoretycznych na temat sztuki średniowiecznej, Królewski Konserwator Zabytków Norymbergii uczestniczący m.in. w prowadzonych przez Gärtnera pracach renowacyjnych przy katedrach w Bambergu i Ratyzbonie⁷⁵.

A zatem pobyt w Monachium stworzył Kremerowi po raz pierwszy możliwość zetknięcia się z nowoczesnymi metodami badań nad architekturą średniowieczną, z problematyką inwentaryzacji i restauracji zabytków, a także z wzornikami motywów gotyckich (wciąż jeszcze przede wszystkim angielskimi)⁷⁶ i podręcznikami teoretycznymi próbującymi zdefiniować istotę stylu ostrołukowego. Równocześnie Kremer konfrontował zdobytą wiedzę z własnymi obserwacjami czynionymi w trakcie wycieczek zabytkoznawczych po krajach niemieckich, organizowanych wraz z braćmi Florkiewiczami. Ciekawą relację na temat jednej z takich wypraw, jaka miała miejsce w kwietniu 1835 roku i trwała 16 dni, pozostawił Stanisław Florkiewicz w liście do Wiktora Kopffa⁷⁷. Jej szlak wiodł przez Bawarię i Wirtembergię, a wytyczały go słynne zabytki, ciekawe ośrodki życia artystycznego i cenne zbiory dzieł sztuki. Pierwszym etapem podróży była Ratyzbona, intrygująca z uwagi na *cechy swej starożytnej budowy*. Szczególną uwagę młodych kra-

tenże, *Bemerkungen über die aufgefunden Originalzeichnung des Doms zu Köln*, Darmstadt 1818; tenże, *Über die altdeutsche Baukunst*, Darmstadt 1831. Więcej na temat naukowej i restauratorskiej działalności Mollera zob. G. Weis, *Georg Moller als Bauforscher und Denkmalpfleger*, w: *Georg Moller. Symposium aus Anlass seines 150. Todestages am 13. März 2002 im Hessischen Landtag in Wiesbaden*, Wiesbaden 2004, s. 35–66; M. Frölich, H.G. Sperlich, *Georg Moller – Baumeister der Romantik*, Darmstadt 1959, s. 51–99.

⁷⁵ Spośród najważniejszych prac Heideloffa zob. *Der christliche Altar, archeologisch und artistisch dargestellt*, Nürnberg 1838; tenże, *Die Baubütte des Mittelalters in Deutschland*, Nürnberg 1844; tenże, *Die Ornamentik des Mittelalters*, Nürnberg 1846 (egzemplarze dzieł Heideloffa należące do Karola Kremera znajdują się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.). Zob. też U. Boeck, *Karl Alexander Heideloff*, „Mitteilungen des Vereines für Geschichte der Stadt Nürnberg”, Bd. 48, 1958, s. 314–390; Ch. Hölz, *Norymberga i niemiecki mit narodowy. Neogotyck i „styl staroniemiecki” w architekturze i rzemiośle artystycznym*, w: *Kraków i Norymberga w cywilizacji europejskiej*, red. J. Purchla, Kraków 2005, s. 78–79.

⁷⁶ Do lat 40. XIX wieku „kontynentalne” publikacje na temat stylu ostrołukowego były nieliczne i pozostawały na stosunkowo niskim poziomie. Tymczasem angielskie wydawnictwa wzornikowe popularyzujące architekturę gotycką publikowane były już w wieku XVIII, a od początku XIX stulecia przybierać zaczęły formę systematycznych kompendiów zawierających olbrzymią ilość detali i szczegółów architektonicznych. Opracowania te, stanowiąc bogate źródło wzorów niezwykle przydatnych w praktyce projektowej, propagowały formy gotyku angielskiego w całej Europie.

⁷⁷ BJ, rkps 4891/1, list z 29 IV 1835, k. 244–245. O tym, że nie była to podróż odosobniona, świadczą inne listy, wzmiankujące np. wyprawy studenckie na pogranicze szwajcarskie. Zob. BJ, rkps 4891/1, list z 29 VIII 1836, k. 250.

kowian zwrócił tam, co znamienne, *ratusz z ciemnymi, przestrzennymi salami, w których rycerstwo do rady zasiadało i [...] kościół katedralny, szacowny pomnik wykształconego stylu gotyckiego*, uznany przez nich za *prawdziwe dzieło sztuki*⁷⁸. Zdobyli się też na pełen egzaltacji zachwyt nad romantyczną w swej idei, choć klasycystyczną w formie świątynią chwały narodowej, wystawioną w pobliżu miasta przez Ludwika I: *Nic [...] wspanialszego z czasem nie będzie jak Walhalla, ów Olimp wstawionych Niemców, prawdziwie godny uwielbienia pomysł teraźniejszego króla bawarskiego, który jeszcze będąc następcą tronu powziął był tak piękną myśl uwielbienia pamiątek i znakomitych ludzi germańskiego rodu. Za parę lat ma być zupełnie skończona ta olbrzymia budowa, która najsilniejszym stanie się dowodem wysokiego stopnia, na jakim stoi sztuka w Bawarii*⁷⁹. Kolejny punkt wyprawy stanowiła Norymberga, w której młodzieńcom zdawało się, iż odnaleźli *ów prawdziwy charakter dawnych Niemców, który [...] w tak żywych kolorach romantycy malują. Domy chociaż odnowione – pisał Stanisław – zachowując jeszcze gotyckie i bizantyńskie*⁸⁰ ozdoby, *składają nader malowniczą całość. Tu niemal każdy krok prowadzi na inną pamiątkę z dziejów przed kilku wiekowymi, niemal każdy dom przypomina jaką ważną epokę z dziejów ludu germańskiego, tu zupełnie można się przenieść myślą w średnie wieki. [...] Nieporównanie piękne kościoły, starożytny zamek, galeria obrazów posiadająca znakomite dzieła Dürera, jego dom [...] oraz wszelkie inne osobliwości miasta nie uszły naszej uwadze*⁸¹. Nasyciwszy nimi oczy Kremer wraz z Florkiewiczami udali się do Bambergu, by zobaczyć tamtejszą katedrę, będącą ich zdaniem *najznakomitszym pomnikiem bizantyńskiej architektury w Niemczech*. Potem zwiedzili kościół w Erbach, ubolewając że *uległ zepsutemu gustowi przeszłego wieku*, wreszcie dotarli do Würzburga, gdzie znów wyrażając typową dla romantyków niechęć wobec barokowych aranżacji, uznali wnętrze tamtejszego pałacu biskupiego za *przeładowane złoceniem i posrebrzanymi gipsaturami, upstrzone niepotrzebnymi ozdobami, [zdradzające] nadmierną wybujałość imaginacji i burzenie gustu*⁸². W drodze powrotnej zatrzymali się jeszcze, by obejrzeć ruiny zamku Hohenstaufen, *gniazda możnego Barbarossy*⁸³ i podziwiać wspaniałą katedrę w Ulm.

⁷⁸ Tamże, k. 244.

⁷⁹ Tamże, k. 244.

⁸⁰ Florkiewicz używa pojęcia „bizantyński” na określenie stylu romańskiego, w czym pozostaje wierny nazewnictwu funkcjonującemu wówczas w środowisku monachijskim i norymberskim (Boisserée, Heideloff). Będzie o tym szerzej mowa w rozdz. III.

⁸¹ Tamże, k. 245.

⁸² Tamże, k. 245.

⁸³ Tamże, k. 245.

Wszystkie wspomniane doświadczenia, gromadzone zarówno w trakcie regularnych studiów w Monachium, jak i podczas samodzielnych wypraw poza miasto, zapewne wywarły istotny wpływ na osobowość artystyczną Kremera, a jednocześnie określiły kierunek jego poszukiwań, podejmowanych na dalszych etapach podróży studyjnej. Młody architekt wyruszył w nią, wraz z „nieodłącznymi” braćmi Florkiewiczami, tuż po zakończeniu letniego semestru, opuszczając stolicę Bawarii i udając się tym razem do Paryża. Dla zapoznania się po drodze z *celniejszymi dziełami* malarstwa szkoły flamandzkiej przyjaciele wybrali trasę wzdłuż Renu, zwiedzając galerie głównych miast Badenii (Karlsruhe⁸⁴ i Mannheim), a także Brukseli i *bogatej w obrazy* Antwerpii⁸⁵. Choć zachowane listy Florkiewiczów nic o tym nie wspominają, droga, na którą zdecydowali się młodzieńcy, prowadziła szlakiem wielkich niemieckich katedr gotyckich i romańskich: we Freiburgu, Strasburgu, Moguncji, Kolonii i Akwizgranie, co w kontekście ich wcześniejszych wypraw zabytkoznawczych pozwala sądzić, że zatrzymali się także w wymienionych powyżej miejscach⁸⁶.

Do Paryża cała grupa dotarła wczesną jesienią 1836 roku. Po niemal rocznym pobycie w „spokojnym” Monachium, które przybyšom z prowincjonalnego Krakowa wydawało się być centrum artystycznym o bardzo szerokiej i różnorodnej ofercie, możliwej jednak do ogarnięcia i przyswojenia, Paryż przytłoczył ich nadmiarem bodźców oraz tempem życia. *Różnodźwięczna wrzawa i gwarowy ruch [...], ogromna ilość rojem snujących się, jakoby klatek z menażerią, omnibusów i mnóstwo szybko przelatujących ka-*

⁸⁴ Galerię tę opisuje Wiktor Kopff w swoim dzienniku, zauważając także, że samo Karlsruhe jest bardzo ciekawym miastem, o intrygującym „wachlarzowym” planie (zob. K. Grodziska, *Wiktora Kopffa opis Brukseli, Akwizgranu i podróży w górę Renu*, „Rocznik PAU” 45, 2000, s. 182–183). Wydaje się, że ta ostatnia osobliwość nie mogła ująć uwagi Kremera, podobnie jak tamtejsza architektura, nie tylko klasycystyczna, powstająca w czasach, gdy o obliczu miasta decydował profesor miejscowej politechniki Friedrich Weinbrenner, ale przede wszystkim współczesna, utrzymana w formach *Rundbogenstilu*, a tworzona przez następcę Weinbrennera – Heinricha Hübscha. Zob. więcej na temat budownictwa i koncepcji urbanistycznych kształtujących obraz Karlsruhe w pierwszej połowie XIX wieku H.J. Im, *Karlsruhe Bürgerhäuser zur Zeit Friedrich Weinbrenners*, Karlsruhe 2004; W. Silke, *»In welchem Style sollen wir bauen?« Studien zu den Schriften und Bauten des Architekten Heinrich Hübsch, 1795–1863* (praca dokt.), Stuttgart 2003.

⁸⁵ BJ, rkps 4891/1, list z 1 I 1836, k. 246.

⁸⁶ Wszystkie te katedry zwiedził Wiktor Kopff, podróżujący tą samą trasą, co Florkiewiczowie, tyle że z północy na południe. Pozostawił też szczegółowe opisy świątyń, pozwalające zrekonstruować stan, w jakim znajdowały się one ok. roku 1834 (postęp prac restauracyjnych, zachowane wyposażenie etc.). Zob. K. Grodziska, *Wiktora Kopffa opis Brukseli...*, s. 166–171, 176, 185–187.

brioletów składały się na obraz metropolii, która w ich oczach stanowiła *niby łataninę kilku miast, jedną całość stanowiących*⁸⁷. Niełatwym musiał być wybór pomiędzy możliwościami dostępnymi w Paryżu, choć zasadnym wydaje się przypuszczać, że Kremer koncentrował swoją uwagę na zjawiskach korespondujących z jego uprzednio już ukształtowanymi zainteresowaniami⁸⁸.

Tym razem architekt nie wybrał regularnych studiów ani na uniwersytecie, ani na żadnej z miejscowych uczelni artystycznych czy technicznych⁸⁹. Prawdopodobnie podjął natomiast kształcenie w jednej z prywatnych pracowni prowadzonych przez wykładowców paryskiej École des Beaux-Arts⁹⁰. Walory edukacyjne tej, bardzo popularnej wówczas, formy doskonalenia umiejętności zawodowych podnosił Feliks Radwański, przebywający na stypendium w Paryżu w 1827 roku: *żaden z uczniów [Szkoły Sztuk Pięknych] – pisał Radwański – nie byłby w stanie nic zasługującego na nagrodę wykonać, gdyby nie było szkół partykularnych tzw. Atelier, które u siebie utrzymują tak sami profesorowie, jak i inni architekci. Uczniowie chcący korzystać są przymuszani rysować i pracować u nich, płacąc najmniej 20 f. miesięcznie profesorowi lub architektowi, który im wątpliwości objaśnia i swe uwagi, tak dotyczące gustu, jak konstrukcji i wygody podaje w większej obszerności, niżeliby zwykły być tłumaczone na lekcjach publicznych. Zwyczaj bowiem jest upowszechniony w Paryżu, że profesorowie wykładają publicznie tylko dwa razy w tygodniu, bądź po jednej, bądź po dwie godziny [...]. Na koniec i to dodać wypada, że profesorowie wykładający sztukę architektury i konstrukcji publicznie, oprócz trzymania wzmiankowanych ateliers, dają lekcje partykularne dotyczące się tychże*

⁸⁷ Tamże, k. 246.

⁸⁸ Znamienna jest tu postawa Juliusza Florkiewicza. *Jedynie pod obcym niebem te niewyczerpane skarby znajduję, z których bogactwa rozumowe czerpać mogę* – pisał on do Wiktora Kopffa, deklarując jednocześnie, że w samym Paryżu nie nauczył się już niczego nowego, a jedynie pogłębił zdobytą uprzednio wiedzę i utwierdził się we wcześniejszych przekonaniach. W przypadku jakichkolwiek odmienności w sposobie ujęcia treści wykładanych w Paryżu i Monachium, zawsze pierwszeństwo przyznawał temu ostatniemu. BJ, rkps 4891/1, list z 1 I 1836, k. 173.

⁸⁹ Nazwisko jego nie figuruje w wykazach uczniów paryskich uczelni: Politechniki, Królewskiej Szkoły Dróg i Mostów, Szkoły Sztuk Pięknych, Sorbony. Za udzielenie tych informacji dziękuję pp. Claudine Billoux (Archives Centre de Ressources Historiques Bibliothèque de l'École Polytechnique), Anne Lacourt (Archives Ecole Nationale des Ponts et Chaussées), Joëlle de Couëssin (École Nationale Supérieure des Beaux-Arts), Monique Ronzeau (Sorbonne). Zob. też. E. Delaire, *Les architectes élèves de l'École des Beaux-Arts*, Paris 1907.

⁹⁰ Tłumaczyłoby to, dlaczego we wspomnianej już *Personal-Tabelle des Krakauer KK Bauamt* z 9 lipca 1854 roku, opisując edukację Kremera, wskazano też na studia w École des Beaux-Arts, zob. CPAHUL, φ. 157, on. 1, cnp. 5827, s. 37.

*samych przedmiotów. Naturalny stąd wniosek, że lekcje publiczne nie są tego rodzaju, żeby się z nich kunsztu wyuczyć mógł kto [...], może w nim jednak znacznie postąpić, jeśli ma fundusz na pracowanie w atelierach i brania lekcji partykularnych*⁹¹.

Spośród prowadzących atelier przy École des Beaux-Arts, szkoły o bardzo tradycyjnym jeszcze wówczas profilu nauczania, będącej wciąż bastionem klasycyzmu⁹², oczekiwaniom Kremera najlepiej mogli odpowiadać Henri Labrousse, Léon Vaudoyer i Félix Duban⁹³ – „romantyczni” radykałowie, którzy wraz z trzema innymi laureatami Grand Prix de Rome (Louisem Ducem, Ablem Blouet i Émilem Gilbert) po powrocie z Rzymu, około roku 1830, wywołali ferment na akademii, podważając swoimi wystąpieniami obowiązujące dotąd wyobrażenia na temat architektury klasycznej⁹⁴. Niemal równolegle do Jakoba Ignaza Hittorfa, który przedstawił wówczas

⁹¹ AUJ, SI 452, raport Feliksa Radwańskiego z pobytu w Paryżu (20 IV 1827). Więcej na temat programu nauczania w École des Beaux-Arts i sposobu funkcjonowania atelier zob. A. Jacques, *The programmes of the architectural section of the École des Beaux-Arts, 1819–1914*, w: *The Beaux-Arts and nineteenth-century French architecture*, red. R. Middleton, London 1982, s. 59–65; R. Chafee, *The teaching of architecture at the École des Beaux-Arts*, w: *The architecture of the École des Beaux-Arts*, red. A. Drexler, London 1977, s. 81–97; J. Garleff, *Die École des Beaux-Arts in Paris. Ein gebautes Architekturtraktat des 19. Jahrhunderts*, Berlin 2003, s. 89–98.

⁹² R. Middleton, D. Watkin, *Neoclassical and 19th-Century Architecture*, New York 1980, s. 357–58.

⁹³ Pod wpływem nacisków, jakie na władze École des Beaux-Arts wywierali studenci postulujący wprowadzenie zmian w nazbyt skostniałym programie nauczania, zezwolono w 1830 roku na otwarcie atelier Henriemu Labrousse. Przyjął on wówczas pod swoje skrzydła najbardziej zbuntowanych uczniów akademii, co chwilowo rozładowało narastające napięcie. Nieco później atelier otworzył Léon Vaudoyer, który zgodnie z życzeniem ojca – Thomasa A.L. Vaudoyera – zastąpić go miał w pracowni prowadzonej wraz z Hippolitem L. Lebasem. Różnica pokoleniowa, przekładająca się także na podstawowe zapatrywania na temat architektury oraz metod jej nauczania sprawiła jednak, że Lebas i młody Vaudoyer zdecydowali o rozdzieleniu atelier. Félix Duban prowadził natomiast swoje atelier od 1832 roku. Zob. B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer: historicism in the age of industry*, New York 1994, s. 103, 110–111; D. van Zanten, *L'Atelier de Duban*, w: *Félix Duban (1798–1870). Les couleurs de l'architecte*, red. S. Bellenger, F. Hamon, Paris 1996, s. 224.

⁹⁴ R. Chafee, *The teaching...*, s. 196. O przełomie związanym z wystąpieniami młodych architektów rozpisывała się ówczesna prasa, zob. np. P.B. *Du Mouvement en architecture*, „L'Artiste”, vol. 6, 2^e partie, 1833, za: N.A. Levine, *Architectural reasoning in the age of positivism: the Neo-Grec idea of Henri Labrousse's Bibliothèque Sainte-Geneviève*, t. 1, s. 2. Wiele artykułów, m.in. samego Vaudoyera publikował także, wychodzący od 1833 roku, „Magazin Pittoresque” (B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 114–115), czytany przez Kremera jeszcze w czasie pobytu w Monachium. Zob. rozdz. I, przyp. 60.

słynny raport na temat polichromii architektury greckiej, obalający winckelmannowską wizję antyku⁹⁵, Labrousse zaprezentował obrazoburczy projekt rekonstrukcji świątyni w Paestum, ukazanej nie jako idealny pomnik, będący wyrazem uniwersalnych, niezmiennych kryteriów piękna, ale formę stanowiącą odbicie pełnionej funkcji i przemian społeczno-kulturowych zarysowujących się w czasach jej powstania⁹⁶, Vaudoyer zaś opublikował wyniki swoich badań nad łukami triumfalnymi, gdzie zaobserwowane odstępstwa od kanonów estetycznych, uznawanych dotąd za niepodważalne, tłumaczył lokalnym kontekstem dzieł, zależnością od warunków klimatycznych oraz respektowaniem „natury” stosowanych materiałów⁹⁷. W tym ujęciu architektura starożytna przedstawiała być wytworem zmitologizowanego „złotego wieku”, szczytowego momentu rozwoju ludzkości, a stawiała się owocem dziejów, widzianych w całej swej złożoności i zmienności⁹⁸, odzwierciedleniem epoki, która ją ukształtowała. Ten relatywizm w rozumieniu historii architektury i zakwestionowanie klasycznej estetyki normatywnej stworzyły warunki dyskusji nad dopuszczalnością innych, poza antykiem, formacji stylowych. W atelier Labrousse’a, Dubana i Vaudoyera studenci zachęcani do badań nad rodzimą tradycją architektoniczną⁹⁹ koncentrowali swą

⁹⁵ *Architectural drawings and watercolors by Jacob Ignaz Hittorf (1792–1867)*, Washington 1990, s. 11–12, 15–16; J. Garleff, *Die École des Beaux-Arts...*, s. 46–48.

⁹⁶ N.A. Levine, *Architectural reasoning...*, t. 3, s. 981.

⁹⁷ B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 91.

⁹⁸ Istotną rolę w procesie formowania się poglądów młodych romantyków na temat tej dynamicznej wizji dziejów odegrały niewątpliwie wykłady François Guizota i Victora Cousina, prowadzone wówczas na Sorbonie oraz w College de France (B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 41). Na prelekcje te uczęszczał również Józef Kremer, w czasie swojego pobytu w Paryżu (1829/1830), bardzo pochlebnie się o nich wypowiadając (H. Struve, *Wstęp...*, s. 30, 33–34). Ta okoliczność skłania do postawienia tezy, że także Karol Kremer, w sprawach naukowych chętnie poddającego się autorytetowi starszego brata, mógł uczestniczyć we wspomnianych odczytach. Archiwalne potwierdzenie znajduje też wpływ Jeana Nicolasa Huyot, nauczyciela historii sztuki w École des Beaux-Arts w latach 1823–1840, na wyraźne wśród „romantycznych radykałów”, nowe rozumienie historii form architektonicznych. Zob. B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 66–68, 88; N.A. Levine, *Architectural reasoning...*, t. 3, s. 950–952; J. Garleff, *Die École des Beaux-Arts...*, s. 91–95.

⁹⁹ Duży nacisk w metodyce badań nad historią architektury kładziono przy tym na analizy porównawcze. Metoda komparatystyczna, co do zasady, nie była wprawdzie niczym nowym i znajdowała powszechne zastosowanie także w studiach nad klasycznymi porządkami, ale teraz zyskała znacznie szerszy wymiar, a także nowe podstawy i kryteria klasyfikacyjne. Niektórzy autorzy wskazują na istotną, dla odświeżenia tej metodyki, rolę prowadzonych wówczas przez Cuviera studiów nad podobieństwami i różnicami gatunków roślin oraz zwierząt. Zob. np. B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 81–82.

uwagę także na lokalnych zabytkach gotyckich¹⁰⁰, każdy odcień tego stylu uznając za godny zainteresowania i wymagający osobnego podejścia zapis przemian mentalnych, zachodzących w dynamicznie rozwijających się społecznościach średniowiecza. Dla Vaudoyera szczególnie fascynujące wydawały się epoki przejściowe, momenty, w których rodził się nowy język form, bazujący jeszcze na starym alfabecie, ale próbujący już wyrazić inną rzeczywistość, świeży, twórczy, wolny od wszelkich konwencji¹⁰¹. Dlatego w debacie nad zasadami konserwacji zabytków opowiadał się przeciwko apriorycznemu ustalaniu rzekomo najdoskonalszej fazy stylowej zabytku i czynieniu jej punktem wyjścia dla całej restauracji. Postulował natomiast szacunek dla nawarstwień stylowych zaznaczających się w danej budowlu, stanowiących doskonały zapis etapów jej historii, a w szerszym kontekście także dziejów architektury francuskiej¹⁰².

Inspirujące dla Kremera było jednak prawdopodobnie nie tylko to, z czym mógł się zetknąć w atelier któregoś z romantycznych radykałów, ale także dyskusje toczące się na łamach prasy w związku z kształtowaniem się struktur państwowej służby ochrony zabytków, mającej czuwać

¹⁰⁰ Zwłaszcza atelier Labrouste'a wydało wielu późniejszych neogotycystów, m.in. Viollet-le-Duca, Boeswillwalda i Lassusa. Stąd Labrouste bywa traktowany jako inicjator „odrodzenia gotyku” we Francji, mimo że sam nie projektował w tym stylu (R. Echt, *Emile Boeswillwald als Denkmalpfleger. Untersuchungen zu Problemen und Methoden der französischen Denkmalpflege im 19. Jahrhundert*, Bonn 1984, s. 23; N.A. Levine, *Architectural reasoning...*, t. 1, s. 14–27). Tymczasem oficjalnie na akademii gotyk, jako samodzielny problem artystyczny, był rozważany dopiero pod koniec lat czterdziestych XIX wieku. Dyskusja taka stała się możliwa dopiero wtedy, gdy wśród wykładowców École des Beaux-Arts oraz członków Académie des Beaux-Arts nastąpiła zmiana pokoleniowa i odeszli najbardziej zadeklarowani przeciwnicy tej formacji stylowej z Quatremère de Quincy na czele. Zob. *The architecture of the École des Beaux-Arts* (kat. wystawy), Ottawa 1976, s. 14; L. Patetta, *La polemica fra i goticisti e i classicisti dell'Accademia de Beaux-Arts, Francia 1846–1847*, Milano 1974.

¹⁰¹ B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 121, 123–124. W 1835 roku Vaudoyer wziął m.in. udział w głośniejszej debacie, odbywającej się w Institut Historique, gdzie bronił poglądu, że sztuka wczesnego średniowiecza nie była, jak chcieli akademicy, znakiem degeneracji i upadku dobrego smaku ucieleśnianego przez estetykę klasyczną, ale historyczną koniecznością, wyrazem wyczerpania się jednej formacji kulturowej i pojawienia się kolejnej, ukształtowanej w nowej sytuacji społeczno-politycznej, w jakiej znalazła się ówczesna Europa. Tamże, s. 114–115.

¹⁰² Tamże, s. 129. Podobna postawa była zresztą we Francji dominująca aż do lat czterdziestych XIX wieku. Zmianę w tym względzie przyniosła dopiero działalność architektów-konserwatorów młodego pokolenia, przede wszystkim E.E. Viollet-le-Duca, P. Abadie, E. Boeswillwalda i J.B.A. Lassusa, oraz teoretyczne wystąpienia P. Mérimée.

nad restauracją oraz inwentaryzacją dzieł sztuki francuskiej¹⁰³, debaty środowisk naukowych na temat klasyfikacji i periodyzacji architektury średniowiecznej (A. de Caumont¹⁰⁴, S. Niquet¹⁰⁵ etc.), walka o restytucję *Musée des Monuments Français* podjęta w 1835 roku przez Alberta Lenoira¹⁰⁶, czy

¹⁰³ Francja była pierwszym krajem, który zainteresował się problemem prawnej opieki nad zabytkami, a wypracowane przez nią rozwiązania stały się wzorem dla pozostałych państw europejskich. Dekrety, których celem było ratowanie zabytków przed zniszczeniem oraz udostępnianie ich społeczeństwu wydawane były jeszcze przez władze rewolucyjne (1789, 1790, 1792, 1793), a ich efektem stało się m.in. powstanie *Commission des Monuments*, *Conseil Général des Bâtimens Civils* oraz *Musée des Monuments Français*. W 1830 roku stworzono urząd *Inspecteur Général des Monuments Historiques*, którym mianowany został Ludovic Vitet, zastąpiony w 1834 roku przez Prospera Mérimée. Jednak już w 1837 roku w miejsce Generalnego Inspektora powołano *Commission des Monuments Historiques*, przyznając jej szerszy zakres nadzoru nad „pomnikami historycznymi”. Obejmował on inwentaryzację i restaurację zabytków oraz kształcenie „starożytników” na prowincji przez redagowanie instrukcji archeologicznych. Jednocześnie duża ilość osób zaangażowanych w prace Komisji zdecydowała o większej skuteczności urzędu i wymiernych efektach jego działań, a zasada kolegialnego podejmowania decyzji stanowić miała czynnik zabezpieczający przed pochopnymi, nieodwracalnymi w skutkach posunięciami, zwłaszcza w toku prowadzonych pod nadzorem Komisji prac restauracyjnych. Zob. M. Arszynski, *Idea-Pamięć-Troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku*, Toruń 2007, s. 116–121; P. Léon, *Les monuments historiques. Conservation. Restauration*, Paris 1917, s. 24–32, 118–130.

¹⁰⁴ A. de Caumont, *Essai sur l'Architecture religieuse du Moyen Age*, „Mémoires de la Société des Antiquaires de la Normandie” 1825, s. 535–677. Zaproponowana przez Arcisse de Caumonta bardzo nowoczesna periodyzacja dzieł francuskiej sztuki średniowiecznej oraz oparta na niej klasyfikacja zabytków mających podlegać ochronie, stała się podstawą oficjalnej klasyfikacji, opracowanej przez *Commission des Monuments Historiques* opublikowanej w 1840 roku. Przywołując postać Arcisse de Caumont nie można także zapominać o jego działalności na rzecz rozbudzenia społecznego zainteresowania problematyką archeologiczno-konserwatorską na francuskiej prowincji, której wyrazem stało się utworzenie w 1824 roku *Société des Antiquaires de Normandie*, a w 1834 roku *Société française pour la conservation des monuments historiques*. Wyniki prac obu towarzystw popularyzował Caumont na łamach redagowanych przez siebie „Mémoires de la Société des Antiquaires de la Normandie” oraz „Bulletin Monumental”. Zob. więcej na ten temat J.M. Leniaud, *Jean-Baptiste Lassus (1807–1857)*, Genève 1980, s. 28; P. Léon, *Les monuments...*, s. 95–97.

¹⁰⁵ S. Niquet, *Exposition et discussion générale des doctrines historiques. De l'Architecture en France du Moyen Age, I: style Byzantine, style Lombarde*, „Journal de l'Institut Historique” 1, 1834, s. 65–73. Zob. więcej na ten temat. B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 120.

¹⁰⁶ *Musée des Monuments Français* założone zostało przez Aleksandra Lenoira (ojca Alberta Lenoira) w 1791 roku, w dawnym kościele Augustianów w Paryżu. Gromadziło

lektura, niezwykle popularnych wówczas dzieł Chateaubrianda (*Génie du christianisme*) i Victora Hugo (*Notre Dame de Paris*), budzących powszechną fascynację gotykiem i społeczną wrażliwość na los średniowiecznych budowli¹⁰⁷. Poza praktyczną nauką projektowania oraz zgłębianiem wiedzy z zakresu historii sztuki i konserwacji zabytków, w trakcie pobytu w Paryżu Kremer, jak się wydaje, poświęcał też czas na oglądanie dawnej i współczesnej architektury¹⁰⁸ oraz zwiedzanie muzeów i wystaw, w tym paryskiego Salonu. Niewiele można powiedzieć na temat kręgów towarzyskich, w jakich obracał się wówczas przyszły budowniczy. Wiadomo tylko, że bywał wraz z Florkiewiczami na obiadach u Filipa Waltera, dawnego znajomego Józefa Kremera. Tam spotykał m.in. Bogdana Jańskiego (jednego z czołowych rzeczników odrodzenia katolickiego, późniejszego założyciela Zgromadzenia Zmartwychwstańców) oraz Juliana Konopkę (kształcącego się wówczas w École des Mines studenta z Krakowa, przyjaciela Ignacego Domeyki)¹⁰⁹.

dzieła sztuki kościelnej, w tym przede wszystkim średniowiecznej, ocalałe z pożogi rewolucyjnej i znacjonalizowane w następstwie wydarzeń 1789 roku. Muzeum to, mające bardzo silny wpływ na zbiorową wyobraźnię i rozpalające społeczne zainteresowanie rodzimymi zabytkami, było obiektem zażartych ataków ze strony wpływowych akademików, zwłaszcza Quatremère de Quincy, zarówno z powodu doboru eksponatów, jak i „wyrwania” prezentowanych obiektów z ich naturalnego kontekstu oraz braku jasnej zasady organizującej ekspozycję. Nagonka podjęta na tę instytucję okazała się skuteczna i doprowadziła w 1816 roku do rozwiązania Muzeum, które jednak, po latach zabiegów i starań ze strony jego entuzjastów, zostało wskrzeszone w 1843 roku jako Musée de Cluny. B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 122; P. Léon, *Les monuments...*, s. 30–31, 40.

¹⁰⁷ O wpływie Hugo i Chateaubrianda na wzrost zainteresowań gotykiem we Francji zob. G. German, *Gothic revival in Europe and Britain. Sources, influences and ideas*, London 1972, s. 77–80. Więcej na temat oddziaływania obu pisarzy na „romantycznych radykałów”, z którymi byli zaprzyjaźnieni, zob. J. Garleff, *Die École des Beaux-Arts...*, s. 49–51; B. Bergdoll, *Léon Vaudoyer...*, s. 90; N. Levine, *The book and the building. Hugo's theory of architecture and Labrousse's Bibliothèque Sainte-Geneviève*, w: *The Beaux-Arts and nineteenth-century...*, s. 139–173.

¹⁰⁸ Juliusz Florkiewicz, którego poglądy estetyczne kształtowały się wówczas niewątpliwie pod wpływem Kremera i stanowiły w jakimś stopniu odzwierciedlenie spostrzeżeń architekta, odnotował jednak co następuje: *mniej niż się spodziewałem pięknych budynków w Paryżu znalazłem, chociaż Bursa wspaniała, a Magdalena pyszna, ale nie na kościół katolicki, bo Walhalli lub Panteonu raczej domyślać by się miała postać tej świątyni*. BJ, rkps 4891/1, list z 1 I 1836, k. 246.

¹⁰⁹ Zob. B. Jański, *Dziennik 1830–1839*, odczytał z autografu i oprac. A. Jastrzębski, Rzym 2003, s. 325, 357. Za zwrócenie mi uwagi na tę pozycję dziękuję dr. hab. M. Zgórniakowi. Paryskie spotkania Karola Kremera z kręgiem Jańskiego i Domeyki (członków Towarzystwa Braci Zjednoczonych, powołanego w 1834 roku z inspiracji Mickiewicza) mogą oznaczać także szersze kontakty młodego architekta z popowstaniową emigracją paryską. Pozostają one jednak tylko w sferze domysłów.

24 czerwca 1836 roku Karol Kremer opuścił Paryż i wraz z Florkiewiczami udał się na miesiąc do Londynu¹¹⁰, gdzie, jak większość europejskich architektów, prawdopodobnie studiował nowoczesne budownictwo przemysłowe i angielski neogotyki¹¹¹. Znalazł się tam zresztą w samym centrum dyskusji na temat „odrodzenia gotyku”, która była echem, rozstrzygniętego rok wcześniej, niezwykle prestiżowego konkursu na gmach brytyjskiego Parlamentu. Uhonorowanie pierwszą nagrodą neogotyckiego projektu Charlesa Barry’ego oznaczało wkroczenie tego stylu do budownictwa publicznego i oficjalne uznanie jego równorzędności wobec opcji klasycznej¹¹².

Z Londynu Kremer pojechał wraz z przyjaciółmi do Szwajcarii, gdzie znaczną część czasu spędził na wędrowniach alpejskich, a następnie, zwiedziwszy Genewę i Lozannę¹¹³, na początku września dotarł do upragnionych Włoch. Ten etap jego podróży jest najsłabiej udokumentowany. Z listów Florkiewiczów wiadomo, że na jej trasie znaleźć się miały na pewno: Turyn, Florencja i Rzym. Domyslać się tylko możemy wrażen, jakie wywarły na Kremerze tamtejsze zbiory muzealne, północnowłoskie kościołki średniowieczne, wczesnorenesansowe pałace, a przede wszystkim architektura starożytna, o której pamięć pozostała w nim żywa na wczesnym etapie pracy twórczej¹¹⁴. O najnowszych zjawiskach współczesnej architektury nie mógł się natomiast Kremer w Italii zbyt wiele dowiedzieć, w budownictwie włoskim do końca lat 40. XIX wieku niemal niepodzielnie panował bowiem akademicki klasycyzm¹¹⁵.

W styczniu 1837 roku Florkiewiczze ponownie znaleźli się w Paryżu, by kontynuować studia¹¹⁶, a Karol Kremer, przez Wiedeń i Wrocław, powrócił do Krakowa. Nic nie wskazuje na to, by zatrzymał się dłużej, w którymś z miast „tranzytowych”. Być może na jego decyzji zaważyły kończące się środki finansowe, choć nie można wykluczyć, że twórca o skryształizowanych już wtedy preferencjach artystyczno-warsztatowych, ukształtowanych pod wpływem wcześniejszych doświadczeń, nie był zainteresowany archi-

¹¹⁰ BJ, rkps 4891/1, list z 18 V 1836, k. 179; CPAHUL, f. 157, op. 1, cnp. 5827, s. 37. Zob. też *Karol Kremer*, „Kurier Wileński” 1860, nr 10 z 2 II, s. 81.

¹¹¹ Więcej na temat znaczenia, jakie dla rozwoju neogotyku na kontynencie miały podróże architektów do Wielkiej Brytanii zob. K. Clark, *The Gothic Revival. An Essay in the History of Taste*, London 1962; Ch. Brooks, *The Gothic Revival*, London 1999.

¹¹² Ch. Jones, *The Great Palace: The Story of Parliament*, London 1984, s. 116–120.

¹¹³ BJ, rkps 4891/1, list z 29 VIII 1836, k. 250.

¹¹⁴ Ambroży Grabowski kilka lat później odnotował nawet w swych zapiskach, że celem włoskiej podróży Kremera było *przypatrzenie się klasycznym wzorom budownictwa*. A. Grabowski, *Goliat*, s. 603.

¹¹⁵ C.L.V. Meeks, *Italian Architecture 1750–1914*, New Haven 1966, s. 97–189.

¹¹⁶ BJ, rkps 4891/1, list z 28 I 1837, k. 252.

tekturą, z którą mógł się wówczas zetknąć w najważniejszej austriackiej metropolii (*biedermeier* oraz akademizm à la P. v Nobile i J.G. Kornhäusel), czy w stolicy Dolnego Śląska (surowy klasycyzm w wersji berlińskiej oraz *empire*)¹¹⁷.

2. POCZĄTKI PRACY ZAWODOWEJ ARCHITEKTA

Wyjątkowo gruntowne, jak na krakowskie warunki, wykształcenie zawodowe zdobyte przez Kremera w czasie zagranicznych wojaży i otaczająca go aura „światowca”, sprawiły, że dość łatwo odnalazł się w kręgu miejscowych architektów i szybko pozyskał pierwsze zlecenia. Już 11 kwietnia 1837 roku Prezes Senatu nakazał Urzędowi Budownictwa za zgłoszeniem się do p. Karola Krömer pracującego w zawodzie budowniczym wydać temuż plan sytuacyjny oraz plan założonych fundamentów szpitala głównego¹¹⁸, włączając go tym samym do udziału w konkursie na fasadę powstającego gmachu, obok najbardziej wpływowych i najwyżej cenionych miejscowych architektów (Lanci, Trenner, Radwański, Hofbauer, Plasqude). Nigdy nierozstrzygnięta rywalizacja nie przyniosła wprawdzie Kremerowi wymiernych korzyści, ale uczestnictwo w niej miało dla młodego budowniczego duże znaczenie prestiżowe¹¹⁹. Być może w jego następstwie, 4 listopada 1837 roku, na wniosek Michała Łuszczkiewicza, Komitet Ekonomiczny złożył wniosek do Senatu o przyjęcie Kremera, *jako posiadającego znajomość budownictwa, z zagranicy przybyłego*¹²⁰, w poczet swoich członków¹²¹. Inicjatywa ta była czymś wyjąt-

¹¹⁷ R. Wagner-Rieger, *Vom Klassizismus bis zur Secession*, w: *Geschichte der Stadt Wien*. Bd. VIII, 3: *Geschichte der Bildenden Kunst in Wien. Geschichte der Architektur in Wien*, Wien 1973, s. 113–133; A. Zabłocka-Kos, *Zrozumieć miasto. Centrum Wrocławia na drodze ku nowoczesnemu »city« 1807–1850*, Wrocław 2006, s. 85–87, 98–103, 155–165, 185–214.

¹¹⁸ APKr, BM 72, s. 285.

¹¹⁹ W tym miejscu należy także wspomnieć, że Kremer pozostawał czynnym członkiem „Komitetu Budowy Nowego Szpitala Ogólnego przy Gmachu św. Łazarza”, prawdopodobnie od czasu jego powołania 2 marca 1838 roku, aż do jego rozwiązania 22 stycznia 1840 roku. Na temat działalności budowniczego w komitecie zob. np. APKr, BM 72, s. 375; APKr, WMK VI – 31, pismo Kremera z 28 V 1843.

¹²⁰ APKr, Inwentarz Tymczasowy (dalej: IT) 647 (*Protokoły obrad Komitetu Ekonomicznego 1835–1838*), s. 291.

¹²¹ W obradach Komitetu zaczął Kremer uczestniczyć od 9 grudnia 1837 roku. Tamże, s. 304.

kowym, bo choć Komitet, z uwagi na rozległość podejmowanych obowiązków i społeczny charakter pełnionych funkcji, nieustannie cierpiał na brak aktywnych współpracowników, to pozycja tego gremium i duży autorytet, jakim się cieszyło, sprawiały, że do Komitetu zapraszano najczęściej ludzi starszych, powszechnie cenionych, zasłużonych dla miasta. Dla Kremera współpraca w ramach Komitetu Ekonomicznego z dawnymi swoimi nauczycielami, takimi jak Feliks Radwański, Paweł Florkiewicz, Franciszek Sapalski, czy Michał Łuszczkiewicz, a także z delegowanymi do wspólnych przedsięwzięć pracownikami urzędu budownictwa (Trenner, Plasqude, Piotrowski) stanowiła szansę zdobycia doświadczenia zawodowego pod okiem najlepszych miejscowych „fachowców” oraz zyskania szerszego spojrzenia na architektoniczno-urbanistyczne problemy ówczesnego Krakowa. Jednocześnie dała młodemu budowniczemu pierwszą okazję do praktycznego wykorzystania posiadanej wiedzy. Brał on więc czynny udział w komisjach rozpoznających plany budowli prywatnych, dokonujących zakupu materiałów budowlanych do „fabryk rządowych”, dyskutujących nad koncepcjami planowanych przez Senat inwestycji oraz opiniujących projekty i kosztorysy tych przedsięwzięć, przygotowane przez Urząd Budownictwa. Źródłowe potwierdzenie znajduje aktywność Kremera m.in. w sprawie regulacji szeregu ulic i dzielnic (np. Kleparza, Piasku, Wesołej), budowy drewnianej altany na Plantach¹²², przeniesienia nagrobków z kościoła Wszystkich Świętych do kościołów Św. Anny, Św. Mikołaja oraz Św. Piotra i Pawła, renowacji gmachu rządowego przy kościele Św. Piotra i Pawła, zamierzonej restauracji kościoła św. Michała¹²³, naprawy pokrycia wieży wyższego kościoła Mariackiego oraz obmurowania cmentarza głównego¹²⁴. Niektóre z wypracowanych wówczas, a niezrealizowanych rozwiązań, Kremer podejmował później jako Dyrektor Budownictwa.

Prawdopodobnie w drugiej połowie 1837 roku budowniczy rozpoczął także pracę jako nauczyciel na prywatnej pensji swego brata Józefa¹²⁵, gdzie

¹²² APKr, IT 647, s. 367.

¹²³ APKr, WMK V – 28 B, s. 1613–1614, 1633–1635, 1643–1646.

¹²⁴ APKr, IT 647, s. 328, 329, 331, 334, 337, 345, 347, 364, 367, 370, 372, 373.

¹²⁵ Józef Kremer prowadził pensję prawdopodobnie od 1837 roku (kiedy przejął ją po Ludwiku Królikowskim – wydalonym z miasta za działalność spiskową), aż do roku 1852 (gdy mianowany został profesorem estetyki i historii sztuki w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie). Józef Kremer, z wykształcenia prawnik i filozof, jako były uczestnik powstania listopadowego nie mógł po studiach znaleźć pracy w żadnej instytucji publicznej, dlatego przyjął posadę prywatnego nauczyciela synów Tadeusza Skrzyńskiego, właściciela majątku Zagórzany, koło Gorlic. Gdy ostatecznie wrócił do Krakowa w 1837 roku *czując więcej powołania i zdolności do stanu nauczycielskiego* niż do planowanej daw-

co najmniej do roku 1846 wykładał matematykę i architekturę¹²⁶. Obok niego w gronie nauczycieli znaleźli się m.in. Michał Łuszczkiewicz – prof. Instytutu Technicznego, Adam Mułkowski – prof. Liceum Św. Anny, a także sam Józef Kremer. Ale to właśnie *wykład architektury przez p. Karola Kremera prowadzony był – według relacji uczniów – ozdobą i zaszczytem tego Instytutu. Wykładał on zwięźle, ale zupełnie dostatecznie budownictwo, tj. naukę o materiałach budowlanych i murarce, osobno zaś historię architektury tj.*

niej kariery asesora sądowego, postanowił *oddać się wyłącznie wychowaniu młodzieży*. Wystąpił więc do Komisarza Instytutów Naukowych WMK z prośbą o upoważnienie do prowadzenia pensji, w odpowiedzi na co otrzymał roczną koncesję na utrzymywanie stancji dla *młodzieży płci męskiej do Liceum Św. Anny i Instytutu Technicznego uczęszczającej, jak również uczącej się prywatnie z warunkiem jednak, aby ta ostatnia składała publicznie półroczne examina w jednym z namienionych Instytutów*. Pensja poddana została pod nadzór Prorektora Liceum Św. Anny, a szczegóły jej funkcjonowania regulować miały *przepisy dotyczące nauczycieli domowych i korepetytorów*. Później rokrocznie przedłużano Kremerowi wydane pozwolenie, wbrew jego prośbom nie przyznając mu jednak licencji na czas nieokreślony (J. Dużyk, PSB, s. 268; APKr, WMK XIV – 123, s. 135–136, 139–140, 801). Pewnym zmianom działanie pensji uległo po wprowadzeniu w życie *Nowego Urządzenia Pensji Męskich*, uchwalonego 19 września 1842 przez Wielką Radę Uniwersytetu Jagiellońskiego i zatwierdzonego przez Senat Rządzący 17 lutego 1843 roku. W myśl jego postanowień wszystkie tego rodzaju instytucje podzielono na trzy rodzaje, oznaczone odpowiednio jako pensje pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu. Pensje pierwszego rzędu, do których należał zakład Kremera, miały prawo opracowywać i realizować własny program, niezależny od programu szkół publicznych. Z uwagi na tak duży stopień niezależności pozostawionej w zakresie dydaktyki, pensje takie poddano większej kontroli, a od prowadzącego je wymagano *tytułu doktora filozofii oraz znajomości pedagogiki, metodyki i praktyki w zawodzie*. Na pensjach drugiego rzędu *młodzież pobierała naukę prywatną według programu szkół publicznych*, zaś na pensjach trzeciego rzędu *uczęszczała do szkół publicznych, ale pozostawała pod szczególnym nadzorem prywatnym*. Zob. APKr, WMK XIV – 124, s. 1008–1010.

¹²⁶ Ustalenie dokładnej daty rozpoczęcia przez Karola Kremera pracy w charakterze wykładowcy, wobec braku archiwaliów, jest niemożliwe. Wydaje się jednak, że skoro wspominający jego zajęcia Sobiesław Mieroszewski był w 1839 roku uczniem klasy czwartej, to Kremer musiał znaleźć się w gronie nauczycieli pensji już na samym początku jej istnienia (S.S. Mieroszewscy, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Kraków 1964, s. 99; H. Barycz, PSB, t. XXI/1, z. 88, Ossolineum 1976, s. 1–2; APKr, WMK XIV – 123, s. 247). Jako nauczyciel architektury Karol Kremer wymieniony został w *Raporcie o pensjach prywatnych* z dnia 23 września 1843 roku, a także umieszczony na *Liście Guwernerów i Nauczycieli Prywatnych użytych na pensjach prywatnych męskich, 1844–45* oraz w *Wykazie Guwernerów i Nauczycieli dawaniem lekcji różnych przedmiotów naukowych po pensjach prywatnych męskich w roku 1845/46 trudniących się* (APKr, WMK XIV – 124, s. 183–186, s. 771, s. 779). Zachowały się także dokumenty charakteryzujące kadrę nauczycielską pensji Józefa Kremera w roku szkolnym 1848/49, jednak już bez udziału Karola (APKr, WMK XIV – 124, s. 1013).

powstanie i przemiany każdego stylu, jego znamiona i filozoficzne znaczenie [...]. Był to umysł wyższy, teoretyk, estetyk i nauczyciel pierwszorzędny. Gdyby jego wykłady miały miejsce nie w Krakowie, w prywatnym pensjonacie, ale w Berlinie lub Paryżu, byłyby mu zjednały sławę europejską¹²⁷. Trudno odtworzyć zakres problematyki podejmowanej przez Karola Kremera na wykładach, które tak oczarowały jego słuchaczy. Pewnych wskazówek dostarcza nam w tym względzie jedynie pismo Józefa Kremera z 5 września 1843 roku, który w odpowiedzi na nowe przepisy dość szczegółowo określił zasady funkcjonowania swojej pensji, a także przedstawił zarys obowiązującego w niej programu nauczania¹²⁸. Znalazła się tam m.in. informacja, że *stosowny nauczyciel wykladać będzie główne zasady Architektury, a w szczególności obznajomi z budownictwem wiejskim, podług dzieła: Borgnis „Traité élémentaire de construction appliquée à l'architecture civile” i Wagner „Die Aesthetic der Baukunst”*¹²⁹. Pierwszy z podręczników będących podstawą wykładów Karola Kremera miał jeszcze dość tradycyjny charakter i opierał się głównie na dziele Rondeleta *Traité théorique et pratique de l'art de bâtir*, z licznymi odesłaniami do Witruwiusza i Palladia. Drugi z wymienionych bazował natomiast na najnowszej literaturze, przedstawiając rozwój stylów historycznych od starożytności do czasów współczesnych, a także klasyfikując kolejne formacje stylowe według nowoczesnej nomen-

¹²⁷ S.S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 99.

¹²⁸ APKr, WMK XIV – 124, s. 403–412 (*Plan wedle którego podpisany [J.K.] Pensję swoją urządzić zamysła*). W programie kształcenia przygotowanym przez Józefa Kremera dla jego pensji szczególny nacisk położono na naukę języków obcych. Zajęcia z niemieckiego i francuskiego prowadzone były przez cudzoziemców, a począwszy od klasy trzeciej historię i geografię wykładano *wedle książek szkolnych niemieckich [...] dla wprawy w języku tak ważnym*. Szkoła cieszyła się bardzo dobrą renomą nie tylko z uwagi na szerszy, niż w innych tego typu placówkach program nauczania, ale także ze względu na grono pedagogiczne, tworzone w większości przez nauczycieli szkół publicznych, podczas gdy na innych pensjach często wykładali najlepsi uczniowie Instytutu Technicznego i Uniwersytetu (APKr, WMK XIV – 124, s. 183–186, s. 779). Więcej na temat nauczycieli, wykładanych przedmiotów, rozkładu zajęć, lokalizacji szkoły oraz uczniów pobierających naukę na pensji zob. APKr, WMK XIV – 122, s. 8, s. 18, s. 19, s. 25; APKr, WMK XIV – 124, s. 183–186, s. 275–276, s. 385–402, s. 513–527, s. 575, s. 685, s. 771, s. 779, s. 1013; S.S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 96–99. O budynku szkoły zob. też W. Komorowski, *Rajtszula ordynata Mieroszewskiego. Przyczynek do historii architektury neogotyckiej w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 52, 1986, s. 76.

¹²⁹ APKr, WMK XIV – 124 s. 406. Chodzi o J.A. Borgnis, *Traité élémentaire de construction appliquée à l'architecture civile*, Paris 1838; G. Wagner, *Die Aesthetik der Baukunst*, Leipzig 1838. Egzemplarz dzieła Wagnera należący do Karola Kremera znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

klatury¹³⁰. I tak np. Wagner rozróżniał sztukę bizantyńską od romańskiej, operował pojęciem stylu przejściowego (*Übergangstil*), jak również używał terminu renesans, wyjaśniając, że pojawił się on we Francji na określenie zjawisk wciąż jeszcze nazywanych w Niemczech „stylem włoskim” lub „odrodzeniem antyku”¹³¹. Konstruowanie przez Kremera programu zajęć w nawiązaniu do tego skryptu, potwierdza więc ich wysoki poziom, z drugiej zaś strony poświadcza dobrą orientację architekta w ówczesnym stanie badań nad dziejami sztuki.

Przełom w karierze zawodowej Kremera nastąpił wraz z rozpoczęciem służby w Urzędzie Budownictwa Wolnego Miasta Krakowa. 15 lutego 1838 roku Senat mianował go *Adjunktem Honorowym przy Urzędzie [...] z oznajmieniem, iż sprawowanie przywiązanych do tej posady obowiązków nie daje mu prawa do żadnego wynagrodzenia*¹³². Była to więc kolejna funkcja społeczna, która miała jednak to znaczenie, że otworzyła Kremerowi drogę do dalszych stanowisk. Już 24 lutego 1838 roku wydelegowany został do pełnienia obowiązków Inspektora Gmachów Akademickich, w zastępstwie *udającego się obecnie do miasta Warszawy p. Lanci* i zobowiązał się *wypełniać wydawane sobie zlecenia ze strony Komisarza Rządu przy Instytutach Naukowych przez przeciąg 14 dni*¹³³. Kremer poznał wówczas bliżej ks. Jana Schindlera¹³⁴, spra-

¹³⁰ W książce pojawiają się nazwiska Weinbrennera, Hübscha, Mollera, Schinkla, Fischera, Klenzega, Gärtnera, Ohlmüllera i Lassaulxa. Zob. G. Wagner *Die Aesthetik...*, s. 143–144.

¹³¹ G. Wagner *Die Aesthetik...*, s. 103, 118, 130.

¹³² *W przychyleniu się do żądania p. Karola Kremera filozofii doktora, który oddając się zawodowi architektonicznemu, nabyte pracą i zwiedzaniem obcych krajów wiadomości rodzinnemu miastu poświęcić pragnie, Senat mianuje go niniejszym Adjunktem Honorowym przy Urzędzie Budownictwa [...]. Ma się przeto doktor Kremer na najbliższym posiedzeniu Senatu stawić celem wykonania przysięgi, poczem w pełnienie nowych swych obowiązków wprowadzonym zostanie.* Zob. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (dalej TPSP), Archiwum Rodziny Estreicherów (dalej ARE), pismo Senatu z 15 II 1838.

¹³³ AUJ, SI 208, brak paginacji, deklaracja Kremera z 24 II 1838. Być może nominacja ta nastąpiła dzięki protekcji samego Lanciego, którego Karol Kremer miał prawdopodobnie okazję poznać osobiście, gdy na początku 1837 roku, tuż po powrocie z podróży zagranicznej, odwiedzał w Zagórzanach swego brata Józefa (zob. rozdz. I, przyp. 125). W tym czasie włoski architekt prowadził tam budowę neogotyckiego zamku dla rodziny Skrzyńskich (1835–1839). Zob. T.S. Jaroszewski, *O siedzibach neogotyckich w Polsce*, Warszawa 1981, s. 316–319.

¹³⁴ Schindler był postacią szalenie kontrowersyjną. Rozpoczynając karierę jako katecheta w Czerniowcach, doszedł na początku lat 40. do stanowiska Prezesa Senatu WMK. Współcześni podkreślali wprawdzie jego zasługi dla rozwoju miasta, zwłaszcza prowadzoną przez niego ożywioną działalność budowlaną (zob. np. H. Meciszewski, *Uwagi o teatrze w Krakowie*, Kraków 1843, s. 15; R. Kämpf, *Krakau und ein Blick über*

wującego funkcję Komisarza, co miało dla niego wymiar niemal „opatrznościowy”, gdyż szybko pnący się po szczeblach miejscowej hierarchii urzędnik, widząc w młodym, pracowitym i dość zdolnym architekcie wymarzoną osobę do realizacji swoich ambitnych planów inwestycyjnych, otworzył przed nim olbrzymie możliwości i zapewnił znaczący awans zawodowy. Kiedy 31 lipca 1838 roku Lanci ostatecznie zrezygnował z pełnionego przez pięć lat urzędu i przeniósł się do Królestwa Polskiego (gdzie *w widoku zrobienia innej kariery postanowił objąć zatrudnienie zdolnościom [jego] lepiej odpowiadające*)¹³⁵, Schindler wnioskował do Senatu WMK najpierw o wydzielenie z dotychczasowej posady Inspektora Gmachów Akademickich stanowiska Budowniczego Akademickiego, później zaś o powierzenie go właśnie Kremerowi *w spodziewaniu, iż nowo mianowany, gorliwem dopełnianiem poruczyć się mających obowiązków odpowie zaufaniu, jakie na nim Rząd pokłada*¹³⁶.

Kremer z jednej strony kontynuował prace podjęte już wcześniej przez Lanciego, zyskując cenną okazję do zgłębienia warsztatu „mistrza” (restauracja Collegium Iuridicum¹³⁷, dobudowa do Collegium Physicum skrzydła

seine Grenzen, Leipzig 1844, s. 17; A. Grabowski, *Goliat*, s. 733; L. de Laveaux, *Pamiętniki*, Kraków 1879, s. 278–279), nie mogli mu jednak wybaczyć lojalnościowej postawy wobec Austrii, szczególnie po jego ucieczce z miasta w 1846 roku, tuż przed wkroczeniem wojsk zaborczych. Więcej na temat tej barwnej postaci zob. np. F. Hechel, *Pamiętniki*, Kraków 1939, t. 2, s. 24–25, 30–31, 61–69; APKr, IT 518; APKr, IT 519; APKr, IT 520, IT 521; APKr, IT 521A.

¹³⁵ AUJ, SI 208, brak paginacji.

¹³⁶ 27 sierpnia 1838 roku Kremer mianowany został Tymczasowym Budowniczym Akademickim, by 1 lipca 1839 roku uzyskać posadę właściwego Budowniczego Akademickiego (Zob. TPSP, ARE, brak paginacji). W czasie, gdy funkcje Budowniczego Akademickiego pełnił jeszcze tymczasowo, przydzielano mu także zadania niezwiązane bezpośrednio z piastowanym stanowiskiem. Zaprojektował wówczas m.in. drewnianą altanę dla muzyków (1839), która wystawiona została na Plantach (zob. Muzeum Historyczne miasta Krakowa [dalej: MHMK], 1552/VIII). Dodać należy, że Kremer, jeszcze jako członek Komitetu Ekonomicznego, wydelegowany został wraz ze Straszewskim do zaopiniowania wcześniejszych, ostatecznie niezrealizowanych planów na wspomnianą altanę (zob. IT 647, s. 367), przygotowanych w urzędzie budownictwa w latach 1837–1838 (zob. APKr, WMK – V 75 a, s. 9–57; MHMK, 1553/VIII; MHMK 1554/VIII).

¹³⁷ W toku tych robót m.in. wzmocniono konstrukcję całości, nadbudowano drugie piętro nad częścią wschodnią, usunięto zewnętrzne schody znajdujące się przy zachodniej elewacji dziedzińca, a w zamian wykonano południowo-wschodnią i północno-zachodnią klatkę schodową, przebito nowy wjazd na posesję od ulicy Kanoniczej, zmodyfikowano układ wnętrza, wymieniono więźbę i pokrycie dachowe (nad częścią wschodnią wprowadzono dach kalenicowy zamiast pogrążonego, nad północną pulpitowy), zmodernizowano stropy i przewody kominowe, zlikwidowano attyki, nieznacznie uregulo-

od ulicy Gołębiej¹³⁸, drobne reparacje w Collegium Nowodworskiego¹³⁹, Collegium Minus¹⁴⁰, Drukarni Akademickiej¹⁴¹, obserwatorium astronomicznym¹⁴² oraz bursach Filozofów i Jeruzalem¹⁴³, czy poważniejsze naprawy w kościele Św. Mikołaja i towarzyszącym mu budynku probostwa¹⁴⁴)¹⁴⁵, z drugiej zaś podjął nowe przedsięwzięcia o skali nieporównywalnie większej niż te, które przypadły w udziale jego poprzednikowi. Opracował bowiem projekt rozbudowy gmachu kliniki lekarskiej (1841), nadając jej formy neoklasycystyczne, przygotował (zrealizowany tylko częściowo) plan odnowy Szkoły Technicznej po pożarze, jaki zniszczył ją w roku 1841¹⁴⁶, a także rozpoczął gruntowną restaurację Collegium Jagiellońskiego (Collegium Maius), prowadzoną przy jego aktywnym udziale przez kolejnych dwadzieścia lat (1839–1860). Odbudowa tego zrujnowanego gmachu, któremu współcześni przyznawali wyjątkową wartość historyczną oraz artystyczną, stanowiła najważniejsze osiągnięcie w dorobku twórczym Kremera i to zarówno z uwagi na jej przełomowe znaczenie dla wzrostu społecznej świadomości w zakresie ochrony zabytków, jak i kształtowanie się w toku prac, prekursorskich w naszym kraju, nowoczesnych koncepcji konserwa-

wano rytm otworów w fasadach od ul. Grodzkiej i Kanoniczej, wreszcie odnowiono kamieniarkę, zmieniając pierwotną lokalizację wielu portali. Nie sposób jednoznacznie orzec w jakim stopniu za koncepcję restauracji Collegium Iuridicum odpowiadał Lanci, a w jakim Kremer. Niemniej niektóre rozwiązania przyjęte w trakcie wspomnianych prac powtórzone zostaną w późniejszych projektach Kremera (np. dążność do regularnego komponowania reprezentacyjnych elewacji zewnętrznych, czy wtórne wykorzystywanie zabytkowej kamieniarki w nowych aranżacjach). Zob. AUJ, SI 234, brak paginacji; A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000, s. 215–216; S. Gumiński, *Gmach Collegium Iuridicum. Wstępna dokumentacja naukowa* (mpis w Instytucie Historii Sztuki UJ), Kraków 1960; B. Krasnowolski, *Collegium Iuridicum. Wnioski konserwatorskie* (mpis), PKZ Kraków 1980.

¹³⁸ AUJ, SI 232, brak paginacji; AUJ, SI 233, brak paginacji.

¹³⁹ AUJ, SI 243, brak paginacji; APKr, WMK V – 184, s. 503, 601.

¹⁴⁰ Tamże; AUJ, SI 230, brak paginacji.

¹⁴¹ AUJ, SI 238, brak paginacji.

¹⁴² AUJ, SI 237, brak paginacji.

¹⁴³ AUJ, SI 248, brak paginacji; APKr, Plany budynków UJ 125.

¹⁴⁴ APKr, WMK V – 184, s. 503, 601.

¹⁴⁵ Wszystkie te prace wzmiankuje J. Kremer, *Szczegóły do żywota...*, s. 149.

¹⁴⁶ Projekt ten nie zachował się, a efekt prac Kremera zniweczony został przez kolejny pożar, z lipca 1850 roku. W tej sytuacji przewidziane przez architekta zmiany w wewnętrznej dyspozycji gmachu, jego bryle i dekoracji możemy rekonstruować tylko na podstawie odautorskiego komentarza do wspomnianych planów; pism wymienianych pomiędzy Kremerem a Schindlerem oraz zachowanych inwentarzy. Zob. AUJ, SI 246, brak paginacji.

torskich. *W odnowieniu przewodniczyła myśl, aby styl dawny w niczym naruszonym nie był [...] chciano jednak zachowując styl, całość uczynić zdobniejszą i bogatszą*¹⁴⁷ – pisał o programie restauracji sam Kremer. Wprowadzając uzupełnienia podkreślał jednak, iż kierował się śladami pierwotnie istniejących elementów, odkrytych w trakcie badań architektonicznych, a odtwarzając je odwoływał się do form architektury rodzimej, z rzadka jedynie sięgając do rozwiązań wzornikowych (początkowo angielskich, potem głównie niemieckich). Tak przeprowadzona restauracja pozwoliła Kremerowi w pełni wykorzystać wiedzę zdobytą w trakcie zagranicznych studiów i przyniosła sławę wykraczającą poza obszar Galicji.

Koniec lat 30. i początek 40. stanowił dla Kremera okres wyjątkowo wyťažonej pracy. Obok rozlicznych obowiązków wynikających z piastowania funkcji Budowniczego Akademickiego, powoływany był także do innych zadań, zwłaszcza odkąd promujący go Schindler został Prezesem Senatu WMK. I tak 22 maja 1839 mianowano Kremera członkiem Komitetu dla zaradzenia potrzebie teatru w Krakowie¹⁴⁸, a następnie powierzono mu przygotowanie projektów przebudowy i modernizacji dawnego teatru Kluszewskiego, przy Placu Szczepańskim. Kremer, obawiając się, że wobec innych ciężących na nim zobowiązań sam nie zdoła wypełnić tego zadania, poprosił o przydzielenie mu do pomocy Tomasza Majewskiego i w latach 1841–1844 wznosił wraz z nim gmach utrzymany w formach gärtnerowskiego *Rundbogenstilu*. W 1840 roku zlecono z kolei Kremerowi restaurację Barbakanu, rok później powołano go, obok Trennera, Radwańskiego i Plasqude, do komisji mającej obmyślić środki wzmocnienia wieżyczek i pokrycia wieży wyższej kościoła Najświętszej Marii Panny¹⁴⁹, a następnie uczyniono

il. 131

il. 158

¹⁴⁷ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa*, Kraków 1845, cz. III, s. 111.

¹⁴⁸ APKr, WMK V – 184, s. 435.

¹⁴⁹ APKr, WMK V – 39, s. 1065. Sprawa remontu wieży wyższej kościoła NMP (tzw. alarmowej) ciągnęła się od 1836 roku, kiedy to Senat WMK wydelegował po raz pierwszy komisję do dokonania oględzin stanu wieży. Na podstawie otrzymanego raportu władze wydały decyzję (29 IX 1836) o *reparacji, która z przyszłą wiosną ma być przedsiębiorą* (APKr, WMK V – 39 B, s. 853–854). Wtedy prawdopodobnie powstały rysunki pomiarowe wieży, wykonane przez ówczesnego aplikanta urzędu budownictwa – S. Gołębiowskiego. Planowane prace zostały jednak wstrzymane, w związku z kontrolerską na temat podmiotu zobowiązanego do ich finansowania. Rząd chciał kosztami obciążyć kościół, ten zaś protestował, gdyż wspomniana wieża od dawna była użytkowana wyłącznie przez miasto, jako wieża strażnicza. Początkowo techniczne aspekty zamierzonych, ale ciągle odsuwanych, robót leżały w gestii urzędu budownictwa. Jednak pogarszający się stan wieży, zwłaszcza po dodatkowym uszkodzeniu jej przez wichurę, niezwykle skomplikował zadanie remontowe i skłonił Senat do powołania wspominaanej komisji „znawców”. Opracowany przez nią program oraz stare pomiary wieży do-

go konsultantem planowanej renowacji gmachu więzienia przy dawnym kościele Św. Michała¹⁵⁰. Wydawać by się wręcz mogło, iż żadne publiczne przedsięwzięcie budowlane nie zostało wówczas przeprowadzone bez udziału Kremera.

il. 3 Jednocześnie architekt realizował projekty prywatne. W lipcu 1838 roku przygotował rysunek neogotyckiej tablicy, która została wmurowana nad grobem towarzysza jego młodzieńczej podróży zagranicznej – Stanisława Florkiewicza, zmarłego 30 kwietnia 1838 roku i pochowanego w kaplicy kościoła parafialnego w Trzebini¹⁵¹. W rok później Kremer wykonał plan, według którego dokończyć miano budowę kościoła parafialnego w Żyrzynie koło Puław, rozpoczętego w 1804 roku prawdopodobnie przez Aignera i wzniesionego wówczas na wysokość 8 łokci. Wobec znacznego zaawansowania prac w momencie podjęcia ich przez Kremera nie możemy jednak traktować tej klasycystycznej świątyni (w formie rotundy, poprzedzonej portykiem i nakrytej spłaszczoną kopułą), jako samodzielnej kreacji architekta. Kościół nie został zresztą nigdy ukończony. Budowę przerwano w 1841 roku, pozostawiając go w stanie surowym, co nie pozwala wnioskować ani o zaplanowanym detalu kolumn, ani o zakładanym sposobie opracowania wnętrza¹⁵². Wspomnieć jeszcze trzeba o dwóch „krakowskich” projektach Kremera powstałych w roku 1841: na oficynę i wozownię w pałacu książąt Lubomirskich przy ul. Św. Jana 15¹⁵³ oraz na kuchnię i pralnię

konane przez Gołębiowskiego stały się podstawą napraw przeprowadzonych w latach 1843–1844 przez ówczesnego budowniczego miejskiego A. Plasqude, pod kierunkiem Karola Kremera (wymiana konstrukcji drewnianej, pokrycie helmu nową blachą ołowianą, wyzłocenie korony, gałki, chorągiewek). Zob. APKr, WMK V – 39 B, s. 865–869, 881–888, 951–961, 979–1105; APKr, Kraków, Plany architektoniczne, Kościół NMP 2; A. Chmiel, *Z helmu wieży Mariackiej*, „Rocznik Krakowski” 16, 1914, s. 182–186, 193. Autor przytoczył tekst dokumentu włożonego przy okazji tych prac do gałki wieży, w którym odnotowano m.in. zasługi osób zaangażowanych w dzieło restauracji.

¹⁵⁰ APKr, WMK V – 26, s. 167.

¹⁵¹ APKr, WMK – Okr, 436. Za zwrócenie mojej uwagi na ten projekt składam serdeczne podziękowania Joannie Dziewulskiej (Brzózce).

¹⁵² T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 145–146.

¹⁵³ APKr, Archiwum Budownictwa Miejskiego (dalej: ABM) 261 (dawniej BM 14, Dz. I, Lsp. 310), pl. 1, s. 15–16 (pozytywnie zaopiniowany przez urząd budownictwa 20 XI 1841). Wspominają o nim A. Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica św. Jana*, cz. I, Kraków 1924, BK nr 61, s. 86–88; H. Rojkowska, *Budynek przy ul. Św. Jana 15. Pałac XX. Lubomirskich. Kwerendy archiwalne* (mpis), Kraków 1991, s. 13–14; W. Komorowski, *Pałace miejskie Krakowa pierwszej połowy XIX w.*, „Teki Krakowskie” XII, 2001, 101–102.

w podwórzu domu Bierkowskiego przy ul. Grodzkiej 59/60¹⁵⁴. W świetle fragmentarycznie zachowanej dokumentacji rysunkowej obie propozycje jawią się jako utrzymane w bardzo prostych, artystycznie „nieefektywnych” formach, zdradzając przy tym troskę o funkcjonalność rozwiązań i poszanowanie przepisów przeciwpożarowych.

3. ZWIERZCHNICTWO KAROLA KREMERERA NAD KRAKOWSKIM URZĘDEM BUDOWNICTWA

Pod koniec 1841 roku powierzono Kremerowi niecodzienne zadanie – ułożenie projektu reformy krakowskich służb budowlanych, nad którym pracować miał wraz ze wspomnianym już senatorem Wiktorem Kopffem, przyjacielem swojego brata Józefa¹⁵⁵, dawnym guwernerem braci Florkiewiczów¹⁵⁶. Po wprowadzeniu w życie przygotowanych przez Kremera i Kopffa modyfikacji prawnych, które przesądziły m.in. o powołaniu nowej funkcji – Dyrektora Budownictwa, przewidzianego jako zwierzchnik miejscowej administracji budowlanej, 1 stycznia 1842 roku Senat WMK *oceniając zdolności [Kremera] i ukształcenie naukowe w sztuce budowniczej [...], których dał dowody wykonaniem z należytą dokładnością i sprężystością licznych i ważnych poleceń [...] w przedmiocie budowniczym onemuż udzielonych*, właśnie jego zdecydował się tymczasowo mianować *Zastępczym Dyrektorem Oddziału Budownictwa*. Równocześnie Prezes Schindler wyraził nadzieję, że *p. Kremer odpowiadając godnie zaufaniu Rządu starać się będzie nowo powierzające mu się obowiązki z rzeczywistym dla kraju pożytkiem wypełniać, odznaczając się taką samą gorliwością, jaka go dotąd cechowała*¹⁵⁷. Spełniwszy najwyraźniej pokła-

¹⁵⁴ APKr, ABM 96, Dz. I, Lsp. 108, pl. 3 (pozytywnie zaopiniowany przez urząd budownictwa 10 IX 1841).

¹⁵⁵ Zob. utrzymane w bardzo ciepłym, bezpośrednim tonie listy Józefa Kremera do Wiktora Kopffa. BJ, rkps 4891/2, np. list z 16 IV 1829, k. 167, k. 171. Kremer, jako najbliższy przyjaciel Kopffa, był świadkiem na jego ślubie, który odbył się wiosną 1836 roku. Zob. W. Kopff, *Pamiętnik życia mojego*, k. 11 (w posiadaniu rodziny). Za udostępnienie mi tego źródła uprzejmie dziękuję Pani Katarzynie Kopff-Muszyńskiej.

¹⁵⁶ Zob. rozdz. I, przyp. 45.

¹⁵⁷ TPSP, ARE, pismo Senatu z 17 grudnia 1841; „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu” (dalej: Dziennik Rządowy WMK) 1841, nr 131 i 132 z 31 XII, s. 555.

dane w nim oczekiwania, 30 grudnia 1842 roku Kremer mianowany został Dyrektorem Rzeczywistym urzędu¹⁵⁸. Od tej pory roztoczył on kontrolę nad całością budownictwa publicznego i prywatnego na terenie miasta, zyskując zasadniczy wpływ na obraz architektoniczny Krakowa około połowy XIX wieku. Korzystał ze swych prerogatyw m.in. popularyzując na gruncie krakowskim zachodnioeuropejską myśl architektoniczną, jak również propagując nowe formacje stylowe, głównie neogotyki i *Rundbogenstil*. Położył też olbrzymie zasługi dla podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego miejscowych budowniczych i wzrostu społecznego prestiżu tego zawodu, przede wszystkim zaś przyczynił się do aktywizacji i konsolidacji krakowskiego środowiska architektonicznego. Objęcie tej kierowniczo-kontrolnej funkcji sprawiło jednak, że nie mógł już samodzielnie wykonywać projektów i kierować bezpośrednio pracami wykonawczymi, chyba że uzyskał na to specjalne zezwolenie ze strony Senatu. Z możliwości tej skorzystał po raz pierwszy już 21 listopada 1841 roku, tuż po odebraniu nominacji na nowe stanowisko. Traktując restaurację Collegium Jagiellońskiego bardzo osobiście i pragnąc, aby *wspomniana budowa, w jakim duchu rozpoczęta została i uskutecznią być mogła*, zadeklarował wtedy, że *jeżeli go Rząd zaufaniem swoim obdarzyć raczy [...], chętnie [...] przyjmie na siebie obowiązek dalszego kierowania budową, [a uczyni to] bez wszelkiego wynagrodzenia [...]*. Świadom jednak, że *większą część czasu [...] obowiązkom swojego nowego urzędu poświęcić powinien*, prosił jedynie o możliwość *zamieszkania w Kolegium aż do ukończenia zupełnego budowy, lub przynajmniej robót najważniejszych*, by mieć nad nimi stałą kontrolę i móc łatwiej pogodzić rozliczne obowiązki¹⁵⁹. 10 stycznia 1842 roku Senat udzielił Kremerowi stosownego zezwolenia, a na wniosek Komisarza przy Instytutach Naukowych upoważnił go dodatkowo do dalszego prowadzenia prac także przy wznoszeniu kliniki. Jednocześnie wyznaczył mu do pomocy budowniczego, zobowiązanego do zakupu materiałów budowlanych i stałego nadzoru nad robotnikami¹⁶⁰. Wkrótce Kremer poczuł się jednak przeciążony obowiązkami i 22 października 1844 roku, już po dokończeniu budowy kliniki, zrezygnował z *bezpośredniego kierunku restauracji* Collegium Jagiellońskiego, prosząc o pozostawienie mu

¹⁵⁸ „Dziennik Rządowy WMK” 1843, nr 13 z 1 II, s. 49.

¹⁵⁹ AUJ, S I 209, pismo Kremera z 21 XI 1841.

¹⁶⁰ AUJ, S I 209, pismo Senatu z 10 I 1842. Zob. też AUJ, S I 229, pismo Kremera z 24 XI 1841, w którym wspomina, że po powołaniu go na stanowisko zastępcy Dyrektora Oddziału Budownictwa Komisarz Rządowy przy Instytutach Naukowych *objawił mu ustnie zaszczytne dla podpisanego życzenie, aby rozpoczęta budowa kliniki przez niego dalej prowadzoną była*.

jedynie *szczególnej kontroli* nad dalszym przebiegiem tego wyjątkowo bliskiego mu przedsięwzięcia.

W tym samym czasie Kremer zaangażował się we współpracę z margrabią Aleksandrem Wielopolskim, przyjmując jedno z nielicznych w swojej karierze zleceń prywatnych. Od 1842 roku nadzorował mianowicie renowację zamku w Książu Wielkim (prowadzoną m.in. przez Stanisława Gołębiowskiego) i przygotowywał projekty wykonawcze do planów Stülera, według których realizowano wspomnianą inwestycję¹⁶¹. W 1845 roku opracował natomiast plany restauracji krakowskiego pałacu Wielopolskich, wprowadzając do nich szereg motywów wawelskich. Jego koncepcja ostatecznie nie została zrealizowana.

il. 161–162

Materiały archiwalne nie pozwalają w sposób pewny wnioskować o postawie, jaką Karol Kremer zajął wobec powstania krakowskiego. Wiadomo natomiast, że dość szybko zaakceptował konsekwencje wydarzeń roku 1846 i objął kierownicze stanowisko w nowej strukturze służb budowlanych, które powołane zostały przez okupacyjne władze austriackie w miejsce rozwiązanego Oddziału Budownictwa WMK¹⁶².

W latach 40. XIX wieku był już Kremer człowiekiem bardzo szanowanym, ale wciąż jeszcze młodym i chyba dość towarzyskim, korzystał więc z kawalerskiej wolności, bywając częstym gościem np. w domu Louisów przy Rynku Głównym pod nr 13¹⁶³. Tam wraz z przyjaciółmi, m.in. ze współpracującymi z nim w urzędzie budownictwa Tomaszem Majewskim i Teofilem Żebrowskim, spędzał czas w słynnej piwniczce gospodarza, gdzie raczył się wybornymi trunkami. Te „upojne” chwile zostały upamiętnione w akwarelach Żebrowskiego, opatrzonych dowcipnymi, przewrotnymi komentarzami¹⁶⁴. Wreszcie jednak Kremer zdecydował się usatysfakcjonować i 4 lutego 1847

il. 4

¹⁶¹ W. Baraniewski, T.S. Jaroszewski, *Materiały do działalności architektonicznej Friedricha Augusta Stülera w Polsce*, „Ikonothea” 11, 1996, s. 12–13.

¹⁶² Zob. rozdz. I, przyp. 229.

¹⁶³ Warto zauważyć, że znajdujący się w bliskim kręgu towarzyskim Kremera Józef Louis, był jednym z pierwszych propagatorów neogotyku w Krakowie. Przebudowując swoją kamienicę przy Rynku 13 (1837–1838), wprowadził on do wnętrza neogotycką polichromię i utrzymane w tej stylistyce wyposażenie. Jednocześnie od 1837 roku finansował budowę neogotyckiej siedziby Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz, prowadzoną według projektów Tomasza Majewskiego. Zob. W. Komorowski, *Kamienica Józefa Louisa. Epizod z dziejów koncepcji romantycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” t. 61, 1995, s. 59–73.

¹⁶⁴ Zob. *Pamiętnik krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)*, Kraków 1962, s. 18–19. Jedna z takich akwrel (z 19 III 1846 roku) przedstawia Józefa Louisa siedzącego na beczce i podpisanego jako „Bachus” oraz stojących wokół niego, jak wskazują objaśnienia: Karola Kremera (*naczelnik budownictwa w Krakowie*), Tomasza Majew-

roku poślubił Julię Grabowską (1825–1856)¹⁶⁵, córkę znanego krakowskiego księgarza oraz starożytnika – Ambrożego Grabowskiego¹⁶⁶, z którą miał później dwóch synów: Stanisława (1849–1894) i Jana (ur. 1853)¹⁶⁷. W ten sposób kompanię miłośników wina zastąpił ciepłą atmosferą rodzinną, spotykając się od tej pory przede wszystkim z licznymi krewnymi i powinowatymi żony, w tym najchętniej z jej ojcem, oraz mężem jej siostry Józefy – Wiktorem Kopffem. Bliskość wspomnianych więzi oddają zapiski Grabowskiego, w których utrwalił on m.in. wspólne „ostatki” zakrapiane „węgrzynem”, wyprawy do Skał Panieńskich, Lasku Wolskiego i Krzeszowic, czy majówki na Bielanych¹⁶⁸.

Serdeczne relacje Kremera z Ambrożym Grabowskim nawiązane jednak zostały już dużo wcześniej, a u ich źródeł leżały wspólne zainteresowania archeologiczne. Kremer, jako Dyrektor Budownictwa, informowany był

skiego (*budowniczy*), Leopolda Lipińskiego (*właściciel hotelu*), Adolfa Mułkowskiego (*profesor liceum i bibliotekarz*), Karola Płockiego (*szeff Izby Obrachunkowej*), Napoleona Jędrzejowskiego (*rządca szpitala Św. Łazarza*) oraz jego brata (*ekonom*), a także podanego bez określenia imienia i zawodu Wasilewskiego. Prawdopodobnie ci sami amatorzy Louisowych trunków podpisali się pod żartobliwym listem z 5 I 1843 roku, w którym sugerowali potrzebę przeprowadzenia rychłej lustracji Louisowej piwniczki. Wśród sygnatariuszy pisma znaleźli się: „Karzeł Oberbauchmeister Amts Derats” (wiele wskazuje, że pod tym pseudonimem ukrywał się Karol Kremer), „Leopold Keller Grundbesitzer” (zapewne Leopold Lipiński), „Motasz Unterbauch Konceptions Mayster” (łączony z Tomaszem Majewskim), „Randolff Sekret Artztbetnik Komitetu Referent” (prawdopodobnie Adolf Mułkowski) oraz „Telefil General Dreksinspektor na wszystkich wodach Krakowa” (najpewniej Teofil Żebrawski). Tamże, s. 19–20.

¹⁶⁵ W. Kopff, *Pamiętnik...*, brak paginacji. *Obrządek zaślubin odprawił X. Aleksander Jakubowski – rektor Collegium XX. Pijarów, w kościele tegoż zgromadzenia* (zob. A. Grabowski, *Goliat*, s. 1492). Państwo młodzi zamieszkali w nieistniejącym już dziś domu przy ul. Wolskiej 68/69 (Lsp. 152 i 160). Zob. APKr, ABM 490.

¹⁶⁶ K. Estreicher, *Ambroży Grabowski*, w: PSB, t. VIII/4, z. 39, Ossolineum 1960, s. 481–483.

¹⁶⁷ Stanisław był adiunktem sądowym i tłumaczem (C. Bąk-Koczarska, *Karol Roman Kremer*, w: PSB, t. XV/2, Ossolineum 1970, s. 272), a Jan, po odbyciu w latach 1873/74–1879/80 studiów w KK Technische Hochschule w Wiedniu, przynajmniej do 1887 roku praktykował w Austrii jako architekt (zob. BJ, 4891/2, k. 163–166, list Jana Kremera do Wiktora Kopffa, Langenzendorf 22 VIII 1887). W latach 1888–1889 kierował budową siedziby Dyrekcji Kolei przy placu Matejki w Krakowie, której plany najprawdopodobniej nadesłano z Wiednia („Czas” 1889, nr 161 za: J. Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1990, s. 75–76, 112). Za informacje na temat studiów Jana Kremera dziękuję serdecznie dr Julianie Mikoletzky z archiwum Technische Universität Wien (tam też cała dokumentacja dotycząca edukacji młodego Kremera).

¹⁶⁸ A. Grabowski, *Goliat*, s. 1492, 1512, 1521, 1604, 1630, 1636, 1643–1644, 1742, 2099–2100.

o wszystkich „odkryciach” dokonywanych na terenie okręgu krakowskiego przy okazji kopania fundamentów czy budowy dróg, a do ich oględzin zapraszał najczęściej podobnych sobie pasjonatów – Żebrowskiego i Grabowskiego, z którymi snuł „naukowe” interpretacje znalezisk. *Ośmielam się p. Dobrodziejowi, jako miłośnikowi starożytności donieść* – pisał np. Kremer do Grabowskiego 7 marca 1844 roku – *że na Kazimierzu, na rogu ulicy Skawińskiej znaleziono przy kopaniu dołu jakieś pale i rury. Kazalem wszystko zachować, aż nie obejrzę dziś po południu. Wybieramy się o godzinie trzeciej z Żebrowskim, zgromadziwszy się w księgarni Cypcera. Jeżeli p. Dobrodziej zechce dzielić nasze archeologiczne poszukiwania, najuprzejmiej zapraszam*¹⁶⁹. Skuszony tą perspektywą Grabowski zapisał potem w swoim pamiętniku: *w ziemi, na głębokości ok. 3 łokci znaleźliśmy zabytki dawnego wodociągu (rury z drewnianych, wierconych kłoców, pozostałość zbiornika). Pytaniem jest skąd była brana woda do tego zbiornika. Zgodziliśmy się na to, że musiała być na brzegu niedaleko koryta machina do czerpania z rzeki wody, którą rynnami powierzchniowymi prowadzono do wodozbioru. Z tego zbiornika woda miałaby być rozprowadzana na cały Kazimierz*¹⁷⁰. Podobne wyprawy zainicjował Kremer np. przy okazji odkopania starożytnych kluczy *w czasie wybierania fundamentów pod dom rządowy przy Św. Piotrze*¹⁷¹, odnalezienia śladów dawnych studni *może jeszcze z czasów Bolesława Wstydlivego i okucia od wiadra przy kopaniu terazniejszej studni w Rynku*¹⁷², odkrycia 5 sztuk żelaznych narzędzi *mocno rdzą powleczonej w trakcie budowy drogi na Kopiec Kościuszki*¹⁷³ oraz *naczyni dawnych wyjętych z fundamentów pod Szkołą Techniczną*. Czasem ciekawość gnała całą trójkę poza granice miasta, jak np. wtedy, gdy dowiedzieli się o odkopaniu popielnic we wsi Morawica. *Z p. Żebrowskim i Karolem Kremerem udaliśmy się w to miejsce* – komentował wspomniane wydarzenie Grabowski – *i własnymi o rzeczywistości tego odkrycia przekonaliśmy się oczami*¹⁷⁴.

Archeologiczne fascynacje Kremera zyskały właściwy kierunek dopiero wraz z powołaniem go, 22 stycznia 1848 roku, na członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego¹⁷⁵. Z zapalem neofity architekt przystąpił wtedy do

¹⁶⁹ Tamże, s. 977.

¹⁷⁰ Tamże, s. 974.

¹⁷¹ Tamże, s. 1373 (1844 rok).

¹⁷² Tamże, s. 885.

¹⁷³ Tamże, s. 1264 (1845 rok).

¹⁷⁴ Tamże, s. 1918 (27 IX 1851).

¹⁷⁵ Inicjatorem przyjęcia Kremera w poczet członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego był Hilary Meciszewski. Zob. Archiwum PAN, Oddział w Krakowie (dalej Arch. PAN, OKr), sygn. TNK – 44, 1848, l. 253, s. 23, Arch. PAN, OKr, TNK – 3, k. 115.

popularyzowania w ramach Towarzystwa bliskiej mu, a niemal nieobecnej dotąd w pracach tego gremium, problematyki ochrony zabytków¹⁷⁶. Zainicjowane przez Kremera działania miały charakter dość spójnego programu, którego poszczególne części wynikały z dotychczasowych doświadczeń zawodowych architekta, zdobytych przede wszystkim w trakcie przeprowadzanych przez niego restauracji średniowiecznych budowli. Prace renowacyjne uświadomiły bowiem Kremerowi potrzebę podjęcia systematycznych badań nad rodzimą sztuką, które doprowadziłyby do zdefiniowania jej odrębności i zarysowania dziejów, a w wymiarze praktycznym – umożliwiłyby ówczesnym artystom i konserwatorom pozyskanie wzorów gotowych do wykorzystania w ich twórczości. Punktem wyjścia dla tak nakreślonych celów miało być zebranie odpowiedniego materiału do komparatystycznych zestawień, poprzez zgromadzenie rozproszonych i zagrożonych zniszczeniem dzieł sztuki w ramach nowo utworzonego Muzeum Archeologicznego oraz zinwentaryzowanie pozostałych zabytków, najpierw na terenie Galicji, a potem całej Polski¹⁷⁷. Do realizacji tego zadania Kremer pragnął zaangażować nie tylko garstkę uczonych, ale i odpowiednio zaktywizowane społeczeństwo, ukierunkowując jego poczynania poprzez sformułowanie szczegółowej *Skazówki w celu archeologicznych poszukiwań*¹⁷⁸. Jednocześnie na posiedzeniach Towarzystwa Karol Kremer przedstawiał pracownice przygotowywane rozprawy naukowe, w których upowszechniał nowoczesne metody badań nad dziełami architektury oraz terminologię w zakresie stylów historycznych, zgodną z przyjętymi już na Zachodzie standardami, u nas jednak wciąż jeszcze nieznanymi¹⁷⁹. W swych pismach wracał też do problematyki odrębności sztuki polskiej i sam podejmował próby uchwycenia jej istoty. Wydaje się, że jego prace teoretyczne wiele zawdzięczały wpływowi brata, Józefa Kremera, który od lat 40. konsekwentnie zdobywał pozycję jednego z najbardziej cenionych estetyków polskich XIX wieku¹⁸⁰.

¹⁷⁶ J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki...*, s. 203–205.

¹⁷⁷ K. Kremer, *Niektóre uwagi o ważności zabytków sztuk pięknych na naszej ziemi*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” XIX, 1849, s. 546–560.

¹⁷⁸ *Odezwa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze wskazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach tego rodzaju*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” XX, 1851, s. 123–155.

¹⁷⁹ Zob. np. K. Kremer, *Niektóre uwagi o ważności...*, s. 546–560; tenże, *Wiadomość o niektórych starożytnych budynkach krakowskich, ze stanowiska sztuki uważanych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” XXI, 1852, s. 2–22.

¹⁸⁰ U. Bęczkowska, *Karol Kremer a Józef Kremer: o obecności koncepcji estetycznych autora »Listów z Krakowa« w praktyce architektonicznej i konserwatorskiej krakowskich budownictw połowy XIX wieku*, w: *Józef Kremer (1806–1875)*, red. J. Maj, Kraków 2007, s. 321–342.

Nowy kierunek aktywności w ramach Towarzystwa otworzył się przed Karolem Kremerem w związku z dotkliwymi zniszczeniami miejscowych zabytków w czasie wielkiego pożaru Krakowa w lipcu 1850 roku¹⁸¹. Jako członek Komitetu Pogorzeli¹⁸² wystąpił on wówczas z wnioskiem o przekazanie 2000 zł z funduszu, jakim dysponował Komitet, na rzecz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, z przeznaczeniem na naprawę pomników „pogorzałych”¹⁸³. Następnie przez kilka kolejnych lat aktywnie angażował się w akcję restauracji tych cennych dzieł sztuki, inicjując dyskusję nad metodami jej przeprowadzenia, zawierając umowy z najlepszymi wykonawcami, kontrolując przebieg robót.

Wykorzystując swą niespożytą energię, Kremer prowadził równocześnie odbudowę spalonych świątyń: św. Norberta, św. Józefa¹⁸⁴, a przede wszystkim św. Franciszka, włączając się w to przedsięwzięcie całkowicie społecznie i zachęcając do udziału w nim swoich aplikantów z urzędu budownictwa. Architekt uczestniczył wówczas także w opracowaniu ogólnej

il. 102

¹⁸¹ J. Demel, *Pożar Krakowa w 1850 r.*, „Rocznik Krakowski” t. 32, 1952, s. 62–96.

¹⁸² Komitet Pogorzeli zawiązał się w Krakowie 20 lipca 1850 roku, a na jego czele stanęli: Zofia Potocka i Wincenty Kirchmayer. Komitet ten prowadził społeczną zbiórkę pieniędzy celem wsparcia pogorzalców, jak również zajmował się dystrybucją pozyskanych środków. W związku z różnorodnością swych działań pracował w ramach kilku wydziałów. Kremer należał do Wydziału Statystycznego, wraz z Piotrem Michałowskim (przewodniczącym tej komórki), Teofilem Żebrawskim, Stanisławem Kuczyńskim (dr filozofii, prof. UJ), Franciszkiem Bulikowskim (dr medycyny) oraz Antonim Czernym (sędzią pokoju, kupcem, członkiem Rady Miasta). *Wydział Statystyczny miał poruczoną najtrudniejszą czynność wykrycia strat przez pożar zrządzonych. Dla ułatwienia prac podzielił Wydział spaloną część miasta na 6 dzielnic, przydzielając każdemu członkowi Wydziału jedną dzielnicę, dla robienia dochodzeń. O podziale tym uwiadomiono publiczność [...], ażeby pogorzalcy wiedzieli do kogo się udawać mają [...]. W tak sporządzonym podziale każdy członek Wydziału Statystycznego w swojej dzielnicy [...] ocenić się starał szkody przez pożar zrządzone w nieruchomościach, z czego powstał spis wszystkich pogorzałych domów [...]. W ruchomościach nie polegając jedynie na podaniach pogorzalców, [członkowie Wydziału] starali się wszelkimi możliwymi sposobami dochodzić rzeczywistej straty każdego [...]. Po takich pracach przygotowawczych Komitet mógł przystąpić do właściwego użycia składek, na jego ręce przesłanych. Kremerowi oddano pod opiekę obszar obejmujący: Dzielnicę Dolne Młyny, ulicę Krupniczą, część miasta między Plantami, ul. Gołębią i Wiślną, tudzież po drugiej stronie zgorzałego miasta, wokół klasztoru i kościoła św. Józefa, ze wszystkimi należącymi do niego domami. Zob. Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Archiwum Ordynacji Myszkowskich (dalej: AOM), 288/I, 376, s. 153–154, 156 (Zdanie sprawy z czynności Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa). Więcej na ten temat J. Demel, *Pożar Krakowa...*, s. 76–79.*

¹⁸³ APK, AOM, 288/I, 376, s. 158.

¹⁸⁴ W tych dwóch kościołach zniszczenia były stosunkowo niewielkie, dlatego renowacja przebiegła bardzo szybko. Zob. APKr, Teki Grabowskiego, E – 31, s. 181, 187.

koncepcji restauracji kościoła dominikańskiego, która jednak została niezrealizowana przez władze konwentu, co zakończyło się katastrofą budowlaną (1854)¹⁸⁵. Te wielokierunkowe działania umocniły jeszcze pozycję Kremera w lokalnym środowisku architektonicznym, czyniąc go niekwestionowanym arbitrem we wszystkich sprawach budowlanych i konserwatorskich na terenie miasta i okęgu. Miarą autorytetu Kremera w tym czasie, może być wysunięcie przez TNK jego kandydatury na stanowisko *konserwatora pomników historycznych*, w odpowiedzi na rozporządzenie C.K. Ministra Handlu o utworzeniu takiego urzędu *w każdym kraju koronnym* (1850/51)¹⁸⁶ oraz powołanie architekta w skład dwuosobowej komisji (wraz z Feliksem Radwańskim) opracowującej instrukcje dla stypendystów Fundacji Ledóchowskiej¹⁸⁷. W tym kontekście nie dziwi też fakt, że wła-

¹⁸⁵ „Czas” 1855, nr 77, s. 2.

¹⁸⁶ *Stosownie do ogłoszenia C.K. Ministra Handlu [23 XI 1850] o ustanowieniu konserwatora w każdym kraju koronnym, mającego czuwać nad zachowaniem pomników historycznych*, krakowskie TNK, za pośrednictwem rektora UJ, wystosowało pismo do właściwych władz, w którym wyraziło zadowolenie, iż *wsparte teraz pomocą Rządu skutecznie będzie mogło osiągnąć swe cele [...]. Żeby zaś mianowanie konserwatora na Kraj Koronny Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego nie tylko nie było przeszkodą w działalności Towarzystwa, ale [...] aby ten konserwator mógł przyjąć w pomoc usiłowania Towarzystwa*, [TNK postanowiło] *przedstawić właściwej władzy na konserwatora Galicji członka swego Karola Kremera [...], który już dał dowody zamięłowania starożytnych pomników sztuk pięknych [...]. Jako Dyrektor Budownictwa i członek Wydziału Akademickiego byłby p. Kremer, zostawszy konserwatorem, ogniwem łączącym naukowe dążności Towarzystwa z usiłowaniami Rządu względem zachowania pomników publicznych. Gdy p. Kremer położył już zasługi pod względem architektury jako budowniczy [...], gdy znany jest Wydziałowi z gorliwości swojej i znajomości rzeczy [...], ma Wydział Akademicki to przekonanie, że przedstawiając go na posadę konserwatora [...], trafia w myśl patentu Wysokiego Ministerium i przysłuży się w ten sposób najlepiej sprawie archeologii i dążności Rządu pod względem zachowania pomników i starożytności krajowych* (zob. Arch. PAN, OKr, TNK – 77, k. 80 [tam też dokładne przybliżenie dotychczasowych osiągnięć Kremera w zakresie restauracji zabytków]. Zob. też Arch. PAN, OKr, TNK – 60, k. 60). Konserwatora dla Galicji mianowano jednak dopiero w 1856 roku i ostatecznie nie został nim Karol Kremer, zob. rozdz. III, przyp. 74.

¹⁸⁷ Fundacja im. Joanny hr. Ledóchowskiej (utworzona formalnie w 1831 roku, ale w praktyce działająca od roku 1850), miała według swego statutu finansować stypendia przeznaczone na trzyletni wyjazd zagraniczny dla najzdolniejszych absolwentów Instytutu Technicznego, którzy specjalizowali się w architekturze lub hydraulice i odbyli uprzednio co najmniej roczny staż w krakowskim urzędzie budownictwa. Wyjazd stworzył miał stypendystom szansę na uzupełnienie ich wiedzy i doskonalenie zawodowych umiejętności, poprzez zwiedzanie miast stołecznych Austrii, Niemiec, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Anglii, uczestnictwo w zajęciach prowadzonych na tamtejszych akademiach i politechnikach oraz praktykę odbytą przy ważniejszych przedsięwzięciach

nie do Kremera zwrócono się z prośbą o kierowanie renowacją prezbiterium kościoła św. Katarzyny (1852–1854)¹⁸⁸ i adaptacją dawnego klasztoru Koletek na siedzibę Towarzystwa Dobroczynności (1853–1854)¹⁸⁹, a także o skonsultowanie projektów odbudowy Sukiennic (1852) i przedstawienie własnego pomysłu odnośnie do przyszłego programu użytkowego gmachu (po 1855)¹⁹⁰. Dodatkowo jeszcze Kremer pozostawał w tym czasie aktywnym członkiem Dozoru Kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie¹⁹¹,

budowlanych prowadzonych za granicą. Adeptci budownictwa zobowiązani byli przy tym do realizowania szczegółowo określonego programu, gromadzenia szkiców i planów *celniejszych budowli*, oraz systematycznego przysyłania sprawozdań z czynionych postępów. Dzięki wiedzy i doświadczeniom zdobytym w trakcie zagranicznych podróży młodzi architekci i hydraulicy w przyszłości mieli swą pracę *rzeczywiście krajowi korzyść przynieść*. Więcej o fundacji: AUJ, SI 569, bez paginacji; AUJ, SII 1165, bez paginacji – tam m.in. pisma Rektora UJ do Kremera i Radwańskiego o *udzielenie instrukcji p. J. Stróżeckiemu [...] udającemu się celem dalszego kształcenia za granicę* (28 IX, 26 XI, 16 XII 1852) oraz sama *Instrukcja*, sformułowana przez Kremera i Radwańskiego *po wspólnym porozumieniu się* (28 I 1853). Treść owej instrukcji stanowi interesujący dokument stanu świadomości obu „nestorów” krakowskiego środowiska, co do sytuacji w wiodących wówczas ośrodkach architektonicznych. Zawiera ona opinie Kremera i Radwańskiego na temat nowych trendów w budownictwie oraz wskazówki, dotyczące zabytków godnych ich zdaniem zobaczenia. W dużej mierze zdaje się przy tym czerpać z doświadczeń edukacyjnych samych jej autorów, tak co do trasy zalecanej wędrowki, jak i metod oraz sposobów studiowania. Będzie o tym jeszcze mowa w dalszej części pracy. Na temat Fundacji Ledóchowskiej, zob. też Z.J. Białkiewicz, *Przemiany architektury...*, s. 31–32.

¹⁸⁸ APKr, Aug 478, s. 119.

¹⁸⁹ Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności w roku 1852 nabyło budynek dawnego klasztoru Koletek (obecnie ul. Koletek 10/12) od Marii i Ignacego Rotarskich, którzy w latach 1823–1832 przebudowali gmach na dom mieszkalny i browar. Prace adaptacyjne na rzecz Towarzystwa, przeprowadzone przez Kremera – jego ówczesnego członka, objęły przede wszystkim przesunięcie ścianek działowych i budowę nowych schodów. Zob. APKr, ABM 846, pl. 3 (zatwierdzony 24 VII 1853); *Pamiętnik Towarzystwa Dobroczynności wydany z okazji Jubileuszu 50-lecia wskrzeszenia tegoż* 2 V 1816, Kraków 1868, s. 24; C. Bąk-Koczarska, *Karol Roman Kremer...*, s. 271; KZSP, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 5: *Kazimierz i Stradom. Kościoły i klasztory*, 2, red. J. Rajduch-Samkowa, J. Samek, Warszawa 1994, s. 97–98; *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków*, Warszawa 2007, s. 443.

¹⁹⁰ APKr, SUK 13, s. 52–81.

¹⁹¹ Kremer został zaproszony do składu Dozoru Kościoła NMP reskryptem Rady Administracyjnej z 27 XI 1849 (zob. Archiwum Kościoła Mariackiego w Krakowie [dalej: AKM], VII, ks. 275 [Protokoły posiedzeń Dozoru kościelnego], posiedzenie z 12 XII 1849), by kilka lat później tj. 7 XII 1855 reskryptem władzy obwodowej zostać powołanym na przewodniczącego tego Dozoru (zob. AKM, VII, ks. 275, posiedzenie z 2 V 1856). Instytucję Dozorów ustanowiono przy kościołach katolickich rozporzą-

czuwając nad technicznym przebiegiem wszelkich reparacji przeprowadzanych w świątyni, takich jak naprawa dachu, wzmocnienie szkarp, reparacje stalli, wymiana posadzki w kruchcie etc.¹⁹² Uczestniczył też w wypracowaniu projektu restauracji ołtarza Wita Stwosza, gotowego już w 1852 roku, ale odrzuconego decyzją Piotra Michałowskiego, ówczesnego Prezesa Rady Administracyjnej, jako nazbyt inwazyjny i „dowolny” w zakresie proponowanych uzupełnień¹⁹³. W odpowiedzi na to rozstrzygnięcie Kremer zainicjował szerszą dyskusję nad problematyką odnowy dzieł sztuki, by w kilka lat później (1859), jako przewodniczący Dozoru, zamknąć wreszcie etap przygotowawczy do restauracji i w oparciu o wyniki wieloletniej debaty sformułować ostateczną koncepcję prac, zarówno, co do stwoszowskiego ołtarza, jak i witraży prezbiterium. Wszystko to łączył Kremer z aktywnością zawodową, najpierw jako Referent Budownictwa w Wydziale Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Administracyjnej (1846–1847), potem jako Inspektor Budownictwa przy C.K. Komisarzu Nadwornym w Krakowie (1848), wreszcie jako Dyrektor C.K. Budownictwa Krajowego (1848–1854)

dzeniem Senatu WMK z 1 XII 1833 („Dziennik Praw WMK” 1833, s. 13), a następnie poddano modyfikacjom prawnym mocą uchwał Senatu z 1 III 1843 („Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK, 1843, nr 1140) i 13 VII 1844 roku („Dziennik Praw WMK”, 1844, s. 1–5). Zadaniem Dozorów miała być kontrola nad właściwym wykorzystaniem funduszy plebańskich i składek parafian, na cele konserwacji świątyń oraz budynków administracyjnych. Członkowie Dozorów mieli sporządzać roczne raporty dotyczące stanu budowli oddanych im pod opiekę, a także wydatków poniesionych na ich naprawy. Obok zadań kontrolnych do obowiązków Dozorów należało wskazywanie władzom kościelnym tych prac renowacyjnych, których przedsięwzięcie wydawało się konieczne. Spośród nich mniejsze remonty władze kościelne zobowiązane były przeprowadzać z własnych funduszy pod nadzorem członków Dozoru. Natomiast w wypadku prac o większym zasięgu Dozór najpierw wnioskował do Senatu o wydelegowanie budowniczego, by ten sporządził projekt i kosztorys, następnie członkowie Dozoru „pilotali” całą biurokratyczną procedurę poprzedzającą podjęcie robót, wreszcie nadzorowali ich przebieg i związane z nimi wydatki. Skład osobowy członków Dozoru był ściśle określony. Wchodził do niego: przedstawiciel Senatu WMK lub osoba przez Senat upoważniona (jako przewodniczący Dozoru), proboszcz parafii oraz trzech parafian wyznaczonych przez Senat. Kadencja członków trwała 6 lat. Po upadku Wolnego Miasta Krakowa i wcieleniu go do Austrii, instytucje Dozorów kościelnych zachowano bez zmian. Dopiero w 1867 roku zastąpiono je komitetami parafialnymi, o podobnym zresztą zakresie działania. Więcej na ten temat zob. A. Sudacka, *Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP w Krakowie. Historia działań konserwatorskich w XIX i XX wieku* (mpis), T. 1 (tekst), Kraków 1994–1995, s. 226–229.

¹⁹² AKM, ks. 275.

¹⁹³ T. Szydłowski, *O Wita Stwosza Ołtarzu Marjackim i jego pierwotnym wyglądzie*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, T. II, 1922, s. 98–99.

– jednostki, która mimo zmiany nazwy i zewnętrznych warunków działania stała się pod kierownictwem Kremera naturalną kontynuacją Oddziału Budownictwa z czasów Wolnego Miasta Krakowa¹⁹⁴. W związku z pełnionymi obowiązkami służbowymi architekt został też powołany w skład komisji cywilno-wojskowej, która miała czuwać nad prawidłowym oszacowaniem, zajmowanych przez władze austriackie, *gruntów pod fortyfikacje na Wawelu*¹⁹⁵. Natomiast zupełnie wyjątkowo przyjmował w tym czasie Kremer zlecenia architektoniczne od osób prywatnych¹⁹⁶.

4. DZIAŁALNOŚĆ ARCHITEKTA W OSTATNICH LATACH ŻYCIA

Ów szczytowy okres rozwoju kariery zawodowej Kremera zakończył się w roku 1854. Wtedy, wraz z zaostrzeniem się kursu politycznego w całej monarchii i eskalacją procesów germanizacyjnych, rozwiązano urząd kierowany przez architekta, a jego samego, razem z garstką dawnych współpracowników, włączono do nowo powołanej KK Landes Bau-Direktion in Krakau, zatrudniającej niemal samych obcokrajowców. Kremera ceniono jako specjalistę, powątpiewano jednak w jego prawomyślność polityczną¹⁹⁷. W konsekwencji nie przyznano mu stałej posady i jasno zdefiniowanego zakresu obowiązków, mimo że w praktyce powierzano odpowiedzialne zadania nadzorczo-kontrolne. W szczególności architekt zajmował się budowlami uniwersyteckimi¹⁹⁸ i regulacją rzek na obszarze działania KK

¹⁹⁴ Szczegółowo na temat przemian politycznych zachodzących wówczas w Krakowie i przekształceń urzędu, którym kierował Kremer, zob. rozdz. II.

¹⁹⁵ APKr, WMK V–158, s. 215, 331–333, 509.

¹⁹⁶ Zachował się zaledwie jeden ślad takiej działalności: opracowane przez Kremera rzuty i przekroje kamienicy przy ul. Grodzkiej 50, powstałe w związku z jej planowaną restauracją (zatwierdzone przez C.K. Urząd Cyrkularny 28 VIII 1848). Zob. APKr, ABM 65, Dz. I, Lsp. 76, pl. 3–5.

¹⁹⁷ Raporty z 19 i 28 XII 1853, Allgemeines Verwaltungsarchiv Wien (dalej AVA), Handelsministerium (dalej Handel), Bauwesen, 1859, k. 1325, spr. 5591/539. Na temat panującej wówczas w Krakowie atmosfery wszechobecnego podejrzenia zob. rozdz. II przyp. 175.

¹⁹⁸ Zob. np. raport komisji *wydelegowanej celem orzeczenia o użyciu i restauracji domu zwanego Drukarnią Akademicką* z 13 IV 1855. AUJ, SI 238, brak paginacji.

Landes Bau-Direktion in Krakau¹⁹⁹, a także zastępował dyrektora jednostki – Konrada Schenkla, w czasie jego nieobecności. Można sobie wyobrazić, że to nowe położenie odczytywał Kremer jako zawodową degradację. By ponownie zdobyć zaufanie zwierzchników, odsunął się prawdopodobnie od dawnych przyjaciół, zwłaszcza takich jak Żebrawski czy Louis, którzy byli aktywnymi działaczami rewolucji 1846 roku i w związku z tym zostali uznani przez władzę za wyjątkowo niebezpiecznych. Przyjęty program lojalnościowy doprowadził do niemal całkowitej izolacji Kremera, który poza kontaktami z rodziną przestał zupełnie bywać w „towarzystwie”²⁰⁰.

29 marca 1856 roku na Kremera spadł kolejny cios – w wieku 31 lat umarła jego żona Julia²⁰¹. By podleczyć „rozkołatane” nerwy i odzyskać wewnętrzną równowagę, budowniczy wyjechał na kurację do Mariańskich Łaźni (Marienbad)²⁰². Poza zabiegami leczniczymi spędzał czas zwiedza-

¹⁹⁹ W 1855 roku otrzymał za to od króla pruskiego *order orła czerwonego 3 klasy*, a *Jego C.K. Mość zezwolił [mu] przyjąć i nosić udzielone odznaczenie*. Zob. „Czas” 1855, nr 273 z 30 XI, s. 2. „Provinzial-Handbuch des Krakauer Verwaltungs-Gebietes für das Jahr 1856”, Krakau 1856, s. 260–261.

²⁰⁰ Okoliczność tę podkreślano w raportach policyjnych przesyłanych na temat Kremera do Wiednia. AVA Handel, Bauwesen, 1859, k. 1325, spr. 5591/539.

²⁰¹ A. Grabowski, *Goliat*, s. 2151, 2154. Wiktor Kopff odnotował w swym pamiętniku: *Trzy kwadranse na 10 z rana zmarła siostra żony mojej Julia z Grabowskich Kremerowa, żona Karola Kremera, byłego Dyrektora Budownictwa. Skończyła na suchoty, umierała spokojnie, ze świadomością zegnała się ze wszystkimi*. W. Kopff, *Pamiętnik...*, brak paginacji. Nagrobek Julii wykonał Edward Stehlik, według wskazówek Karola Kremera. Zob. A. Grabowski, *Goliat*, s. 2163, 2165–2166.

²⁰² W Marienbadzie Kremer spędził prawie trzy tygodnie (na przełomie czerwca i lipca 1856 roku). Było to uzdrowisko bardzo popularne wśród krakowian, jeździli tam m.in. bp. Łętowski, Florkiewicz, Schindler, Brodowicz i Hechel, któremu *wody marienbadzkie przed innymi koledzy w Krakowie zalecali*, jako szczególnie skuteczne *dla uspokojenia nerwów* (F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów*, Wrocław 1956, s. 183, 188–191, 194–204). O modzie na Marienbad, której ulegali nie tylko mieszkańcy Galicji, pisano tonem lekkiej ironii na łamach „Czasu”: *od lat trzydziestu Marienbad stał się zbiegowiskiem wszystkich hemorodariuszy i hypokondryków z całych Niemiec i z całej północy [...]. Tu spotykają się ze sobą różne barwy, stroje i różne narodowości, obok króla pruskiego widziano w bieżącym roku ponoć kogoś z Przylądka Dobrej Nadziei. Obszerne pole dla etnologa i psychologa [...]. Od 1 lipca zabrakło mieszkań, a z czasem nawet i wody u źródła*. „Czas” 1856, nr 211 z 13 IX, s. 1–2 (*Korespondencja z Marienbadu*). Także w listach Kremera do Wiktora Kopffa odnajdujemy barwne wizerunki marienbadzkiego kurortu, przede wszystkim relacje na temat przyjazdów koronowanych głów i wielkiej europejskiej finansjery. Zob. BJ, rkps 4891/2, list z 25 VI i 1 VII 1856, k. 219–221. Więcej na temat uzdrowiska zob. *Topographie der historischen und kunsgeschichtlichen Denkmale in der Tschechoslowakischen Republik, A: Land Böhmen*, Bd 50, *Die Bezirke Tepl und Marienbad*, Augsburg 1932, s. 169–188.

jąc okoliczne atrakcje: zamek książąt Metternichów w Königswart (z kolekcją poloników), tzw. czesko-saską Szwajcarię (z twierdzą Königstein), Karlsbad i Teplice²⁰³. Korespondencyjnie czynił także, bezowocne jak się potem okazało, zabiegi wokół odzyskania znaczącej pozycji w krakowskiej administracji budowlanej²⁰⁴. Z Mariańskich Łaźni Kremer wracał do domu okrężną drogą, otrzymawszy od Schenkla zgodę na przedłużenie urlopu. Jechał przez Drezno (które zachwyciło go przede wszystkim galerią obrazów *jakiej nigdzie nie ma* i architekturą Zwingeru *przepychem wprost oniesmielającą*)²⁰⁵, Lipsk, Wörlitz (gdzie przyciągnęła go sława *pięknego ogrodu*) i Berlin (w którym zatrzymał się kilka dni *dla zwiedzenia wszystkiego, co ciekawe*)²⁰⁶.

Po powrocie architekt jeszcze więcej czasu spędzał w domu Ambrożego Grabowskiego i państwa Kopffów, gdzie znajdował nie tylko zrozumienie dla swojej tragedii, ale i realną pomoc w opiece nad dziećmi²⁰⁷. Oddał się też w pełni pracy społecznej na rzecz krakowskich Towarzystw, do których od lat należał, przede wszystkim w zarządzie Towarzystwa Dobroczynności, Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych²⁰⁸. Kremerowi bliska była zwłaszcza idea leżąca u podstaw działania ostatniej z wymienionych instytucji, a mianowicie *budzenie i szerzenie zamiłowania do sztuk pięknych w kraju*²⁰⁹.

Wkrótce okazało się, że wizyty w domu Kopffów zaowocowały nieoczekiwanym zwrotem w życiu Kremera – postanowił się powtórnie ożenić i to w kręgu bardzo bliskiej rodziny. 27 XI 1857 – pisał w swym pamiętniku Wik-

²⁰³ BJ, rkps 4891/2, list z 25 VI 1856, k. 219–220.

²⁰⁴ W Marienbadzie Kremer przygotował podanie o *posadę dyrektora* i wraz z zestawem wymaganych dokumentów przesłał je Wiktorowi Kopffowi prosząc, by ten *ostem-plował je i Presidium Krajowemu złożył. Termin jest do 15 lipca* – akcentował architekt. Miał przy tym nadzieję, że po powrocie uda mu się z *Clam-Martinitzem widzieć przed wyprawieniem podań* [do Wiednia] *i jego o łaskawe względy dla siebie prosić*. Zob. BJ, rkps 4891/2, list z 25 VI 1856, k. 219–220; list z 1 VII 1856, k. 220–221.

²⁰⁵ BJ, rkps 4891/2, list z 17 VII 1856, k. 224–225. Drezno zwiedzał Kremer z *artystą krakowskim – Dembowskim* (chodzi prawdopodobnie o Leona Dembowskiego, malarza-pejzażystę).

²⁰⁶ BJ, rkps 4891/2, list z 25 VI 1856, k. 219–220.

²⁰⁷ K. Grzybowska, *Estreicherowie. Kronika rodzinna*, Kraków 1969, s. 207, 210–211, 217 (przedruk fragmentów pamiętnika Stanisławy z Grabowskich Estreicherowej).

²⁰⁸ C. Bąk-Koczarska, *Karol Roman Kremer...*, s. 271–272; *Pamiętnik Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności wydany z powodu obchodzonego w d. 24/25 czerwca 1866 50-letniego Jubileuszu wskrzeszenia w roku 1816 tegoż Towarzystwa*, Kraków 1868, s. 180.

²⁰⁹ U. Bęczkowska, *Pałac Sztuki. Siedziba Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*, Kraków 2002, s. 13.

tor Kopff – oświadczył się Karol Kremer, wdowiec po siostrze żony mojej, o rękę Stasi, córki naszej, przez brata swego Józefa. Na drugi dzień oświadczył się sam, za poprzednim naszym i córki zezwoleniem. Postarali się zaraz w Rzymie o dyspensę, na którą długo czekali. Dlatego ślub odbył się dopiero 21 lutego 1858 roku, w kościele Karmelitów na Piasku²¹⁰. Druga żona, Stanisława (1838–1911), urodziła Kremerowi kolejnego syna – Zygmunta (1859–1914)²¹¹ i pogrobową córkę Marię (1860–1878)²¹².

Po reaktywowaniu, w 1856 roku, Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego działalność została cztery lata wcześniej zawieszona przez władze austriackie²¹³, Kremer powrócił do czynnego uczestnictwa w pracach Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych, najpierw jako jego sekretarz (1856–1857), potem zastępca przewodniczącego (1858), a wreszcie przewodniczący (1859–1860)²¹⁴. Architekt był wówczas jednym z głównych

²¹⁰ W. Kopff, *Pamiętnik...*, brak paginacji. Zob. też K. Grzybowska, *Estreicherowie...*, s. 218–219 (o ślubie, oświadczeniach i ich kularach); TPSP, ARE, Akt ślubu, 21 luty 1858. Zob. też. TPSP, ARE, Akt darowizny przedślubnej, 18 luty 1858: *Chcąc dać dowód przywiązania mojej przyszłej małżonce Stanisławie Kopff, a zarazem przyczynić się do zabezpieczenia jej losu na wypadek śmierci mojej, zapisuję jej i daruję prawo [...] używania przychodów od sumy 5 tys. złr. [...]. Bezpieczeństwo tego aktu zapisuję na wszystkim moim ruchomym i nieruchomym majątku, posiadanym i w przyszłości posiadać się mającym, a w szczególności na należącej do mnie w połowie realności pod Ls 457/8 [Rynek Gł. 41]. Na temat talentów wokalnych Stanisławy z Kopffów Kremerowej, uczennicy Franciszka Mireckiego, zob. M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 96.*

²¹¹ 13 kwietnia 1859 roku Stanisława Kopff-Kremer powiła syna Zygmunta Kremera. Chrzest odbył się w kościele WW. Świętych w Krakowie 23 sierpnia. Rodzicami chrzestnymi byli: Józefa Kopff i Ambroży Grabowski. Zob. W. Kopff, *Pamiętnik...*, brak paginacji. Zygmunt Kremer po ukończeniu krakowskiego gimnazjum wyjechał do Leoben, gdzie studiował na akademii górniczej, a następnie odbył praktykę w zakładach górniczych w Witkowicach, pracując tam jako chemik. Zatrudniony najpierw w inspektoracie przemysłowym we Lwowie, w 1898 roku został powołany na stanowiska starszego inspektora przemysłowego w Krakowie. Był także członkiem Komisji Przemysłowej Miasta Krakowa oraz delegatem Ministerstwa do wydziału szkoły zawodowej ślusarskiej w Świętnikach. Zob. *Kronika Żałobna*, „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha” 1914, s. 106.

²¹² 24 sierpnia 1860 roku Stanisława powiła pogrobową córkę Karola Kremera – Marię Ludwikę. Chrzest odbył się 31 października 1860 roku w parafii Św. Szczepana. Rodzicami Chrzestnymi byli: Wiktor Kopff i p. Modes, siostra Karola Kremera. W. Kopff, *Pamiętnik...*, brak paginacji. Maria Kremer zmarła na szkarlatynę w wieku 18 lat. Na temat dzieci Karola Kremera, zob. K. Grzybowska, *Estreicherowie...*, s. 243.

²¹³ Więcej na ten temat w rozdz. III.

²¹⁴ Arch. PAN, OKr, TNK – 73, k. 95; Arch. PAN, OKr, TNK – 4, k. 62; „Czas” 1859, 31 X, s. 3. W 1857 roku Karol Kremer, m.in. obok Grabowskiego, Pola, Łepkowskiego i swojego brata Józefa, powołany został na członka Komisji Archeologicznej

organizatorów Wystawy Starożytności otwartej w Krakowie w 1858 roku, której celem, podobnie jak postulowanego niegdyś przezeń Muzeum Starożytności, miało być *ułatwienie studiów nad zabytkami i pomnikami sztuki oraz rozpowszechnienie ich znajomości i zamiłowania*²¹⁵. Nawiązując z kolei do innego kierunku swoich dawnych zainteresowań, Kremer należał do inicjatorów konkursu na rozprawkę naukową pt. *Cechy właściwe Sztukom Pięknym w dawnej Polsce w zakresie architektury, malarstwa i rzeźby*, który rozpisano w 1859 roku. Mimo nagrody czekającej na zwycięzcę, a ufundowanej przez Lucjana Siemieńskiego, nie przyciągnął on jednak żadnych uczestników²¹⁶. W tym samym czasie Kremer zaangażował się także w budowę siedziby Towarzystwa, dbając o gromadzenie potrzebnych funduszy i korygując przygotowywane przez Pokutyńskiego projekty²¹⁷. Działal również w Komitecie Balneologicznym, w ramach którego opracowywał „projekt podźwignięcia zdrojowisk krajowych”, współpracując w tym względzie przede wszystkim z Józefem Dietlem i Feliksem Księżarskim²¹⁸.

Wileńskiej, z którą TNK utrzymywało ożywioną współpracę. „Czas” 1857, nr 271 z 25 XI, s. 1–2; „Kurier Wileński” z 11 XI 1857 w: Arch. PAN, OKr, TNK – 78, k. 56–58.

²¹⁵ „Czas” 1858, nr 212 z 6 X, s. 3.

²¹⁶ Arch. PAN OKr, TNK 76, s. 19, 35. Zob. też „Czas” 1858, nr 154 z 10 VII, s. 1–2.

²¹⁷ Kremer nie należał wprawdzie do „Komisji Budowlanej” wydelegowanej przez TNK *do wszystkich czynności z budową domu dla Towarzystwa styczność mających*, ale brał czynny udział w dyskusjach, toczących się na posiedzeniach ogólnych, nad wnioskami i sugestiami przedstawianymi przez Komisję. W ich toku opowiedział się np. za projektem pozyskania części funduszy na budowę *w drodze odezwy do publiczności*, jak również za propozycją porozumienia się z Towarzystwem Rolniczym i Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych w sprawie wzniesienia wspólnej siedziby (marzec 1857). Na późniejszych etapach budowy popierał natomiast kolejne wnioski o zaciąganie pożyczek na kontynuację prac. Jemu też, jako miejscowemu autorytetowi w sprawach budowlanych, powierzono weryfikację szkiców planowanego gmachu, wykonanych przez Filipa Pokutyńskiego. W jej następstwie nakazano Pokutyńskiemu *sprostowanie* [projektów] *stosownie do uwag przez Sz.P. Karola Kremera zrobionych* (kwiecień 1857). Te archiwalne zapisy wskazują wprawdzie na pewien udział Kremera w opracowaniu ogólnej koncepcji gmachu, ale nie pozwalają orzec o zakresie i stopniu jego ingerencji w pierwotny pomysł (Arch. PAN, OKr, TNK – 4, k. 1–2, 7–9, 75. Zob. też „Czas” 1858, nr 80 z 9 IV, s. 1–2; nr 81 z 10 IV, s. 1–2; nr 82 z 11 IV, s. 1–2). K. Stachowska nie wspomina w ogóle o Kremerze w kontekście powstających planów na siedzibę TNK, zob. też, *Dzieje budowy Domu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w latach 1857–1866*, „Rocznik Biblioteki PAN” 12, 1960, s. 35–78.

²¹⁸ Komitet Balneologiczny ustanowiony został na posiedzeniu Wydziału Nauk Przyrodniczych i Ścisłych TNK 17 stycznia 1858 roku. Wtedy też powołano na jego członka Karola Kremera (już wcześniej współpracującego z Dietlem w komisji rządowej ds. *zaprowadzenia możebnych ulepszeń w zakładzie kąpielowym w Krynicy*. „Czas”